

W numerze:



Katarzynę Nadolską zna cała sportowa Polska, a jej uczniowie czują się wyróżnieni, że mają taką nauczycielkę.

Z Oskarem przy tablicy
– str. 6



Przy pizzy opowiedziała im o ministrze, pani wicepremier, prezesie nauczycielskiego Związku i o kamerach telewizyjnych, przed którymi – nie ukrywa – stała speszona – ona, jedną z najlepszych nauczycielek w Polsce.

Na maksymalnych obrotach
– str. 7



Matura 2005 – rozwiązuj z nami testy z geografii i przygotuj się do egzaminu z polskiego.

Długość, szerokość, stopień
– str. 8–11



Żyją wśród nas, ale jakby obok. Tolerujemy ich obecność, lecz niewiele o nich wiemy. Czy w Polsce mniejszości narodowe stanowią problem?

Sam sawore
– str. 12–13

Dyżur w redakcji

Wszystko o kwalifikacjach

W czwartek 6 stycznia od godz. 12.00 do 14.00 przy redakcyjnym telefonie 827-66-30

na pytania dotyczące kwalifikacji będzie odpowiadać

ANNA DAKOWICZ-NAWROCKA, dyrektor Departamentu Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli MENiS.



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 49 8 XII 2004 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVII

CENA 3,50 zł (w tym 7% VAT)



W niepublicznej Szkole Podstawowej Montessori w Warszawie umiejętność życia w wieloetnicznej grupie jest naturalną koniecznością. Na zdjęciu dyrektorka Małgorzata Tarnowska. Fot. Marek Suchecki

Jeśli na kwestię mniejszości spojrzeć pod kątem wyników spisu powszechnego, to w Polsce ten problem nie istnieje, jeśli przez pryzmat trwałych stereotypów i animozji, to największe wyzwania dopiero przed nami.

TOLERANCJA WYSOKIEGO NAPIĘCIA

Jesteśmy państwem jednolitym narodowościowo – podczas spisu w roku 2002 aż 96,7 proc. z nas zadeklarowało narodowość polską, a tylko 1,23 proc. – inną. Co znaczące, w ciągu ostatnich lat stosunek Polaków do innych narodowości w zasadzie się nie zmienia. Według badań CBOS jest on wyraźnie falujący. Na przykład w 1999 roku w porównaniu do 1994 poprawił się, bo choć wówczas około 1/3 ankietowanych deklarowała niechęć do osób pochodzenia romskiego, żydow-

skiego czy ukraińskiego, to liczba wskazujących na sympatię do Romów zwiększyła się o 5 proc., a odsetek im niechętnych zmalał o 15 proc.! Ale już w ubiegłym roku nastąpiła polaryzacja postaw wobec innych i nieco wzrosły deklaracje niechęci.

Polscy socjologowie od dawna podkreślają, że nasze opinie na temat mniejszości narodowych kształtują bardziej telewizja, prasa i stereotypy niż własne z nimi kontakty. Ale na przykład z badań TNS-OBOP dotyczących sto-

sunku do wyznań (a jest ich w Polsce około 150!) wynika, że aż 60 proc. Polaków zna osoby, które są wyznawcami innych religii niż rzymskokatolicka.

Badania dotyczące mniejszości narodowych w Polsce coraz częściej przeprowadzane są na użytek organizacji i instytucji międzynarodowych. Nie jest tajemnicą, że właśnie w nich dość wyraźnie podkreśla się przykłady dyskryminacji społeczności romskiej oraz nietolerancji wobec cudzoziemców. W rezultacie prze-

ciętny Europejczyk być może częściej czyta o przypadkach pobici w Polsce śniado- i czarnoskórych studentów tudzież nie tak dawnych próbach eksodusu z Polski Romów, a znacznie rzadziej o tym, że w ubiegłym roku rozpoczęły się prace nad narodowym programem przeciwdziałania dyskryminacji, ksenofobii i nietolerancji.

Bez wątpienia przystąpienie Polski do rodziny państw unijnych już zmieniło, a z pewnością jeszcze bardziej zmieni, nasz stosunek do mniejszości narodowych i ich sytuację w Polsce. Sprawa nie jest prosta, ponieważ zarówno skala zjawiska, jak i problemy z nim związane mogą okazać się wyzwaniem, do którego nie jesteśmy jeszcze przygotowani. Już wcześniej pojawiały się symptomy zjawisk do tej pory dla nas nieznanych. Na przykład z niemalym zainteresowaniem czytamy doniesienia i reportaże o coraz liczniejszej w naszym kraju społeczności Azjatów, którzy – o czym mówiono nawet podczas obrad sejmowych

dokończenie na str. 4



Dzieci wróciły już do szkół, ale szacowanie strat i naprawianie szkód potrwa jeszcze długo.

PO TRZEŚSIENIU

Wstrząsą najdotkliwiej odczuły Czarny Dunajec i Szafary. Uszkodzeniu uległy dwie szkoły. Ponad 300 uczniów podstawówki w tym pierwszym, którzy nazajutrz po trzęsieniu ziemi przysli na lekcje, nie zostało wpuszczonych do budynku.

– To 150-letni obiekt, którego nie oplaca się już remontować – wyjaśnia **Józef Babicz**, wójt z Dunajca. – Dlatego chcemy jak najszybciej wyprowadzić dzieci do nowego budynku, który jest już podciągnięty pod dach.

Problem jednak w tym, że na zakończenie budowy brakuje około 4 mln zł. Pomoc obiecali rodacy zza oceanu, ale to wciąż za mało. Dlatego samorząd chce zwrócić się do prezydenta, premiera i ministra edukacji z prośbą o wsparcie.

– Po II wojnie jako pierwsi rabaliśmy las na drewno do odbudowy Warszawy. Teraz chcemy, żeby stolica pomogła nam po tej tragedii, jaka nas dotknęła – tłumaczy wójt.

Trzęsienie ziemi uszkodziło także szkołę w Skrzypnem w gminie Szafary. Pękła zewnętrzna ściana, lekko popękane są stropy. Dzieci wróciły do szkoły dopiero po zniesieniu trzydniowego zakazu użytkowania budynku.

Wciąż jeszcze wyłączone są dwie przylegające do pękniętej ściany klasy i część korytarza.

– Nasz Zespół Szkół liczy w sumie ponad 200 uczniów – mówi **Maria Tylka**, dyrektorka ze Skrzypnego. – Brak dwóch sal bardzo utrudnia nam pracę. Nie mówią już o hałasie, który towarzyszy wyburzeniu części ściany i oszczącamy się wszędzie o kurzu.

Z brakiem klas szkoła poradziła sobie, wstawiając ławki i tablicę do sali gimnastycznej. Dyrektorka nie wyklucza także wykorzystania do tego celu korytarza. Być może uda się kilka oddziałów wyprowadzić do remizy, ale dopiero gdy uruchomione zostanie tam nieczynne na razie ogrzewanie. Trwają też rozmowy z miejscowym księdzem o udostępnienie szkoły sali pod kościołem.

– Najgorsze jest to, że nie mamy, jak długo potrwać prace – wzdycha dyrektor Tylka. – Wygląda jednak na to, że musimy się liczyć z tym, że nie przedko opuszczą nas ekipy budowlane. A dopiero niedawno zakończyliśmy remonty.

Koszty naprawiania szkód po trzęsieniu ziemi nie są jeszcze oszacowane.

(a)

Prasowy przeciek

POLACY GÓRĄ

W przeddzień oficjalnego ogłoszenia wyników badań PISA (w 41 państwach nastąpi to 7 grudnia), w niemieckiej prasie ukazał się przeciek. „ZDF Heute Magazin” ogłosił: „Niespodzianka – Polska i Hongkong górą”. Przy okazji zapytano, czy niemieccy uczniowie – „nie są głupszy niż ich koledzy w Hongkongu czy

w Polsce”. Te wyniki badań PISA niemiecka prasa określa szokiem tym większym, że już w poprzedniej ich edycji niemieccy uczniowie wypadli słabo (w czytaniu ze zrozumieniem zajęli 20 pozycję) i z faktu tego nie wyciągnęto odpowiednich wniosków. Uczyniła to zaś Polska, która w najnowszych badaniach wypadła, jak informują za Odrą, lepiej od RFN. Ponieważ u nas przecieków nie było – o badaniach PISA w następnym numerze.

KS

Nadzwyczajne posiedzenie 38 Zjazdu ZNP – w 100-lecie organizacji do ZNP powracają koledzy ze szkolnictwa wyższego i nauki.

DWADZIEŚCIA LAT PO...

Zwołano je, by uchwalić zmiany w statucie ZNP umożliwiające przyjęcie do jednolitego Związku autonomicznych organizacji zrzeszonych w Federacji Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki. W ten sposób zakończyła się, jak to określano, dwudziestoletnia schizma.

Do początku lat osiemdziesiątych organizacje związkowe uczelni wyższych tworzyły sekcję w strukturze ZNP. Jednak ćwierć wieku temu pracownicy nauki postanowili działać samodzielnie, tworząc ZNP-Naukę. Gdy na początku lat osiemdziesiątych, po stanie wojennym, Związek odwarzał swe struktury, liczne organizacje uczelnie postanowiły działać samodzielnie, zawiązując Federację. Sfederowane związki uczelnie istniały przez te lata ze znakiem ZNP, jednak do samej organizacji nie należały. W jednolitym Związku pozostała natomiast powstała równoległe Krajowa Rada Nauki jako samodzielny pion. Już w drugiej połowie lat osiemdziesiątych działacze federacji zdali sobie sprawę, że jednak „w jedności siła”, razem łatwiej przeforsować wiele z istotnych dla środowiska spraw. Energiczne dyskusje w obu organizacjach i przygotowania umożliwiające połączenie na dobre ruszyły ponownie od 2000 roku. A szczęśliwy finał znalazły 30 listopada, br. na nadzwyczajnym posiedzeniu 38 Zjazdu ZNP.

Jest to więc powrót do tego, co już było i w miarę sprawnie funkcjonowało. Jest to także uznanie ze strony pracowników nauki, że ZNP to partner na tyle silny i atrakcyjny, że warto się z nim wiązać.

Droga została otwarta, czy i jak zostanie wykorzystana przez obie strony – to już zależy od tych, którzy się dziś konsolidują. A jest wiele znakomitych pól do wzajemnego pomagania się. Mówili o tym w czasie nadzwyczajnego posiedzenia i **Stawomir Broniarz**, prezes ZNP, i **Janusz Lipiec**, przewodniczący Federacji.

ZNP nigdy nie zajmował się wyłącznie pilnowaniem interesów pracowników, podkreślił obaj. Jego twórczy charakter od początku wyrażał się zainteresowaniem szeroko rozumianymi sprawami edukacji. Wzajem-

ne przenikanie nauki i oświaty obu stronom powinno wyjść na zdrowie. Pracownicy nauki mogą bardzo się przydać w wypracowywaniu stanowisk, opinii i ekspertyz, naukową teorię mogą z kolei podbudować praktyką nauczyciele zatrudnieni w oświacie.

Jest jeszcze inny, nie mniej istotny powód konsolidacji – w integracji jest szansa przeciwdziałania zagrożeniom, jakie wynikają z ciągłych prób eliminacji i osłabiania ruchu związkowego, które w polskiej rzeczywistości mają miejsce. – Gdy wszyscy się dzieła, ZNP potrafi pokazać, że można mądrzej, że można z wyobraźnią. To legło u podstaw naszej inicjatywy – mówił Janusz Lipiec. I dodał, że przy okazji zlikwidowana zostanie absurdalna sytuacja, w której istnieją dwie reprezentacje ZNP w szkolnictwie wyższym.

Najważniejsze zmiany w statucie dotyczą rozdziału siódmego, w którym zapisano, że działające w pionie szkolnictwa wyższego i nauki zakładowe organizacje posiadają osobowość prawną. Najwyższa władza tego autonomicznego pionu Związku to Krajowa Konferencja Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP, której organami wykonawczymi są: Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki oraz rady zakładowe.

Uchwał w sprawie zmian w statucie ZNP 274 delegatów przyjęło jednogłośnie. Tym samym jubileusz 100-lecia organizacji będzie obchodzony w jednej wielkiej rodzinie związkowej. Być może powiększy się ona wkrótce o kolejnych członków, tym razem z placówek Polskiej Akademii Nauk, bowiem w trakcie tego posiedzenia kol. **Janina Owczarek**, prezeska Związku Zawodowego Pracowników PAN, zgłosiła akces integracyjny do ZNP.

Serdeczne gratulacje i podziękowania prezesom: **Stawomirowi Broniarzowi**, **Piotrowi Simbierowiczowi** i **Januszowi Lipcowi** oraz **Andrzejowi Ujejskiemu**, przewodniczącemu Komisji Statutowej Związku, który przyznali się do tej historycznej dla Związku chwili, złożyli **Jan Zaciura**, były długoletni prezes ZNP, **Zygmunt Cybulski**, senator RP, były wieloletni szef Federacji, podkreśla-



jąc, iż załują, że nie stało się to za ich kadencji. Także uczestniczący w posiedzeniu byli prezesi ZNP: **Bolesław Grzesi** i **Marian Walczak**.

To nie jedyna zmiana w statucie. Prezes Broniarz zaproponował również przyjęcie zmiany dotyczącej przyznawania członkom Związku z długim stażem specjalnego odznaczenia organizacyjnego: „**Odnaki za 50 lat przynależności do ZNP**”. Znakiem okaza się uhonorowania tych najwierniejszych będą rozpoczynające się w całym kraju obchody rocznicowe.

Po przyjęciu przez delegatów na Zjazd obu zmian nadzwyczajne posiedzenie zostało zamknięte.

„Jednak nie oznaczało to zakończenia obrad. Obecność w Warszawie tak licznej grupy delegatów z całego kraju stała się okazją do przyjęcia stanowiska ZNP w sprawie negatywnych skutków postępującej komercjalizacji i prywatyzacji oświaty, i pojawiających się postulatów kolejnej nowelizacji, a nawet likwidacji Karty Nauczyciela (jego tekst publikujemy poniżej).

– Obrona Karty Nauczyciela w obecnym stanie to walka o naszą przyszłość – mówił prezes Broniarz – apelując do zakładowych organizacji związkowych, by przy całym zrozumieniu dla często trudnej sytuacji jednostek samorządu terytorialnego, starały się przyjąć korzystne regulaminy wynagradzania i wyegzekwować pełne świadczenia nauczycieli.

Jakie jest zrozumienie dla specyfiki zawodu w gremiach decyzyjnych najlepiej świadczy fakt, iż w projekcie ustawy o emeryturach pomostowych nie ma nauczycieli. Stanowisko ZNP w tej sprawie pozostaje niezmiennie – nauczyciele powinni znaleźć się na tej liście. Między innymi rozpoczęciu

rozmów z władzami na ten temat służyć miało zorganizowane dzień wcześniej spotkanie prezydium ZG z prof. **Jolaną Supińską**, doradcą premiera. Zwracano na nim uwagę, że ta niestabilność prawa, odbieranie ludziom uprawnień, powoduje totalny brak do niego zaufania i wywołuje skutki niekorzystne ze społecznego punktu widzenia.

ZNP ostrzega, że nieprzyjęcie jego propozycji może spowodować lawinowy odpływ na emeryturę ludzi stosunkowo młodych o najwyższych kwalifikacjach zawodowych. Będzie to niekorzystne i dla samych zainteresowanych, bowiem emerytury osób z trzydziestoletnim stażem pracy są relatywnie niskie, a także jednostek samorządu, które zostaną postawione wobec konieczności wypłacenia licznych odpraw w jednym czasie. A szkoły zostaną pozbawione najbardziej doświadczonej kadry. Prezes Broniarz apelował więc o niezależnienie edukacji od aktualnych pomysłów polityków. Jeśli pozwolimy, by edukacja rządziła „niewidzialna ręka rynku” dojdziemy wkrótce do sytuacji, że o segregacji uczniów nie będzie się mówiło jak dziś z pewnym jednak wstydem, ale stanie się ona pożądanym faktem, a o równości szans będziemy mogli zapomnieć.

Nawiązując do postępującej komercjalizacji oświaty, po raz kolejny przypomniał, iż ZNP nie jest przeciwny istnieniu i tworzeniu fundacji i stowarzyszeń mających na celu pomoc uczniom i edukacji, stanowczo sprzeciwia się natomiast przekazywaniu publicznej oświaty w ręce prywatnym organizacjom, co prowadzi do pozbycia się przez państwo odpowiedzialności za wykształcenie i wychowanie młodego pokolenia.

HALINA DRACHAL

komercjalizacji i prywatyzacji oświaty domagając się utrzymania odpowiedzialności państwa za tę dziedzinę życia społecznego. Związek Nauczycielstwa Polskiego z niepokojem obserwuje praktykę zakładania przez jednostki samorządu terytorialnego stowarzyszeń i fundacji, a następnie przekazywania im do prowadzenia oświaty publicznej na swym terenie. Ustawa o systemie oświaty stanowi, że zakładanie i prowadzenie publicznych szkół i placówek jest zadaniem własnym jednostek samorządu terytorialnego. Przekazywanie ich prowadzenia w całości osobom prawnym w postaci stowarzyszeń lub fundacji zakładanych przez jednostki samorządu terytorialnego będących organami prowadzącymi szkoły, jest działaniem *contra legem* i zmierzającym do obejścia obowiązujących przepisów. Poważnym niebezpieczeństwem jest łatwość likwidacji szkoły przejętej do prowadzenia przez te podmioty. Zagrożeń to nie tylko ciągłości funkcjonowania poszczególnych szkół i placówek, ale całej sieci szkolnej, ogranicza bardzo poważnie dostępność do edukacji, jak również stwarza podstawy do elitaryzacji oświaty i segregacji uczniów w zależności od

sytuacji ekonomicznej ich rodziców. Brak stabilizacji stanowionego prawa, jego dowolna interpretacja, niesie zagrożenia dla stabilności systemu edukacji w Polsce.

Z tych względów Związek Nauczycielstwa Polskiego zdecydowanie sprzeciwia się przekazywaniu prowadzenia szkolnictwa publicznego stowarzyszeniom i fundacjom zakładanym przez samorząd terytorialny na majątku komunalnym i będących jednocześnie fundatorem tychże osób prawnych.

Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się:

- odpowiedzialności państwa za poziom kształcenia w Polsce,
- utrzymania obowiązujących Karty Nauczyciela w obecnym kształcie i przestrzeganie jej zapisów,
- poddania szczególnej kontroli państwa postępującego procesu komercjalizacji usług edukacyjnych,
- wprowadzenia ustawowego zakazu przekazywania zadań własnych samorządu terytorialnego w dziedzinie oświaty samorządowym stowarzyszeniom i fundacjom.

Warszawa, 30 listopada 2004 r.



BARBARA WOSIEK, wiceprezes Oddziału ZNP Wrocław Stare Miasto:

– Zawsze uważałam, że w Związku zawodowym skupiającym pracowników edukacji powinni być reprezentowani przedstawiciele wszystkich jej szczebli – od przedszkoli po wyższe uczelnie. Dlatego cieszy mnie fakt, że starania ZNP zostały uwieńczone sukcesem i na stulecie jesteśmy jednym związkiem. Naturalną kolejną rzeczą zwiększy się liczba członków. Mam nadzieję, że koledzy z Federacji będą wspierać nasze działania tak swoim związkowym doświadczeniem, jak i autorytetem naukowym, szczególnie z dziedziny prawa i pedagogiki. Tu jednak pozwolę sobie zgłosić pewne zastrzeżenie – oby wywody naukowe nie wyparły związkowej pracy u podstaw, a teoria praktyki.



RYSZARD KOWALIK, prezes Okręgu Kujawsko-Pomorskiego:

– Stolica naszego województwa, Bydgoszcz, ma cztery wyższe uczelnie państwowe i kilka niepublicznych, a więc środowisko akademickie jest duże. Połączenie związków będzie zjednoczeniem sił. Być może uda się doprowadzić do szczęśliwego końca starania o powołanie uniwersytetu na bazie Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego. Wspólnym wysiłkiem zostalibyśmy wtedy miastem uniwersyteckim. Nasz oddział miejski, liczący dziś około 2 tysięcy członków, wzmoconi nie tylko swój prestiż, ale przede wszystkim siłę oddziaływania, bo mamy

przecież wspólne cele. Nie dotyczą one wyłącznie ochrony praw pracowniczych, ale przede wszystkim wysiłków na rzecz podnoszenia rangi polskiej edukacji oraz jakości pracy szkoły.

Dzisiejsze połączenie związków to nasz wspólny sukces. Dwa lata pozostałe do końca kadencji obecnych władz ZNP oznaczać będą, jak sądzę, przede wszystkim zabiegi na rzecz utrzymania zapisów Karty Nauczyciela.



JANINA OWCZAREK, prezes Związku Zawodowego Pracowników Polskiej Akademii Nauk:

– Nasz związek jest jednym z trzech działających obecnie w PAN. Dwa pozostałe to Krajowa Rada Nauki ZNP oraz „Solidarność”. Łącznie skupiają około 50 proc. pracowników. Najwyższe 80-proc. uwziązkowanie w PAN było w latach 80. Obecnie do zatrzeźwienia szeregów przyczyniła się restrukturyzacja placówek „panowskich”. Tylko w ostatnich latach liczba pracowników z 12 zmniejszyła się do 8 tysięcy. Niedawno został zredukowany niemal do minimum Instytut Ekologii PAN. Żeby skutecznie bronić interesów naszych pracowników i walczyć o przyszłość polskiej nauki, nasz związek postanowił przyłączyć się do wielkiej rodziny związkowej, jaką jest ZNP. Tym bardziej że na przestrzeni 100 lat swojego istnienia udowodnił, jak ogromną wagę przywiązuje nie tylko do spraw oświaty, ale także do problemów nauki.



JERZY ZIEMBA, wiceprezes Oddziału ZNP Kraków Podgórze:

– Na początku lat osiemdziesiątych miałem rozłam, a teraz z satysfakcją obserwuję połączenie. Cieszy mnie, że po ponad dwudziestu latach wracamy do związkowej tradycji, bo przykłady funkcjonowania na tej samej uczelni ZNP oraz Federacji wcale nie były rzadkie, a przecież edukacja jest jedna. Dzisiejsze zjednoczenie oznacza wzmocnienie tak ZNP, jak i Federacji. Zrobiliśmy sobie wspólny prezent na stulecie Związku. Będziemy po prostu silniejsi. Trochę może szkoda, że nie stało się to wcześniej, ale przez ostatnie dwa lata ZNP przede wszystkim bronił Karty Nauczyciela. Pewne zapędy neoliberalistów spod znaku lewicy zmierzają bowiem do likwidacji „uprawnień” wynikających z pragmatyki zawodu nauczycielskiego pod pozorem dostosowania naszych przepisów do prawa Unii Europejskiej. Naszym osiągnięciem jest więc obrona Karty Nauczyciela, która nie jest darem władz, a wyrazem specyfiki zawodu.



JAN ZALCZYK, prezes Oddziału ZNP w Gliwicach:

– Na ten historyczny dzień czekaliśmy wszyscy, i my, i nasi uczelniani koledzy związkowcy. Od lat nasz oddział współpracuje ze związkami Politechniki Gliwickiej i Częstochowskiej. Efektem są wspólne inicjatywy dotyczące organizowania studiów podyplomowych dla nauczycieli. Np. w zakresie zarządzania oświatą i informatyki ukończyło je ponad 1700 pedagogów. Ostatnio ze związkowcami z WSP w Mysłowicach uruchomiliśmy studia podyplomowe z pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, oligofrenopedagogiki, diagnozy terapii pedagogicznej z profilaktyką społeczną oraz andragogiki. Dodam, że wszystkie zajęcia odbywają się w pomieszczeniach naszego oddziału, a nadzór merytoryczny nad nimi mają nasi koledzy związkowcy ze szkół wyższych. Ta integracja przyczyni się do wzmocnienia i rozszerzenia wspólnych działań.



KAZIMIERZ PIEKARZ, prezes Oddziału ZNP w Rybniku:

– Fuza szkół i uczelni jest dla mnie jedynie przypieczętowaniem dotychczasowej współpracy. Od dawna mamy bardzo dobre kontakty z kolegami z Akademii Pedagogicznej w Krakowie. To z ich pomocą udało nam się zorganizować w Rybniku studia podyplomowe i inne formy doskonalenia dla nauczycieli, w tym z zakresu bibliotekarstwa, zarządzania oświatą, diagnozy i terapii pedagogicznej. To duże ułatwienie dla pedagogów, bo przynajmniej nie tracą czasu i pieniędzy na dojazd, gdyż wykłady mają na miejscu, w Rybniku. Jesienią dyplom otrzymała pierwsza grupa ponad 1400 nauczycieli. Obecnie krakowska uczelnia opracowuje biografię wydawnictw związkowych. Z kolei oddziałowy kwartalnik „Rybnickie Zeszyty Nauczycielskie” publikuje artykuły pracowników naukowych.



GRZEGORZ SIKORA, prezes Oddziału ZNP w Częstochowie:

– Osobiście cieszę się, że w końcu, po latach dyskusji, działające w oświacie, nauce i szkolnictwie wyższym centrale postanowiły połączyć się w jednolitą strukturę związkową. Dzięki tej fuzyj w jednej rodzinie znaleźli się związkowcy wszystkich szczebli edukacji – a przez to Związek będzie miał jeszcze większą siłę oddziaływania. Mam też nadzieję, że wspólnie będziemy świętować 100-lecie ZNP. Chciałbym zaproponować kolegom z częstochowskich uczelni, w tym z Politechniki i dawnej WSP, a obecnie Akademii Jana Długosza, aby na początek włączyli się do oddziałowego programu obchodów tego wielkiego jubileuszu.

IKA MEA

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,
http://www.glos.pl e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (kier. działu społeczno-zawodowego), **Beata Igielska**, **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Maciej Kutak**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Plontek** (sekr. red.), **Witold Saleński**, **Joanna Skrobisz**, **Krzyszyna Strużyńska** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedzic** (kier. działu administracji), **Marek Suchecki** (fotoreporter), **Isabella Żabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), **korekta – Zofia Rozum**, **Barbara Rokicka**.

Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Krasniński**, **Jerzy Podracki**, **Andrzej Stok**.
Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa – **Wojciech Sierakowski**.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30.
Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
Skład i łamanie komputerowe – redakcja. Kierownik fotostudia **Włodzimierz Kozarski**, **Iza Kordas**.
Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

Stanowisko

uczestników Nadzwyczajnego Posiedzenia 38 Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP w sprawie oświaty

Uczestnicy Nadzwyczajnego Posiedzenia 38 Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP wyrażają zdecydowany sprzeciw wobec pojawiającej się wśród środowisk politycznych i opiniotwórczych presji na zlikwidowanie Karty Nauczyciela.

Specyfika zawodu nauczycielskiego, odpowiedzialność za kształcenie i wychowanie przyszłego obywatela spowodowała, że już w 1927 roku nadano wysoką rangę temu zawodowi, ustanawiając oddzielną ustawę regulującą prawa i obowiązki nauczycieli. W ciągu minionych dziesięcioleci wielokrotnie podejmowano próby likwidacji pragmatyki nauczycielskiej, jednak zawsze argumenty merytoryczne decydowały o pozostawieniu tej nauczycielskiej konstytucji.

Obecne postulaty likwidacji Karty Nauczyciela wpisują się w ogólną tendencję zmierzającą do całkowitego odejścia państwa od odpowiedzialności za stan oświaty, w tym jakości kształcenia dzieci i młodzieży. Zapisy Karty Nauczyciela to przede wszystkim

wymogi kwalifikacyjne, zasady awansu zawodowego będące gwarantem wysokiego poziomu świadczonych pracy, ale i także poczucia bezpieczeństwa w zawodzie.

W sytuacji poprawy gospodarki państwa i rosnących jego dochodów dalsze poszukiwanie oszczędności w oświacie świadczy o krótkowzroczności pomysłodawców opowiadających się za likwidacją Karty. Stosowana przez jednostki samorządu terytorialnego praktyka zatrudniania nauczycieli o jak najniższych kwalifikacjach i na podstawie terminowych umów o pracę, często bez możliwości kontynuacji zatrudnienia nie sprzyja wysokiemu poziomowi kształcenia dzieci, jak również zagraża ciągłości odpowiedzialności nauczyciela za wyniki kształcenia i wychowania.

Związek Nauczycielstwa Polskiego, kierując się troską o rozwój oświaty i powszechną dostępność społeczeństwa do dobrych usług edukacyjnych, po raz kolejny zwraca uwagę na negatywne skutki postępującej

dokończenie ze str. 1

— mają już nie tylko własne organizacje społeczne i kulturalne, swoją prasę i ligę piłkarską (!), ale też — jak wynika z raportów policyjnych — coraz silniejsze grupy przestępcze, „nieprzemakalne” dla naszych służb. A przecież mamy jeszcze „własne” problemy, czyli niedawny, a głośny spór o narodowość śląską, który za nas rozstrzygnąć musiała zjednoczona Europa. A od czasu do czasu mamy też podobne do śląskich głosy płynące z Kaszub.

Tak więc przyszłość relacji pomiędzy polską większością a mniejszościami narodowymi to bodaj jedno z ważniejszych pytań. Tym bar-

TOLERANCJA WYSOKIEGO NAPIĘCIA

dziej że obok aspektów społecznych i obyczajowych pojawiają się także te ekonomiczne, związane z unijnym wsparciem dla mniejszości narodowych. Od dawna bowiem ich organizacje podkreślają, że nasze krajowe środki finansowe są zdecydowanie za małe. Warto zatem dodać, że jeśli w roku 2001 na dofinansowanie działalności mniejszości narodowych i ich organizacji wysupłaliśmy z budżetu 5,4 mln zł, to na rok przyszły przewidziano kwotę prawie 7 mln zł. Dużo to czy mało? Z pewnością za mało, biorąc pod uwagę, że z tych pieniędzy finansowana jest działalność wydawnicza, artystyczna itp. Z drugiej strony, jak podkreśla Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, lawinowo rośnie liczba wniosków o wsparcie publikacji wydawanych przez polskie mniejszości.

Na szczęście nie mamy jeszcze takich problemów jak Francja czy Niemcy, gdzie narasta spór o religijne symbole niektórych mniejszości (czy ostatnio Holandia, w której doszło do załamania tradycyjnej tu tolerancji), choć przecież trudno przypuszczać, by 6 mln mużumianów zamieszkujących Francję nadal uznawać za typową mniejszość. Mamy za to „skrojone” na miarę nowoczesnego społeczeństwa prawo oraz system organizacji i instytucji zajmujących się sprawami mniejszości. Z drugiej strony mamy bagaż niekiedy tylko dobrych nawyków i niedostatek doświadczeń w niwelowaniu napięć na linii większość — mniejszości. Być może właśnie dlatego tak zwana klasa polityczna, a zwłaszcza mniejszości narodowe i etniczne, z tak dużym oczekiwaniem, by nie powiedzieć nadzieją, patrzą na szkoły i nauczycieli. Wszystko bowiem wskazuje, że to tu stawiane są najważniejsze mosty wzajemnego zrozumienia i szacunku.

Mija właśnie dekada od rozpoczęcia dyskusji o nowej maturze. I choć egzamin w nowej formule budzi w oświatowym środowisku coraz mniej emocji, to wciąż pozostaje jeszcze sporo spraw nieuregulowanych.

OSTATNI DZWONEK

Nauczyciele oswoili się już z myślą o nowej maturze i generalnie nie są jej przeciwni — wynika z raportu przygotowanego przez Instytut Spraw Publicznych na zlecenie MENiS. Jego ustalenia przypominała na forum sejmowej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży **Anna Radziwiłł**, wiceminister edukacji.

Nie potwierdziła się na przykład opinia, że pedagodzy krytykują ją z powodów ambijonalnych. Na pytanie, czy matura w zewnętrznej formule obniża autorytet szkoły i nauczycieli w niej uczących, zaledwie ok. 15 proc. odpowiedziało twierdząco. Zaś ujednolicone kryteria ocen poparło 86 proc. Nauczyciele dobrze przyjęli też dwupoziomowość matury oraz rezygnację z matematyki jako przedmiotu obowiązkowego.

Nie znaczy to jednak, że wszystko im się podoba. Krytykują na przykład to, że maturzyście do zaliczenia egzaminu na poziomie podstawowym wystarczy zdobycie 30 pkt. Blisko 20 proc. nauczycieli stwierdza, że powinno to być 90 pkt. Narzekają też na niespójność podstaw programowych ze standardami wymagań egzaminacyjnych.

Wiceminister Radziwiłł nie kryła zdziwienia, że stosunek do nowej matury zmienił się na lepsze. Stwierdziła również, że zdaniem resortu stan przygotowań do przyszłorocznego egzaminu dojrzałości jest dobry. Potrzebne akty prawne zostały już ogłoszone, informatory przygotowane, szkolenia dyrektorów i nauczycieli — przeprowadzone.

Posłowie nie do końca podzieliли jej optymizm. **Krzysztof Baszczyński** (SLD) sygnalizował na przykład problem, z jakim zetkną się starostwa, na terenie których

funkcjonuje tylko jedna szkoła ponadgimnazjalna. Będą one musiały bowiem zewnętrznych egzaminatorów szukać w innym organie prowadzącym. Kto będzie wówczas podpisywał porozumienia między samorządami? I kto zapłaci choćby za dojazd, jeśli trzeba będzie pokonać kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów.

Niepokój budzi też sprawa wyposażenia szkół w sprzęt potrzebny na egzaminie. Do postów docierają pytania dyrektorów i samorządowców, kto doposaży szkoły w ławki, odtwarzacze DVD lub CD, komputery czy tablice fizyczne, chemiczne lub geograficzne? Nie wiadomo też, kto zapłaci za skopiowanie pracy maturalnej, jeśli maturalista, który ma prawo wglądu do niej, o to poprosi.

Finansowe problemy nie ominą i samych nauczycieli. W przyszłym roku będzie obowiązywać zarówno stara, jak i nowa matura. I o ile nauczyciele zasiadający w komisjach egzaminujących „po staremu” dostaną pieniądze, o tyle ich koledzy egzaminujący „po nowemu” już nie.

Poseł Baszczyński wypomniał ministerstwu obietnicę ustalenia zasad wynagradzania nauczycieli za egzamin dojrzałości przy okazji nowej matury. Tymczasem wciąż obowiązują regulacje, zgodnie z którymi egzaminatorzy dostają pieniądze w ramach dodatku motywacyjnego. Dotyczy to jednak tylko nauczycieli zasiadających w „starych” komisjach.

Posłowie nie otrzymali także odpowiedzi na pytanie, czy Okręgowe Komisje Egzaminacyjne dysponują wystarczającą liczbą

egzaminatorów. Anna Radziwiłł zapewniała, że musi ich wystarczyć. Jeśli nie będzie ich tylu, aby sprawdzali po 50 prac, to będą sprawdzać po 100.

— Wygląda na to, że Centralna Komisja Egzaminacyjna, jak też Okręgowe Komisje nie zdają sobie sprawy z trudności czekających szkoły w trakcie przeprowadzania nowych matur — stwierdziła **Ewa Kantor** (DO). — Dotychczas nie zostały nawet obliczone jej koszty. Wiadomo natomiast, że są one wysokie i prawdopodobnie nie będzie pieniędzy na ich pokrycie.

Posłowie obawiają się też, czy egzaminy ustne nie zdeorganizują pracy szkół. W niektórych placówkach bowiem będą one trwać nawet ponad miesiąc. Czy nie ucierpią na tym młodszy uczniowie?

— Odpowiem nie jako minister, ale dyrektor szkoły i organizator matur, którym byłam od 1970 r. Otóż, nowa matura wymaga mniejszego zaangażowania czasowego na terenie szkoły niż stara. Ustne egzaminy w tej ostatniej obejmowały przecież wszystkie przedmioty, w nowej tylko dwa — ripostowała wiceminister Radziwiłł.

Krystyna Szumilas (PO) przytaczała inne obawy dyrektorów i nauczycieli, na przykład te, że nie są w stanie przygotować uczniów do matury tak, jak by chcieli. Takie opinie najczęściej słychać z techników, gdzie przy obowiązującej siatce godzin nie ma możliwości przygotowania do matury na poziomie rozszerzonym.

— Siatka godzin przedmiotów ogólnokształcących jest w technikach identyczna jak w liceach, z tą różnicą, że liczba godzin dyrektorskich wynosi tylko 5, a nie jak w liceach 14 — uspokajała wiceminister edukacji.

Próby przekonania postów, że nowa matura przebiegnie bez zakłóceń, jak wiadać, nie powiodły się. Pierwszy obraz stanu przygotowań dadzą być może doświadczenia związane z egzaminem próbnym. Komisja wróci więc do tematu matur po opracowaniu wyników próby. Posłowie nie wykluczają nawet zorganizowania na ten temat debaty plenarnej w Sejmie.

ANNA WOJCIECHOWSKA

NIE BĄDŹ OBOJĘTNY!

Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Związek Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego od grudnia do marca prowadzić będą drugą kampanię „Alkohol — nieletnim dostęp wzbroniony”. Hasło kampanii, adresowanej przede wszystkim do dorosłych, brzmi: „Twój sprzeciw ma znaczenie”. Nie bądź obojętny!

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nakłada na sprzedawców obowiązek legitymowania młodych klientów, a na dorosłych — reagowania, gdy łamany jest zakaz sprzedaży trunków nieletnim. Tymczasem aż 82 proc. sprzedawców piwa nie żądało dokumentu tożsamości od młodo wyglądających klientów, a 70 proc. nie zważało się przed podaniem butelki wódki. Co więcej, spośród 1035 przypadkowych świadków sprzedaży alkoholu niepełnoletnim zaledwie 38 z nich zwróciło uwagę sprzedawcy, a 6 osób — co

wydaje się niewiarygodne — próbowało pomóc młodemu człowiekowi w zakupie trunku (badania sopockiej PBS).

Warszawski Instytut Psychiatrii i Neurologii po przeprowadzonych badaniach w szkołach stwierdził, że próby picia ma za sobą 92,5 proc. gimnazjalistów klas trzecich oraz 96,7 proc. uczniów drugich klas ponadgimnazjalnych. Te zatrważające cyfry dowodzą, że nie pomogą żadne programy profilaktyczne, jeśli handlowcy będą nadal łamać prawo.

Kampania jest realizowana przy pomocy samorządów. Swój udział zadeklarowało już **500 gmin**, a ich zadaniem będzie kontrolowanie placówek handlowych ze stoiskami monopolowymi. Kontrole będą przeprowadzane przez przeszkolone zespoły, w składach których znajdują się osoby wyglądające na niepełnoletnie. Jeśli zostanie im sprzedany alkohol, sklep czy stoisko otrzyma żółtą kartkę ostrzegawczą z pod-

pisem np. wójta lub burmistrza. Jeśli to wykroczenie się powtórzy, sklep straci koncesję na handel trunkami. Z kolei te odmawiające sprzedaży alkoholu niepełnoletnim otrzymają certyfikaty rzetelnego sprzedawcy. Właściciele sklepów i ekspedientki zostaną wyposażeni w broszury pt. „Sztuka odmawiania” oraz znaczki „Nie sprzedaję alkoholu nieletnim”. Ponadto w 80 tysiącach punktów sprzedaży trunków pojawiają się plakaty, naklejki na drzwiach i kasach.

Uruchomiona już została „Linia Nieobojętnych” — 0-801 1888 288, która ma ułatwić świadkom sprzedaży interwencję.

W Warszawie rozpoczęło się szkolenie nauczycieli, pedagogów szkolnych, instruktorów ZHP i działaczy klubów abstynenckich — wytypowanych przez gminy „ambasadorów lokalnych”. Więcej informacji na ten temat pod adresami www.parpa.pl oraz www.sprzeciw.pl.

IZA KUJAWSKA



Urząd Komitetu Integracji Europejskiej

URZĄD KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

zaprasza gimnazja oraz szkoły ponadgimnazjalne wszystkich typów do udziału w III edycji programu edukacyjnego

„Moja szkoła w Unii Europejskiej”

Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz wizyta studyjna w instytucjach europejskich. Regulamin oraz szczegółowe informacje można znaleźć pod adresem www.mojaszkoła.ukie.gov.pl. Zgłoszenia do udziału w programie można dokonać jedynie drogą elektroniczną na stronie www.mojaszkoła.ukie.gov.pl do **31 grudnia 2004 r.**



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

INFORMACJE

styczeń 2005

Przed nowym rokiem policz
PRAWDZIWIY koszt oprogramowania.

Ceny programów
Ceny aktualizacji
Opłaty serwisowe
SUMA

Producent zmusił Cię do zakupu aktualizacji?
Pojawiły dodatkowe, niespodziewane koszty?
Nie dało się zaplanować wydatków?

**Nie wiedzieliście, że
w sumie tak drogo?**



Może być inaczej!

Kupując pakiety **Optivum**:

- od początku płacisz tylko abonament,
- nie ponosisz żadnych dodatkowych kosztów,
- przed zakupem wiesz, ile wszystko będzie kosztowało.

A dodatkowo korzystasz z najlepszych programów.

**Nie ryzykuj,
wybierz sprawdzone rozwiązanie**

Optivum

Dział handlowy

tel. 0-801 VULCAN, czyli
0-801 885226 lub
(0-71) 375 15 15
handlowy@vulcan.edu.pl

VULCAN

ul. Kazimierska 15
51-657 Wrocław
tel. (0-71) 375 15 00
faks (0-71) 375 15 01
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl

Konferencje i seminaria



**ZARZĄDZANIE
OŚWIATĄ**

Seminaria

„Zarządzanie Oświatą”

Panel dla pracowników oświaty:
Tworzenie systemu jakości
w edukacji i procedury jej
mierzenia

1. Miejsce i termin:
- Gdańsk – 7 stycznia
 - Rzeszów – 10 stycznia

2. Program:

- Pojęcie jakości w edukacji
- Standaryzacja jakościowa
- Tworzenie w szkole systemu jakości
- Procedury mierzenia:
 - ankietowanie
 - hospitacja diagnostyczna
 - analiza wyników wewnętrznego sprawdzianu lub egzaminu
- Raport roczny z mierzenia

3. Prowadzący: Stefan Wlazło
4. Cena: 100 zł brutto od osoby

Informacje i zapisy

VULCAN Pomorze
tel. (0-58) 555 73 00
faks (0-58) 555 73 02
gdansk@vulcan.edu.pl
www.vulcan.edu.pl/konferencje

Szkolenia

**Kursy dla początkujących użytkowników
programów firmy VULCAN**

Inwentarz Optivum	17 – 18 stycznia (Kraków, 440 zł) 20 – 21 lutego (Wrocław, 440 zł)
Kadry Optivum	7 – 8 stycznia (Lublin, 440 zł) 10 – 12 stycznia (Kraków, 660 zł)
Księgowość Optivum	4 – 6 stycznia (Lublin, 660 zł) 12 – 14 stycznia (Kraków, 660 zł)
MOL 2000+	5 – 7 stycznia (Wrocław, 660 zł)
Plan lekcji Optivum	19 – 21 stycznia (Kraków, 660 zł)
Płace Optivum	10 – 12 stycznia (Lublin, 660 zł) 24 – 27 stycznia (Kraków, 880 zł)
Rejestr uczniów Optivum	17 stycznia (Lublin, 110 zł) 18 stycznia (Lublin, 110 zł) 20 stycznia (Lublin, 110 zł) 21 stycznia (Lublin, 110 zł) 22 stycznia (Lublin, 110 zł)
Sekretariat Optivum	4 – 7 stycznia (Kraków, 880 zł) 13 – 15 stycznia (Lublin, 660 zł) 24 – 26 stycznia (Lublin, 660 zł)

**Szkolenia doskonalące umiejętność
posługiwania się komputerem**

Wykorzystanie technologii informacyjnej w zarządzaniu szkołą	11 – 14 stycznia (Wrocław, 880 zł)
--	------------------------------------

**Warsztaty dla zaawansowanych użytkowników
programów firmy VULCAN**

Arkusze Optivum	21 stycznia (Kraków, 220 zł) 28 stycznia (Kraków, 220 zł)
Księgowość Optivum	25 stycznia (Wrocław, 220 zł)

Informacje o szkoleniach

Szczegółowe, zawsze aktualne informacje znajdują się w Internecie pod adresem: www.vulcan.edu.pl/szkolenia

Zapisy na szkolenia

VULCAN Dolny Śląsk
tel. (0-71) 792 85 62
wroclaw@vulcan.edu.pl
VULCAN Lubelszczyzna
tel. (0-81) 534 72 04
lublin@vulcan.edu.pl
VULCAN Małopolska
tel. (0-12) 641 28 28
krakow@vulcan.edu.pl

Kiedy dowiedzieli się, że jako jedyna z Polski będzie sędziować rozgrywki kobiet podczas olimpiady w Atenach, skakali do góry z radości. A w sierpniu ślęczeli przy szklanych ekranach.

Katarzyna Nadolska, którą zna cała sportowa Polska, każdy tydzień spędza jednakowo — pięć dni pracuje w szkole, a w weekendy własnym Polonezem gna na mecze piłki nożnej. Czasem jest to drugi koniec Polski, więc prosi brata, by usiadł za kierownicą. Po 90 minutach biegania po boisku (fachowcy twierdzą, że to w sumie nawet 11—16 km) jest zbyt zmęczona, by prowadzić samochód.

Pani Kasia mówi, że bycie sędzią to nie tylko półtorej godziny na boisku. To także nieustanne zebrania, szkolenia, śledzenie zmian w przepisach, treningi. Cztery razy w roku przechodzi się też egzamin, na którym trzeba zaliczyć m.in. test Coopera, w ramach którego należy przebiec prawie 2,5 km w ciągu 12 minut.

Katarzyna od dziecka interesowała się sportem, ale nigdy nie myślała o nim

się też znaleźć czas na kino, dobrą lekturę, spotkania z przyjaciółmi, choć to nie jest łatwe.

W pokoju jadalnym na kilku półkach stoją jej trofea — złote medale i piłki z podpisami znanych sędziów z zawodów międzynarodowych, w tym z Kanady, USA, Aten. Obok piłkarski Oskar 2004. Jest jak dotąd jedyną kobietą w Polsce, która odebrała piłkarską nagrodę. Otrzymała ją za sędziowanie (jako jedna z dwóch asystentek) finałowego meczu mistrzostw świata kobiet w USA. Trzynastą lat temu podobny zaszczyt spotkał tylko **Michała Listkiewicza**, obecnego prezesa PZPN, który w 1990 r. był jednym z sędziów liniowych na mistrzostwach świata we Włoszech.

Do najważniejszych swoich osiągnięć pani Katarzyna zalicza sędziowanie



Z jej osiągnięć dumna jest cała szkoła

Z OSKAREM PRZY TABLICY

w kategoriach zawodowych. Jak daleko sięga pamięcią, zawsze chciała być nauczycielką. Toteż w 1995 r. — jeszcze jako studentka wydziału matematyki na UMCS w Lublinie — podjęła pracę w szkole i została w niej po obronie dyplomu. Uczyła matematyki i nadal trenowała, tym razem w radomskiej drużynie nauczycieli-siatkarzy.

— Siedem lat temu przeczytałam ogłoszenie w gazecie o kursie sędziowskim dla kobiet i postanowiłam go zrobić — opowiada nauczycielka. — Niespodziewanie okazało się, tak przynajmniej twierdzą koledzy po fachu, że mam smykałkę do sędziowania. No i bardzo pożądaną na boisku cechą — opanowanie. Zresztą w meandry sędziowania wprowadzał mnie m.in. **Grzegorz Gilewski**, również nauczyciel i sędzia międzynarodowy z Radomia.

Zaczynała od sędziowania rozgrywek niższych klas piłkarskich, potem była coraz wyższa liga. Wreszcie zaczęła sędziować w polskiej ekstraklasie. W roku 2003 w meczu pierwszej ligi (Polonia Warszawa — Odra Wodzisław) zadebiutowała w roli arbitra liniowego.

— Staralam się wypaść jak najlepiej, zwłaszcza że na trybunach zasiedli moi koledzy sędziowie, także tata i brat. No i udało się. Gratulacjom nie było końca.

Dwa lata wcześniej Polski Związek Piłki Nożnej zgłosił jej kandydaturę do Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej. Pani Katarzyna pokazuje informator FIFA. Pod hasłem „Polska” znajdują jej nazwisko. Jest jedną z ośmiu Polek (na 250 w kraju), mających status międzynarodowego sędziego.

Patrzę z podziwem na urodziwą, o drobnej posturze nauczycielkę. Zastanawiam się, jak sobie radzi z tyloma obowiązkami. Wynajmuje 3-pokojowe mieszkanie w jednym z osiedlowych bloków. W wychowywaniu córek pomagają rodzice. — Zaczynam dzień od śniadania z dziewczynkami. Potem jedziemy do szkoły — opowiada. — Po zajęciach odwożę Asię do szkoły muzycznej, a Adriannę do rodziców, jeśli w tym dniu mam trening. Zdarza się, że trenuję razem ze starszą. Kiedy dziewczynki już śpią — sprawdzam prace klasowe uczniów i przygotowuję się do lekcji. W tygodniu razem pływamy na basenie, a zimą jeździmy na nartach. Stara



Katarzyna Nadolska (pierwsza z prawej) uważa, że do sędziowania oprócz predyspozycji trzeba mieć także dużo szczęścia

w 2002 roku na mistrzostwach Europy kobiet do lat 19 w Szwecji oraz na mistrzostwach świata kobiet do lat 19 w Kanadzie, kiedy mecz oglądało prawie 60 tysięcy kibiców. W albumie zdjęcia także z zawodów w Austrii, Szwajcarii, Norwegii, Bośni.

Jednak z największym sentymentem wspomina swój niemal miesięczny pobyt w Stanach Zjednoczonych w 2003 roku, kiedy wybrano ją do sędziowania finałowego spotkania mistrzostw świata Niemcy-Szwecja.

— Przed każdym zawodami sędziowie również ćwiczą po kilka godzin dziennie — opowiada nauczycielka. — Do tego dochodzą mityngi, na których analizuje się różne sytuacje, jakie mogą się zdarzyć na boisku. Bezustannie wbijano nam do głów jedno z sędziowskich przykazań: wait and see! (czekaj i patrz!). Lepiej bowiem podnieść chorągiewkę później niż za szybko i błędnie.

Z tą samą ostrożnością pani Katarzyna stara się oceniać swoich uczniów.

— Tak jak nauczyciel nie może dać się sprowokować uczniom w klasie, tak sędzia

zawodnikom na boisku, nie wolno mu też ulec emocjom widowni — dodaje.

Jak jest twarda, pokazała podczas sędziowania finałowego meczu mistrzostw świata kobiet Niemcy—Szwecja w Los Angeles. — W 89 minucie, przy wyniku 1:1, Szwedki nagle strzeliły Niemkom gola i rozradowane wiwatowały, a na trybunach z tysięcy gardzieli wydobyl się potężny ryk. Trudno było nie ulec tym nastrojom — opowiada nauczycielka. — Ja jednak nie uznałam tej bramki, bo według mnie padła ze spalonego. Zarządziłam dogrywkę. Wygrały Niemki.

Po meczu do Katarzyny Nadolskiej, która odwróciła losy tytułu mistrzowskiego, tłoczyli się dziennikarze, słusznej decyzji gratulował sam prezydent FIFA. Prasa nazwała ją pierwszą damą polskiego futbolu.

Ale byli i tacy, co nie mogli jej tych „męskich” sukcesów darować. Radzili, żeby lepiej zajęła się dziećmi, bo równo-uprawnienie na boisku piłkarskim to fikcja. Nie posłuchała i dalej robiła swoje. Efekt był taki, że jako jedyna Polka pojechała do

Aten sędziować rozgrywki kobiet w piłce nożnej.

Pani Katarzyna uważa, że oprócz predyspozycji do sędziowania trzeba mieć także dużo szczęścia. Bo przecież decyzje podejmuje się w ułamku sekundy. Potrzebny jest dobry refleks. Ale te same cechy są też nieodzowne przy tablicy.

Po powrocie z Aten trudno jej było prowadzić lekcje, bo uczniowie zasypywali ją gradem pytań. — Byłam jednak szczęśliwa, że mogłam się z nimi podzielić wrażeniami — mówi pani Katarzyna i dodaje, że ma cichą nadzieję, iż nie były to jej ostatnie igrzyska.

Z jej osiągnięć dumna jest cała szkoła.

— Z satysfakcją obserwujemy, jak Kasia pnie się coraz wyżej po sędziowskiej drabinie. Jest bardzo lubiana w szkole, nie uderzyła jej do głowy woda sodowa. Jest serdeczna, życzliwa i zawsze można na nią liczyć — mówi **Anna Okólska**, anglistka. Czasem pomaga koleżance w szlifowaniu języka angielskiego, którym Nadolska musi się posługiwać na międzynarodowych zawodach.

Jeśli mecze wypadają w tygodniu, koleżanki bez słowa skargi ją zastępują. Również pani dyrektor nie robi trudności, gdy prosi o bezpłatny urlop, jak było w przypadku wyjazdu do Ameryki.

— Nie ma powodu, aby utrudniać pani Katarzynie rozwijanie się w innej dyscyplinie — mówi **Sabina Jastrzębska**, dyrektorka szkoły. — Tym bardziej że osiąga sukcesy także na polu pedagogicznym. To urodzona nauczycielka. Jest wymagająca i zarazem ma doskonały kontakt z uczniami. Obecnie jest w trakcie awansu na dyplomowanego.

W ubiegłym roku szósta klasa pani Katarzyny uzyskała wysoką średnią na sprawdzianie zewnętrznym, czym nauczycielka zasłużyła sobie na nagrodę dyrektora. Włącza się czynnie do życia szkoły. Podczas szkolnych dni sportu staje na boisku z gwizdkiem sędziowskim.

— Nasza szkoła od początku swojego istnienia, a ma już 40 lat, duże znaczenie przywiązywała do sportu, o czym świadczy ponad setka pucharów w szkolnych gablotach i dyplomy, w tym za I miejsce w sporcie wśród szkół radomskich — mówi dyrektorka. — Mamy dobre warunki — dwie sale gimnastyczne i siłownię. Jest także klasa sportowa. Specjalizujemy się w siatkówce i koszykówce.

Po dziewięciu latach doświadczeń w szkole i siedmiu na boiskach krajowych i zagranicznych pani Katarzyna nie ma wątpliwości, że nadal chce się doskonalić w obu „dyscyplinach”. Co więcej, ta sędziowska wpływa korzystnie na jej pedagogiczny warsztat. Świadczą o tym bardzo dobre recenzje, jakie zbiera jako nauczycielka i jako arbir piłkarski.

Przy pizzy opowiedziała im o ministrze, pani wicepremier, prezesie nauczycielskiego Związku i o kamerach telewizyjnych, przed którymi – nie ukrywa – stała speszona – ona, jedna z najlepszych nauczycielek w Polsce.



Teresa Malik (pierwsza z lewej), wyróżniona w Konkursie Nauczyciel Roku 2004, wśród uczniów

rzelca, gdzie uczyła w szkole podstawowej. Po kilku latach przeniosła się do Wrocławia, znalazła pracę w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym i tu już została. Po pewnym czasie musiała zrezygnować z części swych zajęć pedagogicznych na rzecz administrowania. Została dyrektorem. W trakcie tego dziewięcioletniego kierowania placówką piwnicę zaadaptowano na pracownię dla uczniów ze szkoły zawodowej, utworzono dodatkowy etat pedagoga i dwa etaty psychologa, przybyło pomocy dydaktycznych. Pani Teresa chodziła od drzwi do drzwi licznych instytucji i prywatnych przedsiębiorców, pozyskując fundusze na rozwój ośrodka. Efekt – jej uczniowie jako pierwsi we Wrocławiu mieli pracownię komputerową. Jednak nim ona powstała, dyrektor Teresa Malik zorganizowała pracownię rewalidacji z prawdziwego zdarzenia. Choć tamten okres wspomina miło, cieszy się, że teraz może zająć się tylko dziećmi.

Po pracy... w pracy

Teresa Malik nie zwalnia tempa, ciągle się doskonali. Nie chwali się sukcesami, nie udaje, że zjadła wszystkie rozumy. Do swej bogatej wiedzy i doświadczenia podchodzi z pokorą. Korzysta z każdej okazji, by uczestniczyć w szkoleniach, konferencjach, seminariach i warsztatach. Niemalże każdą wolną chwilę poświęca lekturze fachowej literatury.

Po co jej to wszystko

Jednak praca w ośrodku to nie jedne zajęcia pani Teresy. Jest także wykładowcą metodologii pedagogiki specjalnej w Wyższej Szkole Pedagogicznej i na Uniwersytecie Wrocławskim.

– W prowadzonych z taką pasją zajęciach nie uczestniczyłam już nigdy więcej – wspomina wykłady Malik była studentką **Beata Kwiatkowska**. – Wiedzę, którą nam przekazała, wykorzystuję na co dzień w pracy w Warsztatach Terapii Zajęciowej. Teresa mocno się udzielała przy ich tworzeniu. Uważam, że wyróżnienie w konkursie jest ukoronowaniem jej pracy.

Pomysł warsztatów terapii zajęciowej zrodził się pod wpływem obaw, aby dzieci z upośledzeniem kończące szkołę nie siedziały w domu, lecz nadal się rozwijały.

– Jak ona walczyła o te warsztaty – wspomina początki działalności Beata Kwiatkowska. – Chodziła od urzędu do urzędu, później szukała sponsorów. Nie załamywała się, gdy jej odmawiano. W końcu dopięła swego.

Koledzy z pracy mówią o Teresie Malik z dużym uznaniem.

– Świetny organizator, chętnie się udziela społecznie, nigdy nie odmawia pomocy – komplementuje koleżankę **Anna Wojciechowicz**, nauczycielka zawodu.

Jerzy Dzienis, nauczyciel zawodu: Znam Teresę od 20 lat.

NA MAKSYMALNYCH OBROTACH

Gdyby **Marcin** nie spotkał **Teresy Malik**, prawdopodobnie do dziś nie wyszedłby poza obręb rodzinnego świata. Rodzice rzadko są przygotowani na dziecko z porażeniem mózgowym lub innym upośledzeniem. Mama Marcina twierdzi, że dopiero pani Teresa pokazała im syna na nowo. – Zobaczyliśmy w nim nie chore dziecko, lecz wspaniałego chłopca, który może się rozwijać – mówi **Aneta Grzęda**. – Dzięki niej skończył szkołę podstawową, teraz uczy się w szkole zawodowej.

Wrocławski Ośrodek Szkolno-Wychowawczy mieści się w niewielkim, szarym budynku położonym między dwiema szkołami. Każdego dnia można w nim spotkać Teresę Malik, nauczycielkę przystosowania do życia w rodzinie. Uczniowie bardzo lubią przychodzić na jej lekcje, bo pani jest taka dobra, zawsze uśmiechnięta, nie denerwuje się, kiedy zarzucają ją dziesiątkami pytań. I bardzo ich szanuje, przy każdej okazji powtarza, że i dla nich jest miejsce w społeczeństwie, że mogą żyć jak inni, a nawet zakładać rodziny. Wierzą jej, bo nie są to tylko czcze słowa. Nauczycielka przy każdej okazji udowadnia, jak szanuje swoich podopiecznych i troszczy się o nich. Oni zaś odwziewają się jej tym samym.

Po powrocie z uroczystości rozstrzygnięcia konkursu „Nauczyciel Roku 2004” Teresa Malik była w sielskim nastroju.

– Rozpierała mnie duma z moich uczniów – opowiada. – Bo im również należy się ta nagroda.

Jednak w szkole jej sukces przeszedł bez echa. Nie było uroczystego apelu ani fety w pokoju nauczycielskim. Pani Teresa schowała dyplom, zakasała rękawy i wróciła do codziennej pracy organicznej.

– Wchodzę na lekcję, a tu pusta klasa – wspomina pierwszy dzień po otrzymaniu wyróżnienia. – Nie wiedziałam, co o tym myśleć, ale zrobiło mi się przykro. Tłumaczyłam sobie, że może moi pupile coś narozrabiali i poszli na dywanik do dyrektora.

Nagle zza drzwi wyskakują uczniowie. Sto lat, sto lat – rozlega się chóralny śpiew. Drobnutka postać pani Teresy znika w objęciach rosyłych młodzieńców z I klasy ZSZ, której jest wychowawczynią. Obiecała, że o wszystkim opowie im dokładnie na godzinie wychowawczej. Nie mogli się tej lekcji doczekać. A kiedy wreszcie zjawili się w pracowni, oczy zmieniły im się w dwie duże pięciopłatkowki. Na stołach leżała apetyczna... pizza!

– Przecież nie będziemy rozmawiali na głodnego – uśmiechnęła się do nich nauczycielka.

Opowiedziała im więc o ministrze Sawickim, pani wicepremier Jarudze-Nowackiej, gratulacjach od prezesa Broniarza i o kamerach telewizyjnych, przed którymi – nie ukrywa – stała speszona. Uczniowie byli ciekawi każdego szczegółu. Z wypiekami na twarzy oglądali album z fotografiami z uroczystości

w MENiS, dyplom, czytali list od ministra edukacji. Nie posiadali się z dumy, że uczy ich jedna z najlepszych nauczycielek w Kraju.

– Nikt nigdy z taką szczerością nie gratulował mi sukcesu i tak się z niego cieszył – ze wzruszeniem mówi pani Teresa. – Chociażby dlatego warto było stanąć do tego prestiżowego konkursu.

Do entuzjastycznie świętujących sukces ukochanej nauczycielki uczniów dołączyła wąska grupka najbliższych kolegów pani Teresy ze szkoły.

Ze Skarżyska do Wrocławia...

... z przystankiem w Zgorzelcu. W takim skrócie można opisać karierę zawodową wyróżnionej w konkursie „Nauczyciel Roku 2004”. Teresa Malik urodziła się u podnóża Gór Świętokrzyskich w Skarżysku Kamiennej, gdzie mieszkała do ukończenia szkoły średniej. O tym, że zwiąże swoje życie z upośledzonymi dziećmi, zdecydował czysty przypadek.

– Na obozie letnim, w szkole średniej, spotkałam wychowawczynię – wspomina. – Namówiła mnie do odwiedzenia ośrodka, w którym one przebywają. Byłam też w szpitalu, rozmawiałam z tymi dziećmi. Od tamtej pory wiedziałam, co chcę robić w życiu.

Ukończyła studia w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, a następnie wyjechała do Zgo-

– Praca z dziećmi upośledzonymi to bardzo trudne i odpowiedzialne zajęcie – przekonuje. – Trzeba cały czas poszerzać wiedzę. Moi podopieczni zazwyczaj pochodzą z biednych, zaniedbanych domów, co jeszcze bardziej pogłębia ich upośledzenie. Nauczyciel pracujący z niepełnosprawnymi dziećmi musi współpracować także z rodziną.

Aneta Grzęda nigdy nie zapomni dnia, w którym w ich domu zjawiała się pani Malik. To właśnie wtedy uwierzyła, że jej syn z porażeniem mózgowym potrafi nauczyć się wielu rzeczy. – Jesteśmy wdzięczni losowi, że spotkaliśmy ją na naszej drodze – mówi Grzęda. – Ile zapalu i wiary wkłada ona w pracę z Marcinem. Ta jej wiara była dla nas ogromnym wsparciem. Takiego nauczyciela życzył każdemu dziecku i rodzicom.

Wybrańcami losu czują się **Tomek, Ania** i inne dzieci z Ośrodka.

– O takim nauczycielu i wychowawcy inni mogą sobie tylko pomarzyć – twierdzi Tomek z I ZSZ.

– Zawsze można z nią porozmawiać, jest pomocna, szczerą, szanuje nas – dodaje Ania, jedyna dziewczyna w klasie.

– Dla mnie pani Teresa jest kimś więcej niż zwykłym nauczycielem mówi **Iza** z II ZSZ. – Mogę do niej przyjść z każdym problemem i wiem, że zostanie wysłuchana.

Uczniowie pani Teresy biorą regularnie udział w konkursach plastycznych i gastronomicznych. Mało tego, współpracują również z organizatorami festiwalu Vratislavia Cantas. Każdego roku przygotowują wiązanki kwiatów jego uczestnikom. Dzięki temu mają darmowy wstęp na koncerty. Skrupulatnie wykorzystują też każdą możliwość odwiedzin we wrocławskiej filharmonii.

Ona nie może usiedzieć w jednym miejscu. Niektórzy jej się dziwią. Zdobyła wszelkie możliwe stopnie awansu, ma masę nagród, po co się więc tak stara?

Maria Kieleczawa, nauczycielka zawodu, wspólnie z Teresą Malik organizują święto chleba. Jest to ogólnomiejska impreza, podczas której młodzież z ośrodka prezentuje własne wypieki, a także prace plastyczne. Dla niej pani Terenia jest nauczycielem z powołaniem.

– Ona się dzieli z tymi dziećmi wszystkim, co ma – mówi Kieleczawa. – Wielokrotnie zimą z własnych pieniędzy kupowała im ubrania. Spędza z nimi czas nie tylko w szkole, lecz także w soboty i niedziele. Byłam ogromnie szczęśliwa, gdy dowiedziałam się, że Terenia została wyróżniona w konkursie Nauczyciel Roku 2004.

Czasem jednak nawet ona musi się zatrzymać i chwilę odpocząć. Wówczas ze swym już dorosłym synem wybiera się na jedno-dwudniową wycieczkę w okolice Wrocławia.

– Chodzimy po lesie, po rozlicznych pagórkach i rozmawiamy – opowiada. – Staramy się nadrobić czas, który spędzamy poza domem.

Największą pasją Teresy Malik są podróże. Była w USA, Włoszech i Hiszpanii. Podczas pobytu za Oceanem nie tylko odpoczywała, lecz również brała udział w seminariach poświęconych niepełnosprawnym dzieciom.

Teraz dzięki wyróżnieniu w konkursie odwiedzi kolejną europejską stolicę.

– Mam jeszcze kilka niezrealizowanych marzeń – zwierza się. – Bardzo chciałabym kiedyś wybrać się do Nepalu, gdzie mieszka moja przyjaciółka.

POPRAWNIE PO POLSKU

JERZY
PODRACKI

CZARODZIEJSKIE ROŚLINY (część II)

Przypomnijmy początek z poprzedniego odcinka poradnika językowego. Na całym świecie wierzą (a nawet gdzieś tam wierzy się nadal), że niektóre rośliny (głównie zioła) mają moc niezwykłą, magiczną, czarodziejską. Mogą na przykład zmieniać się w zwierzęta, zabijać, wzbudzać miłość etc. Ludzie śpiący w cieniu niektórych drzew rzekomo popadali w chorobę, czasem nawet umierali (np. w cieniu cisów), barwinek zabijał mrówki, węże omijały jesiony. Między życiem ludzkim a trwaniem pewnych roślin (np. drzew sadzonych w dniu urodzenia) zachodzi ścisły związek. I dużo innych niesamowitych historii!

Wiele takich fantastycznych wiadomości znaleźć można u pisarzy starożytnych czy też średniowiecznych. Doszło do tego dziedzictwo pogańskiej Polski i różnych praktyk ludowych, dalej spory materiał apokryficzny legend chrześcijańskich o genezie rozmaitych gatunków roślinnych, a wszystko to tworzy osobliwą całość. Przypatrzmy się bliżej innym czarodziejskim ziołom.

Mówi się, że miłość jest stara jak świat. Ale ponieważ nie zawsze obiekt miłości jest dostępny lub też występują inne przeszkody, ludzie chwytają się różnych środków: m.in. korzystają z tzw. roślin miłośniczych.

Najbardziej znany spośród nich jest chyba *lubczyk* (w botanice *Levisticum officinale*), roślina z rodziny baldaszkowatych; według wierzeń ludowych występujących w wielu krajach wzbudza on miłość. Szymon Syreński (ok. 1540—1611) pisał o nim, że odpowiednio kopany „w małżeństwie rozterki i niezgody równa”. *Lubczyk* był tak popularny, że przeszedł do wielu pieśni ludowych. Głośno np., że zbierają go czarownice i dają jako napój młodym ludziom. Takie „zadanie ziela” miało przyprawić o szaleństwo miłości i zbliżyć do siebie nawet oddalone i obce osoby.

Różnie interpretuje się pochodzenie samej nazwy. Według Z. Glogera (*Encyklopedia staropolska ilustrowana*) Rzymianie nazwali pewną lekarską roślinę *levisticum*, z tego Niemcy zrobili *liebstockel*, a my z *lieb* urobiliśmy *lubczyk*. W. Doroszewski wywodzi nasze słowo bezpośrednio z łac. *levisticum*, przekształconego pod wpływem czasownika *lubić*. Na łac. *ligusticum*, od *Ligus* (= 'z Ligurii'), wskazuje też F. Stawski (*Słownik etymologiczny języka polskiego*). Liguria to kraina w północno-zachodnich Włoszech. Na różnorodność postaci słowotwórczych zarówno niemieckich, jak i polskich wpłynęła etymologia ludowa — interpretacja znaczeniowa tego wyrazu przez skojarzenie z podobnym (niem. *lieb*, *lieber* 'luby, miły', pol. *lubić*).

Szymon Syreński, pisząc o ziele dzięgielnica, wspomina, że m.in. „zwa ją *lubszcza* [...] od lubości, którą białęglowy za używaniem korzenia jego mają do mężczyzny. Zowią go *pożądaną*, od *żądze* tychże do swych mężów”.

Podobno jednak „na czele środków miłośniczych naszego ludu stoi ów *nasieźrza*, który [...] w XVI w. oznaczał w ogóle *philtrum*”, tj. napój miłosny (Z. Gloger). Ów *na-się-żrza* to tyle co *na-się-patrza*, w botanice inaczej *języcznik* — rośnie na wilgotnych łąkach, ale w Polsce występuje rzadko. Jest to mała paproć, o jednym liście, z którego pochwiastej nasady wychodzi cienki kłosek. Wygląda to jak język węża wychodzący z liścia — podobnie jak wąż wysuwający się z zieleni, żeby kusić Ewę.

Czarodziejskie rośliny trzeba oczywiście zbierać w szczególny sposób, wymawiając często magiczne formuły. Tak też i w tym wypadku:

„Lud opowiada — czytamy w Encyklopedii Glogera — że dziewczyna, chcąc zjednać sobie miłość chłopca, musi zdobyć tę paproć w szczególniejszy sposób. A więc upatrzywszy sobie za dnia miejsce, gdzie rośnie *nasieźrza*, musi iść tam o północy i obróciwszy się tyłem — żeby diabeł nie porwał — rwać go, wymawiając pewną formułkę, której liczne warianty posiadamy — a więc np. taką:

*Nasieźrzale, nasieźrzale,
Rwę cię śmieiale,
Pięć palcy, szóstą dłońią,
Niech się chłopcy za mną gonią;
Po stodole, po oborze,
Dopomagaj, Panie Boże.*

MÓJ MATURALNY ROK⁽⁵⁾

Listopad w tym roku szkolnym wbrew naturze był szczególnie gorący z powodu przygotowań do pierwszej poważnej „przymiarki maturalnej”, czyli próbnych egzaminów, organizowanych dla szkół ponadgimnazjalnych przez OKE, w moim przypadku — w Łomży. Stara zasada: chcesz nauczać innych, ucz się sam — skłoniła mnie i moich uczniów do porządkowania wiedzy. Ja na dodatek postanowiłam ukończyć, parokrotnie już odsuwany w czasie, kurs dla kandydatów na egzaminatorów. Oczekiwałam nowych rozwiązań dotyczących, np. oznaczania błędów w pracach pisemnych, innych sposobów ich klasyfikowania (choć wydaje się, że, niezależnie od reform oświatowych, struktura poprawnie zbudowanego zdania, odmiana przez przypadki, czyli fleksja, nie powinna ulec zmianie). **Nie zawiodłam się, okazało się, że coraz więcej krytyki, np. sposobów oceniania prac literackich, skłoniło reformatorów do zmian jeszcze przed wypróbowaniem przyjętej wcześniej wersji.**

Zmianie uległy tym samym poziomom oceniania „języka”. Poziom podstawowy operuje teraz punktacją (w zależności od liczby błędów) — 12 — 9 — 6 — 3 — 1, a poziom rozszerzony — 10 — 7 — 4. Wydzielenie błędów ortograficznych i interpunkcyjnych miało, wydaje się, podnieść ich rangę, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że coraz mniej Polaków potrafi poprawnie pisać we własnym języku. Nie wszyscy mają przecież dysfunkcje, np. dysleksję i dysgrafię. Takie wyróżnienie błędów, związanych z zapisem pracy, jest jednocześnie jeszcze jednym potwierdzeniem myśli, z którą dzieliłam się już na łamach „Głosu Nauczycielskiego” („Mój maturalny rok 4”) — życzliwość tej matury daje szansę już na starcie „zarobienia” przez maturzystę trzech lub dwóch punktów, bo przecież w trakcie egzaminu dostępny będzie słownik ortograficzny. Gdy poza tym młody człowiek potrafi jeszcze uzbroić się w cierpliwość i „wczyta się” w tekst publicystyczny i fragmenty lub całość utworu literackiego, dołączonego do tematu pracy literackiej, to nawet nie do końca pamiętając lub znając epokę kulturalną, z której dany utwór pochodzi, bez trudu „trafi” w wiele

języku, swobodnym stylu — 17 punktów, a 30% z 50 punktów, bo tyle można maksymalnie otrzymać za pracę literacką, wynosi 15 punktów, czyli, jak widać, zdać egzamin maturalny z języka polskiego na poziomie podstawowym nie jest trudno, ale ważna jest jeszcze jakość zdanego egzaminu — a do tego potrzeba więcej punktów lub wskazany jest wybór poziomu rozszerzonego, a tu punkty za język (maksymalnie 10) zdobyć jest już trudniej, nie jest to jednak niemożliwe.

Znacznie trudniejsze od bycia maturzystą jest być egzaminatorem z języka polskiego, to moja świeża (bo „pokursowa”) refleksja. Przeżywa on nieustanne dylematy, dotyczące granic tolerancji dla synonimicznych, w stosunku do modelu, odpowiedzi uczniów na teście z tekstu publicystycznego. Musi szukać realizacji modyfikowanego nieustannie, a tym samym nadal kontrowersyjnego i wciąż anonimowego modelu do pracy literackiej w wypracowaniach maturzystów. Ich liczba do jednorazowego sprawdzenia może przekroczyć 300, a czas jest ograniczony do zaledwie paru dni. Nie mówiąc już o ogromnej odpowiedzialności, która na parę dni ograni-



Fot. M. Suchecki

Nie jest to chyba najlepsze rozwiązanie, zwłaszcza że w aktualnych informatorach maturalnych (od roku 2005), które powinny być najbardziej wiarygodnym źródłem wiedzy na temat nowej formuły matury zarówno dla uczniów, rodziców, jak i dla nauczycieli, nie ma o nich mowy.

Poprawione zostały kryteria oceniania pracy literackiej, ponieważ nieco inaczej klasyfikuje się błędy, wydzielać z grupy, określanej jako „język”, błędy ortograficzne i interpunkcyjne, nazywając je teraz „zapisem”. Składa się on z trzech lub dwóch poziomów oceniania (zależy to od wyboru stopnia trudności egzaminu maturalnego); punktacja to: 3 — 2 — 1 lub 2 — 1.

zagadnień, uwzględnionych w modelu interpretacyjnym, który przede wszystkim odnosi się do dołączonego do tematu tekstu. A napisanie pracy bez wielu rażących błędów składniowych, słownikowych, fleksyjnych pozwoli mu otrzymać jeszcze 6 punktów, a przy pisaniu komunikatywnym stylem — 3 lub nawet (przy jego większej swobodzie) — 5 punktów. Mówię tu o poziomie podstawowym, który wybiera na ogół uczeń o przeciętnych lub niewielkich możliwościach literackich albo niewiążący przyszłych planów życiowych z humanistyką.

Jak nie liczyć więc — bez punktów za rozwinięcie tematu — uczeń otrzymać może 12 punktów, a nawet, przy poprawnym

cza mu wolność, ponieważ prace sprawdza się w jednym pomieszczeniu, w zespole egzaminatorów, często jeszcze z dala od miejsca zamieszkania i miejsca codziennej pracy.

Czy warto zatem być egzaminatorem, na pewno warto być uczestnikiem takiego kursu, ponieważ pozwala on zapoznać się z nowymi sposobami poprawiania prac, klasyfikowania błędów, np. błędy, które określano kiedyś jako fleksyjne, teraz są uznane za naruszenie związków składniowych rzędu i zgody. Taka wiedza jest na dziś niezbędna przy przygotowaniu uczniów trzecich klas ponadgimnazjalnych do nowej formuły egzaminu.

JULIUSZ SŁOWACKI

TESTAMENT MÓJ

*Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień — z duchami —
A jak gdyby tu szczęście było — idę smętny.*

*Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia:
Imię moje tak przeszło jako błyskawica
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.*

*Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekąźcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;
A póki okręt walczył — siedziałem na maszcie,
A gdy tonał — z okrętem poszedłem pod wodę...*

*Ale kiedyś — o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny — przyzna, kto szlachetny,
Że płaszcz na moim duchu był nie wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.*

*Niech przyjaciele moi nocą się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie.
I tej, która mi dała to serce, oddadzą —
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...*

*Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze
I zapiją mój pogrzeb — oraz własną biedę:
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,
Jeśli Bóg [mię] uwolni od męki — nie przyjdę...*

*Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!*

*Co do mnie — ja zostawiam maleńką tu družbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne:
Znać, że srogą spełniłem, twardą bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — nieplakaną trumnę.*

*Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napełnionej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?*

*Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniołta niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba — w aniołów przerobi.*

Natomiast bardzo intensywne zajęcia w trakcie jego trwania (w sumie 40 godzin poprawiania modułów ćwiczeniowych od 9.00 do 18.00 prawie bez przerw), które mają nauczyć wprawę w poprawianiu prac, tak naprawdę czynią z polonisty-egzaminatora po prostu męczennika reformy, skłonionego do podporządkowania swojego życia osobistego nowej formule egzaminu maturalnego — w myśl dziwnej zasady, że inaczej nie udowodni, że powinien dalej uprawiać ten zawód.

Ciekawe tylko, czy taka gra (sposób oceniania pracy, na egzaminie dla egzaminatorów, polega na „dopasowaniu się” do koncepcji poprawy zaprezentowanej przez kogoś anonimowego np. z Warszawy lub, jak w moim przypadku, z Łomży, z niewielkim odchyleniem punktowym do dwóch — trzech punktów, co przypomina mi trafienie szóstki w „totku”) jest warta takiego poświęcenia, biorąc pod uwagę nadal obowiązujący sposób rekrutacji na wyższe uczelnie, a więc niepełną przydatność certyfikatu maturalnego w dalszych planach młodych ludzi na dorosłe życie.

Jedno jest pewne, regulamin nowego egzaminu maturalnego zawiera wiele kontrowersji, by nie powiedzieć absurdów i może dlatego moje bardzo bliskie obcowanie przez 40 godzin z duchem reformy przypomina mi spotkanie z upiorem (reformy, oczywiście).

Wymaga ono mocnych nerwów, ale kształtuje charakter, a w moim przypadku — również umiejętność przygotowania modeli, między innymi do analizy i interpretacji wierszy, efekty tego dołączam do niniejszego artykułu.

ŻANNETA ELŻBIETA PILIS

**ANALIZA I INTERPRETACJA WIERSZA
JULIUSZA SŁOWACKIEGO „TESTAMENT MÓJ”**

(model interpretacyjny)

1. Wstępne rozpoznanie całości: (0—2)

- wiersz będący samooceną życia poety (dokonujący podsumowania życia poety) **1p.**
- poetycki testament, zawierający przesłanie ideowe skierowane do różnych pokoleń Polaków **1p.**

2. Nadawca: (0—2)

- poeta, posługujący się lirycznym „ja” (np. „żyłem...”, „cierpiałem...”, „rzucam...”)**1p.**
- bezpośredni sposób wyrażania myśli (liryka bezpośrednia, osobista) **1p.**
- testator lirycznego testamentu **1p.**

3. Adresat: (0—2)

- współczesne poecie pokolenie Polaków („Lecz wy, coście mnie znali...”) **1p.**
- spadkobiercy, różne pokolenia Polaków **1p.**
- nieliczne grono przyjaciół („...zostawiam maleńką tu družbę tych, co mogli pokochać serce moje dumne...”) **1p.**
- przyszłe pokolenia Polaków (np. „...zaklinam niech żywi nie tracą nadziei...”, [„(siła fatalna) po śmierci was będzie gniołta...”) **1p.**

Ukształtowanie wypowiedzi:

4. Konstrukcja wypowiedzi lirycznej: (0—2)

- zastosowanie w wierszu pozorowanego dialogu poety z pokoleniami Polaków **1p.**
- występowanie monologu dramatycznego w kompozycji wypowiedzi lirycznej **1p.**
- apostrofy do różnych pokoleń Polaków (np. „Lecz wy, coście mnie znali w podaniach przekąźcie...”, „Aż was, zjadacze chleba...”) **1p.**
- liryka apelu (np. strofa: „Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei...”) **1p.**

5. Pozycja podmiotu lirycznego: (0—2)

- samotnik (np. „Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica ani dla mojej lutni, ani dla imienia...”) **1p.**
- patriota, akcentujący więź z narodem, kontynuator narodowych tradycji (np. „...żem dla ojczyzny sterał moje lata młode...”, „...płaszcz na moim duchu (...) świetnościami dawnych moich przodków świetny...”) **1p.**
- niedoceniony przez współczesnych (np. „Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi iść...”, „I tak cicho odlecieć...”) **1p.**

6. Analiza wypowiedzi (testamentu lirycznego): (0—3)

- zadania dla współczesnych poecie spadkobierców-przyjaciół: pamiętanie o nim, opieka nad jego rodziną (np. strofa „Niech przyjaciele nocą się zgromadzą...”, strofa „Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze...”) **1p.**
- zadania dla współczesnych poecie i następnych pokoleń Polaków: kształtować tożsamość narodową, kształcić lud, walczyć za ojczyznę, nie wahać się poświęcić życia (strofa: „Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei...”) (wym. dwóch — **2p.**)

(wym. jedn — **1p.**)

- zadania dla przyszłych pokoleń Polaków: odnaleźć w jego poezji drogę do doskonalenia duchowego, kształtować wrażliwość („...was, zjadacze chleba — w aniołów przerobi”) **1p.**

4. Temat utworu: (0—2)

- związek tematyki z formą wypowiedzi zapisaną w tytule wiersza **1p.**
- występowanie podziału na informacje o testatorze (4 pierwsze strofy, strofa 8, 9) i na zadania dla spadkobierców (strofy: 5—7, 10) **1p.**

5. Przywołanie kontekstów oraz sposób ich wykorzystania przy odczytaniu sensu utworu:

Np.: (0—3)

- kontekst historycznoliteracki (kreacja „ja” lirycznego na przywódcę duchowego narodu — odw. do Konrada z „Wielkiej Improwizacji”) **1p.**
- kontekst filozoficzny (rola artysty według estetyki i filozofii niem. romantyzmu

— poglądy J.G. Fichtego) **1p.**

- kontekst historyczny (problematyka niepodległościowa, zniewolony naród) **1p.**
- kontekst literacki (topos ojczyzna — tonący okręt; wykorzystanie „Kazania” P. Skargi) **1p.**
- kontekst biblijny (wykorzystanie Boga jako postaci mitologicznej, relacja dwóch światów: żywych i umarłych, aloeś jako mitologiczny środek do balsamowania umarłych) **1p.**

6. Interpretacja uogólniająca:

- pełne podsumowanie (dostrzeżenie typowej dla romantycznego poety postawy przywódcy duchowego swego narodu, wskazanie charakterystycznego dla romantyzmu pojmowania patriotyzmu — czyli walki zbrojnej, pokazanie romantycznego indywidualizmu — na podstawie wykreowania podmiotu lirycznego) **4p.**
- częściowe podsumowanie (wskazanie postawy przywództwa duchowego w kreacji poety — podmiotu lirycznego, określenie sposobu służenia ojczyźnie, charakterystycznego dla romantyzmu) **2p.**
- wskazanie jedynie na stosunek poety do swego narodu. **1p.**

II. KOMPOZYCJA (maksymalnie 3 punkty)

- podporządkowana zamysłowi funkcjonalnemu wobec tematu, spójna wewnątrz, przejrzysta i logiczna; pełna konsekwencja w układzie graficznym, **3p.**
- uporządkowana wobec przyjętego kryterium, spójna; graficzne wyodrębnienie głównych części. **1p.**

Uwaga: jeśli powyższe kryteria nie zostały spełnione, nie przyznaje się punktów.

III. STYL (maksymalnie 3 punkty)

- jasny, żywy, swobodny, zgodny z zastosowaną formą wypowiedzi; urozmaicona leksyka, **3p.**
- zgodny z zastosowaną formą wypowiedzi, na ogół jasny; wystarczająca leksyka. **1p.**

Uwaga: jeśli powyższe kryteria nie zostały spełnione, nie przyznaje się punktów.

IV. JĘZYK (maksymalnie 10 punktów)

- język w całej pracy komunikatywny, poprawna, urozmaicona składnia, poprawne: słownictwo, frazeologia i fleksja, **10p.**
- język w całej pracy komunikatywny, poprawne: składnia, słownictwo, frazeologia i fleksja, **7p.**
- język w całej pracy komunikatywny, poprawna fleksja, w większości poprawne składnia, słownictwo i frazeologia. **4p.**

Uwaga: jeśli powyższe kryteria nie zostały spełnione, nie przyznaje się punktów.

V. ZAPIS (maksymalnie 2 punkty)

- bezbłędna ortografia; poprawna interpunkcja (nieliczne błędy), **2p.**
- poprawna ortografia (nieliczne błędy różnego stopnia); na ogół poprawna interpunkcja. **1p.**

Uwaga: jeśli powyższe kryteria nie zostały spełnione, nie przyznaje się punktów.

VI. SZCZEGÓLNE WALORY PRACY 0—4p.

PROPOZYCJA POMIARU DYDAKTYCZNEGO

- Suma punktów: 40.
- 30% — 50% 12p — 20p. 2
- 51% — 69% 21p. — 23p.; -3 24p. — 26p.; 3 27p. — 28p.; +3
- 71% — 80% 29p. — 30p.; -4 31p. — 32p.; 4
- 81% — 90% 33p. — 34p. +4 35p. — 36 p.; -5
- 91% — 100% 37p. — 38p.; 5 39p. -40 p.; 6



Geografia miała dawniej powodzenie nawet u tych uczniów, którzy wybierali się np. na polonistykę i wyniki maturalne z tego przedmiotu nie miały wpływu na zdobycie upragnionego indeksu. W egzaminach dojrzałości po nowemu ranga tego przedmiotu wzrosła.

P przedmiot ten w maju 2005 roku będzie można zdawać jako obowiązkowy lub dodatkowy na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Na każdy z nich uczeń będzie miał 120 minut.

Egzamin z geografii sprawdza wiedzę i umiejętności z trzech obszarów: znajomości i rozumienia treści zawartych w podstawie programowej, umiejętności odbioru i przetworzenia informacji, ich interpretacji oraz umiejętności tworzenia własnych informacji. Na poziomie podstawowym zdający rozwiązuje arkusz zawierający około 30 zadań różnego typu. Do części z nich dołączone są barwne mapy turystycz-

Ziem lub też wyszukiwanie powiązań i zależności między nimi oraz prognozowanie zmian w środowisku geograficznym wywołanych rozwojem cywilizacyjnym.

W przygotowaniach do egzaminu maturalnego z geografii bardzo istotną rolę odgrywa analiza danych statystycznych. Zdaniem prof. **Floriana Pilita** z Uniwersytetu Warszawskiego, autora opracowania na ten temat dla potrzeb CKE, uczy ona rzetelnego porównywania sytuacji panującej na różnych obszarach bądź na jednym z nich, tyle że w różnych okresach.

Prof. Pilit podpowiada, aby maturzyści zwracali uwagę np. na to, czy tytuł

niej informacji mogą zrozumieć dopiero wówczas, jeżeli przypomną sobie, że pociąg towarowy ma ok. 30 wagonów i każdy z nich przewozi po ok. 30 ton towarów, więc jak łatwo obliczyć, jeden pociąg zawiera ok. 1000 ton węgla.

Nie mniej ważne od zapamiętania konkretnych liczb jest uzmysłowienie sobie rzędu wielkości, przekonuje prof. Florian Pilit. Tak się bowiem składa, że zmieniają się one z roku na rok i tak naprawdę podawane są tylko w przybliżeniu. Okazuje się, że nawet cytowane oficjalnie roczniki FAO zawierające dane dotyczące rolnictwa również nie do końca są rzetelne.

Natomiast najdokładniejsze informacje, np. jeśli chodzi o turystykę, pochodzą z państw o charakterze policyjnym, którymi są niemal wszystkie kraje arabskie i wiele państw Trzeciego Świata. W Libii czy Egipcie policja turystyczna kontroluje bowiem każdy krok obcokrajowca, stąd łatwo policzyć każdego turystę. Znacznie trudniej o taką

Przykłady zadań, w którym umiejętność przeliczania czasu okazać się może niezbędna.

Która godzina czasu słonecznego jest w Lizbonie w momencie prawdziwego południa w Warszawie?

Danymi w tym zadaniu są:
— długość geograficzna Warszawy (λ_W) — można ją odczytać w mierze czasowej z tablic zamieszczonych w podręcznikach astronomii lub określić, korzystając z atlasu w mierze stopniowej. Przyjmuje się ją: $-1^{\circ}24'02''$ w mierze czasowej lub $-21^{\circ}30'$ ($21^{\circ}30' E$) w mierze stopniowej i przelicza na miarę czasową. Warto zwrócić uwagę, że do obliczeń długość wschodnią przyjmuje się ze znakiem ujemnym, długość zachodnią z dodatnim,
— długość geograficzna Lizbonu: $0^{\circ}36'45''$ w mierze czasowej lub $9^{\circ}11'$ ($9^{\circ}11' W$) w mierze stopniowej,
— moment prawdziwego południa w Warszawie możemy zapisać jako czas prawdziwy Warszawy (T_{PrW}) = 12^h.
Możemy teraz skorzystać ze wzoru:

$$T_L + \lambda_L = T_W + \lambda_W$$

Ponieważ szukaną wartością jest czas Lizbonu, po przekształceniu otrzymamy:

$$T_L = T_W + \lambda_W - \lambda_L$$

Teraz można do wzoru wstawić dane. Ponieważ szukaną wartością jest czas, długość geograficzną praktycznie będzie można wyrazić w mierze czasowej.

$$T_L = 12^h + (-1^{\circ}24'02'') - 0^{\circ}36'45''$$

$$T_L = 12^h - 2^{\circ}00'47''$$

$$T_L = 9^h59'13''$$

Odpowiedź: w Lizbonie w tym czasie jest godzina $9^h59'13''$ czasu słonecznego.

W tych obliczeniach zachowuje się wszelkie prawa algebraiczne. Przy odejmowaniu takim jak w opisanym przykładzie ($12^h - 2^{\circ}00'47''$) praktycznie jest posłużyć się następującym zapisem:

$$\begin{matrix} 11^h59'60'' \\ -2^{\circ}00'47'' \\ \hline = 9^h59'13'' \end{matrix}$$

Przeliczenia przy zastosowaniu czasów strefowych i urzędowych wykonuje się inaczej. Polegają one na doliczaniu lub odliczaniu od danego czasu liczby godzin wynikających z różnicy stref.

Podaj, która godzina jest w Greenwich, jeżeli w Warszawie zegary wskazują godzinę 15.00.

Ponieważ Warszawa jest w sąsiedniej strefie czasowej, wystarczy od czasu tego miasta (środkowo-europejskiego) odjąć 1 godzinę. Oczywiście, jeżeli pytanie dotyczy bardziej odległej miejscowości, należy podać, o ile stref jest ona odległa od strefy czasu uniwersalnego.

Przesuwając się ku wschodowi, godziny wynikające z różnicy stref dodajemy, ku zachodowi — odejmujemy. Najczęstsze pomyłki w tych zadaniach polegają na wykonaniu działania przeciwnego. Oczywiście, z porównania czasów strefowych lub urzędowych nie da się obliczyć długości geograficznej.

Czas urzędowy może być różny od czasu strefowego. W Polsce zmiana czasu zimowego na letni odpowiada przesunięciu o jedną strefę ku wschodowi, do strefy czasu wschodnioeuropejskiego. W niektórych miejscach czasu urzędowe są różne od strefowego, np. o pół godziny. Aktualne czasy urzędowe i daty ich zmian są podane w kolejowych i lotniczych rozkładach jazdy lub lotów. Wtedy w temacie zadania powinny być podane odpowiednie wiadomości. Rachunkowo są to zadania łatwe, ograniczają się do prostego zliczenia godzin. Błędy wynikają z omyłkowej zmiany znaku działania lub nieuwzględnienia czasu zimowego lub letniego.

Podaj, która godzina jest w Greenwich, jeżeli w Warszawie zegary wskazują godzinę 15.00.

Ponieważ Warszawa jest w sąsiedniej strefie czasowej, wystarczy od czasu tego miasta (środkowo-europejskiego) odjąć 1 godzinę. Oczywiście, jeżeli pytanie dotyczy bardziej odległej miejscowości, należy podać, o ile stref jest ona odległa od strefy czasu uniwersalnego.

Przesuwając się ku wschodowi, godziny wynikające z różnicy stref dodajemy, ku zachodowi — odejmujemy. Najczęstsze pomyłki w tych zadaniach polegają na wykonaniu działania przeciwnego. Oczywiście, z porównania czasów strefowych lub urzędowych nie da się obliczyć długości geograficznej.

Czas urzędowy może być różny od czasu strefowego. W Polsce zmiana czasu zimowego na letni odpowiada przesunięciu o jedną strefę ku wschodowi, do strefy czasu wschodnioeuropejskiego. W niektórych miejscach czasu urzędowe są różne od strefowego, np. o pół godziny. Aktualne czasy urzędowe i daty ich zmian są podane w kolejowych i lotniczych rozkładach jazdy lub lotów. Wtedy w temacie zadania powinny być podane odpowiednie wiadomości. Rachunkowo są to zadania łatwe, ograniczają się do prostego zliczenia godzin. Błędy wynikają z omyłkowej zmiany znaku działania lub nieuwzględnienia czasu zimowego lub letniego.

Podaj, która godzina jest w Greenwich, jeżeli w Warszawie zegary wskazują godzinę 15.00.

Ponieważ Warszawa jest w sąsiedniej strefie czasowej, wystarczy od czasu tego miasta (środkowo-europejskiego) odjąć 1 godzinę. Oczywiście, jeżeli pytanie dotyczy bardziej odległej miejscowości, należy podać, o ile stref jest ona odległa od strefy czasu uniwersalnego.

Przesuwając się ku wschodowi, godziny wynikające z różnicy stref dodajemy, ku zachodowi — odejmujemy. Najczęstsze pomyłki w tych zadaniach polegają na wykonaniu działania przeciwnego. Oczywiście, z porównania czasów strefowych lub urzędowych nie da się obliczyć długości geograficznej.



Typowe zadanie dotyczące obliczenia szerokości geograficznej z wysokością kulminacji ciał niebieskich:

Dnia 21 czerwca (przesilenie letnie) żeglarz zmierzył wysokość Słońca w momencie jego górowania po północnej stronie nieba. Wysokość górowania wynosiła $41^{\circ}20'$. Określ szerokość geograficzną miejsca obserwacji.

Jak wiadomo, pomiędzy współzrędnymi ciał niebieskich w przekroju południkowym sfery niebieskiej zachodzą określone zależności. Można je opisać wzorami:

$$\begin{matrix} \text{hgS} = 90^{\circ} + \delta - \varphi \\ \text{hgN} = 90^{\circ} + \varphi - \delta \\ \text{hdS} = -90^{\circ} - \varphi - \delta \\ \text{hdN} = \varphi + \delta - 90^{\circ} \end{matrix}$$

W tych wzorach hgS i hgN — oznaczają wysokość ciała

niebieskiego w górowaniu, odpowiednio po stronie południowej lub północnej; hdS i hdN — wysokość ciała niebieskiego w dolowaniu, też odpowiednio po stronie południowej lub północnej, φ — szerokość geograficzną, δ — deklinację ciała niebieskiego.

W tablicach matematycznych, fizycznych, chemicznych i astronomicznych (WSiP) znajdziemy deklinację Słońca i innych gwiazd. Deklinacja Słońca w ciągu roku zmienia się od $+23^{\circ}27'$ do $-23^{\circ}27'$. We wspomnianych tablicach wartości deklinacji Słońca są podane co 5 dni. Wymaga się, aby uczeń pamiętał słoneczną deklinację największą (przesilenie letnie, $+23^{\circ}27'$) i najmniejszą (przesilenie zimowe, $-23^{\circ}27'$) oraz wartość 0° z równonocy wiosennej i jesiennej.

Aby odpowiednio przeprowadzić rozumowanie w takich zadaniach, należy pamiętać, że szerokość północna ma znak „+”, południowa „-”, deklinacja północna ma znak „+”, południowa „-”, ciała niebie-

skie nad horyzontem mają wysokość dodatnią (+), pod horyzontem ujemną (-). Pamiętajcie o tych zasadach jest niezbędne, by słowne określenia, które mogą pojawić się w temacie zadania, zostały poprawnie, z odpowiednim znakiem użyte w obliczeniach.

Dla rozwiązania tego zadania trzeba przyjąć wzór: $\text{hgN} = 90^{\circ} + \varphi - \delta$ oraz przekształcić go, aby móc obliczyć φ .

Ponieważ mierzono wysokość Słońca w kulminacji, jego wysokość była dodatnia, w dniu przesilenia letniego wartość deklinacji Słońca jest dodatnia i wynosi $+23^{\circ}27'$. Takie wartości zostaną wstawione do wzoru.

$$\begin{matrix} \varphi = \text{hgN} + \delta - 90^{\circ} \\ \varphi = 41^{\circ}20' + 23^{\circ}27' - 90^{\circ} \\ \varphi = 64^{\circ}47' - 90^{\circ} \\ \varphi = -25^{\circ}13' \end{matrix}$$

Obliczona szerokość wynosi $-25^{\circ}13'$, żeglarz znajdował się więc na półkuli południowej. Wynik można zapisać również $25^{\circ}13' S$.

W zadaniach maturalnych pojawić się mogą polecenia wymagające prostych obliczeń z zakresu podstaw kartografii, takie jak:

- obliczanie długości odcinka w terenie lub na mapie przy użyciu podziałki,
- obliczanie powierzchni pola w terenie lub na mapie przy użyciu podziałki,
- obliczanie spadków.

Jak zauważa dr hab. Wacław Cabaj, tego typu obliczenia nie cieszyły się przez wiele lat zainteresowaniem naukowców, gdyż pojawiły się one w pytaniach na egzaminach wstępnych i na olimpiadach geograficznych. I chociaż w ostatnim czasie poświęca się im nieco więcej uwagi, to przy rozwiązywaniu zadań warto zwrócić uwagę na niektóre ważne aspekty związane z obliczaniem przy użyciu podziałki. Przy okazji warto pamiętać o prostej definicji, że podziałka jest stosunkiem dwóch wielkości, w terenie i na mapie. I obie są warto-

ściami rzeczywistymi, co oznacza, że jeżeli w terenie odległość wynosi x metrów lub kilometrów, to na mapie odpowiada jej odległość y milimetrów. Jeżeli zatem przyjmujemy, że m oznacza mianownik podziałki, d — odległość na mapie, D — odległość w terenie, to podziałka definiowana jest w następujący sposób:

$$1 : m = d : D$$

z czego wynika, że $D = d \cdot m$.

Stosunek miar używanych na mapie i w terenie umożliwia uproszczenie niektórych przeliczeń przy założeniu, że będziemy posługiwali się milimetrem jako miarą na mapie.

I tak, jeśli podziałka wynosi 1:1000 to 1 mm z mapy odpowiada 1 m w terenie. 1:100 000 to 1 mm z mapy odpowiada 100 m w terenie.

Podobnie przedstawia się zapis dla podziałek wyrażonych w milionach.

Jeżeli podziałka wynosi 1:1 000 000 to 1 mm z mapy odpowiada 1 km w terenie.

Zadania z zakresu obliczania długości odcinka i pola powierzchni w terenie lub na mapie przy użyciu podziałki.

Oblicz długość odcinka w terenie, którego długość na mapie w podziałce 1:25000 wynosi 10 mm.

Danymi są:
podziałka mapy: 1:25 000
odległość na mapie (d): 10 mm
Szukana jest odległość w terenie (D).

Ponieważ podziałka jest wyrażona w tysiącach, jednemu milimetrowi z mapy odpowiada tyle metrów w terenie, ile tysięcy jest w mianowniku podziałki, czyli 1 mm odpowiada 25 m. Rozwiązanie tego zadania sprowadzi się teraz do prostych obliczeń.

$$\begin{matrix} 1 \text{ mm}:25 \text{ m} \\ 10 \text{ mm}:D \text{ m} \\ D = 250 \text{ m} \end{matrix}$$

Oblicz powierzchnię lasów w terenie, którego sygnatura na mapie w podziałce 1:50000 wynosi 16 mm².

Danymi w tym zadaniu są:
Podziałka mapy: 1:50 000

Powierzchnia sygnatury lasu na mapie (s) = 16 mm²
Szukana jest powierzchnia lasu w terenie (S).

Na początku należy podziałkę liczbową zamienić na mianowaną. Jednemu milimetrowi z mapy odpowiada 50 m w terenie.

$$\begin{matrix} 1 \text{ mm}:50 \text{ m} \\ 1 \text{ mm}^2:50 \text{ m} \times 50 \text{ m} = 2500 \text{ m}^2 = 25 \text{ a} = 0,25 \text{ ha} \end{matrix}$$

Warto tutaj zwrócić uwagę na to, że po obliczeniu podziałki połowej, czyli kwadratowej, powinno się przejść na miary stosowane w terenie, w tym przypadku na ary lub hektary. Pozwoli to uniknąć działań na liczbach z wieloma zerami. Dalsze obliczenia są proste.

$$\begin{matrix} 1 \text{ mm}^2:25 \text{ a} \\ 16 \text{ mm}^2:S \text{ a} \\ S = 400 \text{ a} \end{matrix}$$

Uproszczenie rachunkowej strony tych działań zabezpiecza przed banalną pomyłką przy przepisywaniu liczb, które to pomyłki trafiały się niejednokrotnie w zadaniach maturalnych lub olimpijskich.

W zadaniach pojawia się również obliczanie spadków zwanych inaczej nachyleniami. Tak nazywana jest miara, która określa stosunek wysokości do długości danego obiektu. Stosuje się ją przy opisie rzek, dróg, stoków.

A oto typowe zadanie dotyczące tego właśnie zagadnienia.

Podaj spadek cieku, którego źródła są na wysokości 240 m n.p.m., ujście do większej rzeki na wysokości 200 m n.p.m., a długość wynosi 16 km.

Najpierw należy obliczyć wysokość względną: $240 \text{ m} - 200 \text{ m} = 40 \text{ m}$. Korzystając ze stosunku metra do kilometra jak jeden do tysiąca, można obliczyć:

$$40 \text{ m}:16 \text{ km} = 2,5\%$$

podając wynik bezpośrednio w promilach.

Najczęstsze błędy polegają na pomyleniu liczb zer przy mnożeniu lub zamianie jednostki na inną. Dużą nieporadnością uczniowie wykazują się również przy przeliczaniu miar powierzchni: m², a, ha i km².

PUNKTOWANIE GEOGRAFII PRZEZ SZKOŁY WYŻSZE (przykłady)

- Uniwersytet Jagielloński, Wydział Biologii i Nauki o Ziemi**
Współczynnik (mnoży się przez niego liczbę punktów uzyskanych na maturze)
— na poziomie rozszerzonym przez 3
— na poziomie podstawowym przez 2
- Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Biologiczno-Chemiczny**
— poziom rozszerzony — liczbę punktów z matury mnoży się przez współczynnik 1,25
— poziom podstawowy — punkty z matury liczy się 1:1
- Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny, kierunek archeologia**
— poziom podstawowy — geografia jest jednym z trzech przedmiotów do wyboru. Wszystkie mają taką samą wagę
— o przyjęciu decyduje suma punktów uzyskanych na egzaminie maturalnym z tych przedmiotów
- Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Humanistyczny, kierunek archeologia**
— na poziomie podstawowym za jeden punkt z matury kandydat otrzymuje 0,5 pkt
— na poziomie rozszerzonym za jeden punkt z matury kandydat otrzymuje 1 pkt
- Uniwersytet Wrocławski, Instytut Stosunków Międzynarodowych**
— poziom podstawowy — 0,25 pkt za każdy punkt zdobyty na egzaminie maturalnym
— poziom rozszerzony — 0,5 pkt za każdy punkt zdobyty na egzaminie maturalnym
- Uniwersytet Łódzki, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska, kierunek ochrona środowiska**
— poziom podstawowy — 1 pkt za każdy punkt zdobyty na maturze
— poziom rozszerzony — 2 pkt za każdy 1 punkt zdobyty na maturze

DŁUGOŚĆ, SZEROKOŚĆ



Fot. M. Suchecki

no-topograficzne. Na ich podstawie maturzysta będzie się musiał wykazać umiejętnościami m.in. z zakresu dokonywania pomiarów (np. powierzchni, obliczania czasu wędrówki itp.), wyznaczania współrzędnych, lokalizowania obiektów, odczytywania cech ukształtowania powierzchni, określenia związków przyczynowo-skutkowych między elementami środowiska oraz działalnością człowieka.

Część zadań sprawdzi ponadto umiejętność korzystania z takich źródeł informacji, jak rysunki schematyczne, klimatogramy, tabele statystyczne, diagramy, wykresy itp. Z badań przeprowadzonych przez specjalistów z CKE wynika bowiem, że korzystanie z tego typu materiałów źródłowych sprawia uczniom trudności. Nie potrafią ich odczytywać w odpowiednich kontekstach czy poszukiwać relacji pomiędzy przedstawionymi zjawiskami bądź procesami.

Na poziomie rozszerzonym, po rozwiązaniu zadań z arkusza pierwszego, maturzyści będą się zmagać z kolejnymi 30 pytaniami sprawdzającymi głównie korzystanie z informacji i tworzenie własnych. Na tym poziomie ważne jest określenie relacji między sferami

tabeli jest zgodny z zawartymi w niej danymi. Np. tabela zatytułowana „Ropa naftowa w świecie” tak naprawdę informuje o wielkości jej wydobycia i to jedynie w wybranych krajach, a nie o zasobach. Krytycznym niezbędny jest również przy analizie tabel zawierających nazwy i wysokości najwyższych wzniesień. Dla przykładu tabela „Wyższe szczyty górskie i wzniesienia” zawiera 9 szczytów tatrzańskich, dwa z Beskidu Wysokiego, dwa z Bieszczad, jeden z Gorców itd. Nigdzie jednak nie napisano, że są to wysokości najwyższych szczytów w wybranym paśmie górskim. Zatem tabela informuje głównie o wysokości pasma, a nie poszczególnych wzniesień. Brak tych zastrzeżeń może doprowadzić do błędnej interpretacji zawartych w niej informacji.

Innym problemem jest prawidłowe odczytanie w tabeli takich jednostek jak 1 karat (0,2 grama), 1 baryłka (159 litrów). Okazuje się, że uczniowie mają także trudności z odczytaniem miar metrycznych, np. liczb wydobyczych w Polsce ton węgla kamiennego. Często to nie wiedzą, czy chodzi o 100 tys., czy też miliony ton. Stąd zdarza się, że podają 100 ton. Absurdalność tej ostat-

wiarygodność informacji w krajach Unii, gdzie swoboda przemieszczania się jest bardzo duża. Przy okazji drobna uwaga: w statystykach definicja turysty jest różna. Np. w jednym kraju określenie tego używa się w stosunku do osób przekraczających granicę, w innych za turystę uważa się osobę, która skorzystała z bazy noclegowej.

W tabelach statystycznych istotnym elementem są również przypisy i źródła informacji. Z nich dowiedzieć się można, z którego roku pochodzą informacje i w jaki sposób były gromadzone. A wszystko po to, aby z tabel statystycznych korzystać krytycznie w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

W zadaniach maturalnych często pojawiają się wymagania dotyczące obliczeń z zakresu astronomicznych podstaw geografii. Dr hab. **Wacław Cabaj** z Instytutu Geografii Akademii Pedagogicznej w Krakowie podpowiada, jak najlepiej się do nich przygotować. I tak, jeśli chodzi o przeliczenie czasu, trzeba pamiętać, że mamy ich kilka: czas miejscowy (lokalny), strefowy lub urzędowy (dekretowy). Ten pierwszy to czas słoneczny, który jest różny dla różnych miejscowości w zależności od długości geograficznej.

Pod okiem trzech śniadych romskich opiekunek w tej świetlicy spotykają się codziennie dzieci z całej szkoły. Bawią się, odrabiają lekcje i uczą... tolerancji.

SAM SAWORE

Głubczyce w Opolskiem słynne były niegdyś z PGR-u i jego „czerwonego” dyrektora Michałka. To on, jako partyjny działacz lat 80., próbował zrewolucjonizować spojrzenie na rolnictwo. To tu, w Głubczycach, funkcjonuje dziś firma produkująca słynne serki Tosca, od niedawna także właściciel nie mniej słynnego Turka.

Od tego roku Głubczyce są słynne także dzięki tutejszej świetlicy integracyjnej. Jedynej w woj. opolskim, otwartej w kwietniu tego roku, a po ogłoszeniu przez MSWiA oraz MENiS programu na rzecz mniejszości romskiej.

W 15-tysięcznych dziś Głubczycach mieszka około 150 rodzin romskich. Oficjalnie mówi się — Romowie, nieoficjalnie, na ulicy — Cyganie. I to właśnie z myślą o najmłodszych Romach w głubczyckiej Szkole Podstawowej nr 2 im. Janusza Korczaka działa ta świetlica. Patron szkoły wprost wymarzony dla takiego działania.

Sama podstawówka mieści się w zabytkowym budynku. Jej początki sięgają 1888 roku. Najpierw była tu Katolicka Szkoła Ludowa. Tuż po II wojnie została założona Publiczna Szkoła Powszechna.

Dzisiaj uczy się tu 545 uczniów i pracuje 51 nauczycieli. Uczniowie mają do swojej dyspozycji basen i halę sportową, a zajęcia pozalekcyjne, w ramach kilkunastu kół zainteresowań, trwają codziennie do godziny 17.00. W szkolnej stołówce każdego dnia wydaje się po 250 obiadów. Z tego ok. 100 posiłków dla uczniów z najuboższych rodzin fundowanych jest przez opiekę społeczną. Dzieci mają zapewnioną też szklankę mleka.

— Najubożsi nie płacą, a pozostali tylko symboliczną kwotę, udało się nam zdobyć na ten cel unijne pieniądze — mówi **Aleksandra Maciaszek**, dyrektorka podstawówki.

Gdy rozmawiamy o szkole i nowej świetlicy, „wyskakuje” problem dzieciaków z dysfunkcjami i... kserokopiarki. Rada Szkoły chciała, żeby dyrektor Maciaszek rozważyła wniosek rodziców o zwiększenie pomocy dla tych uczniów, a pani Aleksandra mówi, że po naprawie kserokopiarki, która kosztowała 1500 zł, szkolna kasa jest prawie pusta, więc co można zrobić, gdy budżet na ten rok już wyczerpany?

W świetlicy dyżur ma dziś **Agnieszka Mirga**. Młoda Romka, nauczycielka świetlicy. Jeszcze nie zaczęliśmy rozmowy, a do sali wpada trzecioklasista i już od progu, jeszcze w kurtce, zwraca się do Agnieszki: „Proszę pani, czy mogę puścić Batmana?”. Oczywiście ma na myśli film i wideo. Ale nie tylko po to przychodzą tu dzieciaki.

— Nie chciałam siedzieć w domu i dlatego poprosiłam mamę, żeby mnie tu zapi-

sała. Teraz przychodzę tu prawie codziennie — zapewnia **Ala Burdzińska** z II c.

— Panie pomagają nam odrabiać lekcje, ale często też oglądamy bajki i filmy. Gramy też w różne gry planszowe — mówi **Patrycja Olszewska** z III d.

Chłopców oczywiście najbardziej ciągnie do gier komputerowych. Ale, niestety, na razie nie da się z nich korzystać, bo komputer właśnie się popsuł, z wyraźnym żalem mówi jeden z nich.

Świetlica jest czynna od poniedziałku do piątku od 7.00 do 17.00. A mieści się w dwóch przytulnych pomieszczeniach na parterze szkoły. Prowadzi do nich osobne wejście i jest tu niewielka szatnia. Na ścianach kolorowe dziecięce rysunki i wycinanki, a w rogu sali pokaźnych rozmiarów bajkowa scenka z „Kubusia Puchatka”, namalowana ręką dorosłego artysty. Na regałach pomoce naukowe, lektury, książki dla dzieci i kolorowanki. Na jednym ze stolików komputer, a obok zestaw — telewizor, video, radiomagnetofon. Przy niewielkich stolikach niektóre dzieci ślęczą nad zeszytami. W lekcjach pomaga im dziś właśnie pani Agnieszka.

Sama niegdyś ukończyła tę szkołę, a dziś jest studentką II roku pedagogiki resocjalizacyjnej w Wyższej Szkole Administracji i Zarządzania w Opolu. Tu w świetlicy integracyjnej pomaga jej ciotka — **Bronisława Mirga** i kuzynka — **Lucyna Mirga**. Obie pełniące funkcje asystentek do spraw dzieci romskich. Panie Bronisława i Lucyna, nim zaczęły tu pracę, przeszły kilka wielomiesięcznych kursów przygotowujących do roli opiekuna i wychowawcy. W Opolu organizował je miejscowy Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości.

— Namówił nas do tego **Jan Korzeniewski**, prezes Stowarzyszenia Romów w województwie opolskim. Początkowo miałam wątpliwości, czy chcę pracować z dziećmi. Teraz nie wyobrażam sobie innego zajęcia — wspomina pani Bronisława.

Agnieszka, jej siostrzenica, wyjaśnia jednak, że do świetlicy przychodzą zarówno dzieci romskie, jak i polskie. Co więcej, często odwiedzają ich tu również romscy uczniowie z głubczyckich gimnazjów i szkół średnich.

Okazuje się, że część dzieci korzystających ze świetlicowych zajęć należy także do założonego w ubiegłym roku zespołu „Romani Gil”, czyli „Cygarskie Pieśni”. A razem z nimi występują także dorośli.

— Zaczęliśmy od słowno-muzycznego przedstawienia pod tytułem „W lesie wyrosłam jak złoty krzak”, poświęconego **Bronisławie Wajs** — romskiej poetce — mówi Agnieszka Mirga. — Chyba się podobało, bo wystawialiśmy je wielokrotnie w Miejs-

Według szacunków w Polsce jest ponad 20 tysięcy Romów. Należą do czterech głównych grup etnicznych: Polska Roma, Kełderasze, Lowarzy i Bergitka Roma. A dzieli ich jeszcze przynależność rodowa. Jeśli kilkadziesiąt lat temu większość Romów prowadziła wędrowny tryb życia, to w połowie lat 60., ówczesne państwo zakazało tych wędrowców i przymusowo osiedlało zwłaszcza grupy najbardziej niebezpieczne na obrzeżach miast w zdegradowanych społecznie osiedlach lub barakach socjalnych. Od początku lat 90. Romowie starają się zmienić ten stan rzeczy zakładając swoje organizacje, które starają się zapobiegać dyskryminacji i walczyć z biedą wśród tej społeczności np. rozdzielając paczki żywnościowe, opat, przydzielając rządowe stypendia studiującej młodzieży. W kraju działa już ich ponad 20, m.in. Stowarzyszenie Romów we Polsce (liczące 4 tys. członków) czy Związek Romów Polskich (1200 osób).



Agnieszka Mirga ze swoimi dziećmi

kim Domu Kultury w Głubczycach. Do tekstów poetki muzykę napisał **Józef Kaniowski**, kierownik naszego zespołu, pracownik MDK. Teraz co jakiś czas dajemy występy w szkołach głubczyckich, w kościołach i domu starców, podczas różnych imprez organizowanych w regionie. Kilka miesięcy temu występowaliśmy w godzinnym programie w Radiu Opole.

W ten sposób dzieciaki z tej szkoły w świetlicy wraz z rodzinami promują kulturę romską. A warto dodać, że nie ograniczają się tylko do śpiewu. Bo ich grupa także tańczy! I to z sukcesami. Podczas lokalnej, dużej imprezy zorganizowanej na głubczyckim stadionie z okazji zakończenia roku szkolnego, najmłodsze dzieci z grupy tanecznej pań Mirga zajęły pierwsze miejsce.

Lucyna Mirga podkreśla, że ich świetlica nie ogranicza się tylko do typowych zajęć edukacyjno-kulturalnych w szkole i wobec jej dzieciaków, bo pracuje na rzecz całej głubczyckiej romskiej społeczności. A jest to „praca nieprzerobiona”.

— Ponieważ dzieci pochodzenia romskiego poważnie wywodzą się z bardzo biednych rodzin, w których nie przywiązuje się większej wagi do wykształcenia, to my staramy się je zachęcić do nauki. Rodzicom tłumaczymy, że ich dzieci muszą chodzić do szkoły, bo dopiero wtedy oczekają się lepszej przyszłości — mówi pani Lucyna.

A jej ciotka Bronisława dodaje, że właśnie dlatego szczególną opieką wszystkie asystentki otaczają pierwszoklasistów.

— Przede wszystkim pomagamy im wejść w nowe środowisko. Żeby w szkole czuły się dobrze i by chodzili do niej z radością — mówi.

Prowadzą więc ich własną, lokalną integrację dzieci polskich i romskich. Bo zależy im zwłaszcza na tym, żeby walczyć w szkole, i nie tylko, ze stereotypem Cygana. Cygana, o którym każdy mówi, że wagaruje i nie chce się uczyć. A Romowie dobrze wiedzą, że gdy ich dzieci są źle traktowane przez rówieśników, to uciekają ze szkoły. I już do niej nie wracają...

— W takiej sytuacji robię wszystko, żeby zwrócić dziecko do szkoły. Wszystkie zatem jesteśmy w stałym kontakcie z nauczycielami i rodzicami. A dzięki temu na bieżąco wiemy, które z dzieci ma szkolne kłopoty — dodaje pani Lucyna.

Ta świetlica integracyjna jest na razie tylko jedyna w całym województwie, a i tak zanim ruszyła, to dyrektorka Maciaszek musiała wpiery przygotować autorski projekt „Poznajmy się bliżej”.

— Ponieważ uczy się u mnie 19 uczniów pochodzenia romskiego doszłam

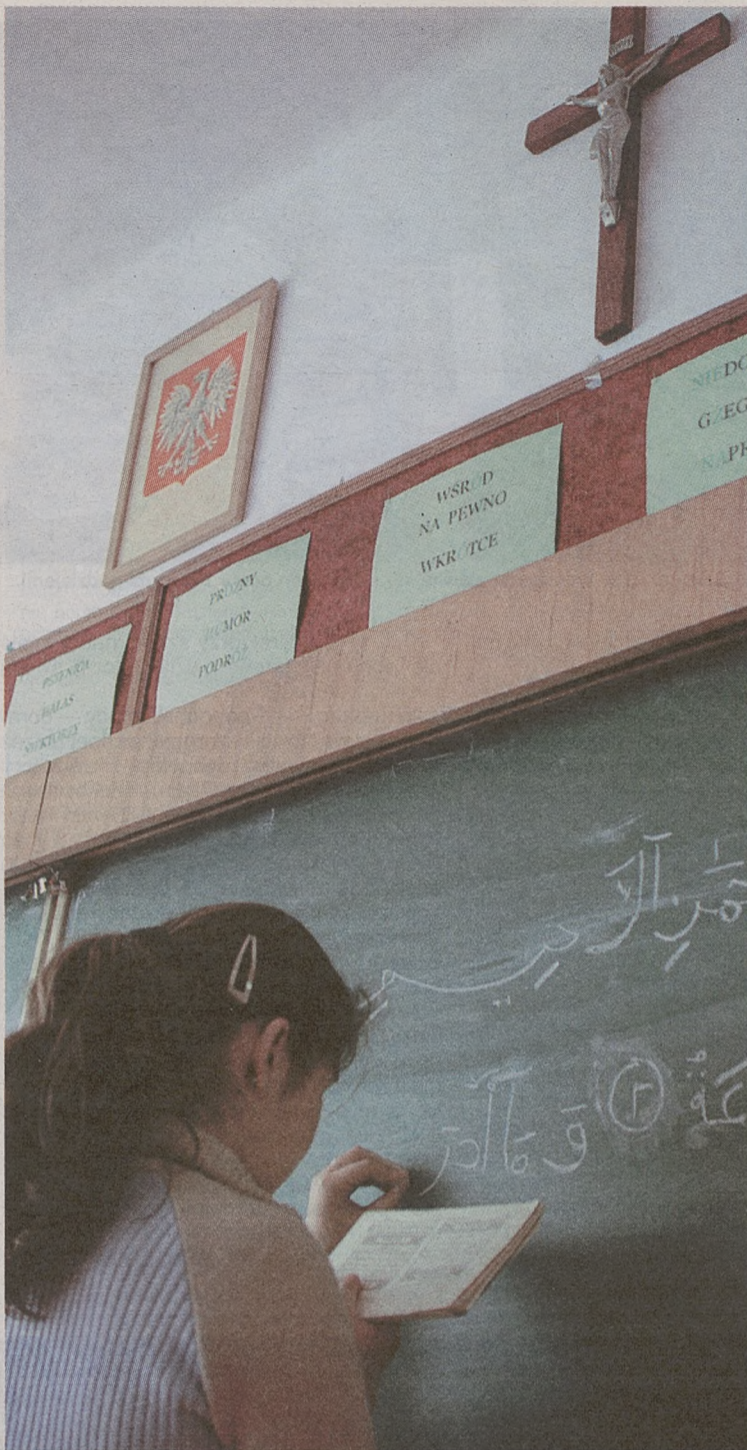
Większość Romów polskich nie ma pracy, a utrzymuje się z niewielkich zasiłków pomocy społecznej. Zaledwie co trzeci ma ukończoną szkołę podstawową, kilkuset ma maturę, a tylko kilkadziesiąt osób może się pochwalić dyplomem wyższej uczelni. Zmianie tego stanu rzeczy ma służyć działający od tego roku rządowy program na rzecz społeczności romskiej. MSWiA przeznaczyło na ten cel 5 mln zł, a dodatkowy milion na edukację romskich dzieci pochodzi z MENiS. Pieniądze te przeznaczone są na opłatę przedszkola, wykupienie obiadów, ubezpieczenie, dowóz do szkoły, zakup tornistrów i podręczników. Ministerialne środki będą też służyły na remonty i budowę mieszkań socjalnych oraz wodociągów, wywóz śmieci, dezynsekcję i deratyzację.

do wniosku, że warto dla nich stworzyć miejsce, w którym będą mogli spędzać pożytecznie czas w towarzystwie polskich dzieci — mówi Aleksandra Maciaszek. — Założeniem projektu było wyrównanie szans edukacyjnych i integracja środowiska między dziećmi, rodzicami i nauczycielami. Widać już efekty. Odkąd działa świetlica, bardzo poprawiła się frekwencja wśród dzieci romskich. Obecnie sięga ona 90 proc., a muszę przyznać, że do tej pory nie było z tym najlepiej.

Po akceptacji projektu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji otrzymała na ten cel ponad 33 tys. złotych (w tym 5 tysięcy przeznaczono na wyposażenie w pomoce dydaktyczne, sprzęt sportowy, zabawki, gry planszowe, sprzęt audiowideo). Pozostała kwota została przeznaczona na pensje trzech opiekunek. Finansowo pomogły też władze Głubczyc, więc pani dyrektor kłania się panom **Piotrowi Mościckiemu**, asystentowi wojewody opolskiego, i **Andrzejowi Grzymale-Kazłowskiemu**, pełnomocnikowi ds. mniejszości narodowych w MSWiA, którzy pomogli jej program zrealizować.

W świetlicy obsiadły mnie dzieci, a wśród nich dwie dziewczynki romskie. Patrzyłem, jak doskonale w zgodzie się bawią. Dzieci to potrafią... a my, dorośli? Więcej takich świetlic jak w Głubczycach!

Bo przecież SAM SAWORE, czyli jesteśmy razem.



ZOSTAŁA ICH GARSTKA

Żyją z nami, w Rzeczypospolitej od stuleci. Choć przybyli z dalekiego Powołża, zachodniej Syberii i Kaukazu, to uczestniczyli w przełomowych bitwach naszej historii: od 1410 po 1939... Tatarzy Polscy. Dziś narodowość tatarską deklaruje ofi-

cjalnie tylko pięćset osób, jednak ich społeczność może liczyć około trzech tysięcy osób. Od dawna ich dużym skupiskiem jest wielokulturowy tygiel Podlasia.

Są muzułmanami. W Białymstoku lekcje dla dzieci tatarskich

z całego miasta odbywają się w szkole nr 28, w pobliżu budo- wy meczetu, obecnie wstrzy- manej. Lekcje religii odbywają się w niedzielę, aby rodzicom było łatwiej przywieźć dzieci. Miasto opłaca jednego nauczy- ciela, który ma do pomocy

współpracujących z nim stu- dentów.

Lecz **Marzena Ciruk**, dyrek- torka szkoły, przyczynia się do podtrzymywania tatarskich tra- dycji także w inny sposób. Od dawna udostępnia pomieszcze- nia na próby zespołu tanecz-

nego „Buńczuk”, który prowa- dzi **Halina Szachidewicz**, obec- nie emerytowana nauczyciel- ka chemii. Ich zespół wielokrot- nie występował na imprezach i przeglądach nie tylko dla spo- łeczności tatarskiej.

Tekst i zdjęcia M. Suchecki



Rynek pracy stawia coraz większe wymagania. Chcąc, nie chcąc nauczyciele muszą im sprostać, bo w przeciwnym razie będą kształcić młodzież na szlifierzy bruków.

POSŁUCHAJCIE KONFUCJUSZA

Jeszcze kilka lat temu **Lech Antkowiak**, dyrektor Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Gospodarki i Pracy, był rozczarowany postawą rektorów uczelni mazowieckich, którzy, jak twierdzi, prawie zupełnie nie interesowali się tym, czy na prowadzone przez nie kierunki jest zapotrzebowanie i jaki los czeka absolwentów.

Na szczęście, sytuacja zmienia się diametralnie. Chyba już nie ma wyższej szkoły, w której nie działałoby — na wzór angielski — akademickie biuro karier, które pełni funkcję pośrednika między studentami a pracodawcami. Powstają też liczne szkolne biura karier. **Standardem staje się zasada, że szkoła wyposaża absolwenta w umiejętność szukania pracy.** O tym, że jest to sztuka najważniejsza, wiedział już Konfucjusz dwa i pół tysiąca lat temu, którego rada: „Znajdź pracę, którą lubisz, a do końca życia nie będziesz musiał pracować” jest wciąż aktualna.

Niestety, o pracę — nie tylko ulubioną, lecz jakąkolwiek — jest wciąż trudno. Stopa bezrobocia wynosi obecnie 18,7 proc., a coraz więcej młodych ludzi swoją karierę zawodową rozpoczyna od zarejestrowania się w urzędach pracy na liście bezrobotnych.

— Ponieważ wiedza, którą wynieśli ze szkoły, nie znajduje odzwierciedlenia na rynku pracy i mija się z oczekiwaniami pracodawców, to sytuacja ta wpędza ich w stan głębokiej frustracji — przyznaje **Ewa Fla-**

szyńska, naczelnik w Departamencie Rynku Pracy MGIP.

O tym, jak nauczycielom potrzebne są szkolenia, dobrze wiedzą matematyczka **Elżbieta Kreczko** i bibliotekarka **Halina Ciechoniak**, opiekunki Szkolnego Ośrodka Karier przy Zespole Szkół Samochodowych i Licealnych nr 3 im. I.J. Paderewskiego w Warszawie. Mówią wprost, że największa ich trudność polega na tym, jak przeobrazić świadomość uczniów, którzy często bujają jeszcze w obłokach, na twardo stąpających po ziemi i potrafiących dostosować swoje marzenia do aktualnej sytuacji na rynku pracy? Dlatego obydwie panie wśród swoich najważniejszych zadań wymieniają: kreowanie aktywnej postawy u uczniów, przezwyciężanie ich bierności oraz nauczanie, jak radzić sobie w sytuacjach trudnych i stresowych. SzOK przy ZSSiL nr 3 działa za ledwie od roku, ale dzięki współpracy z dyrektorką **Alicją Stańczyk** i jej zastępczynią **Marianną Gumułą** (tak się składa, że obydwie są nauczycielkami przedsiębiorczości) stał się już pierwszoplanową instytucją szkolną.

Małgorzata Polkowska, współopiekunka SzOK przy Zespole Szkół nr 21 w Warszawie, uważa jednak, że szkolne ośrodki kariery nie będą mogły rozwinąć skrzydeł bez zastrzyku finansowego. — Nie mamy nawet zwykłego rzutnika. Jeśli kupiliśmy tablice poglądowe i kasety wideo o tematyce pracowniczej, to tylko dlatego, że nasz dyrektor, pan **Marek**



Młodzież z Zespołu Szkół nr 21 w Warszawie zjawia się na targach pracy z dużymi nadziejami.

Kupiecki, zdołał wysupłać ostatnie grosiki na ten cel — informuje nauczycielka.

Niedobór ten opiekunowie SzOK przy Zespole Szkół nr 21 rekompensują bogactwem form działalności. Dużym wzięciem wśród uczniów cieszy się zwłaszcza cykl spotkań z przedstawicielami firm oraz wizyty w zakładach pracy i takich instytucjach jak Giełda Papierów Wartościowych.

Ale czy te wszystkie działania wystarczają? **Katarzyna Ramirez**, wykładowca w WSP ZNP, uważa, że dziś atutem nowo przyjętego pracownika nie jest wykształcenie, bo osób świetnie wyedukowanych jest obecnie nadmiar, ani nawet doświadczenie zawodowe (są całe zastępy studentów pracujących podczas studiów), lecz **OSOBOWOŚĆ**. A konkretnie postawa życiowa objawiająca się w twórczym podejściu do pracy, a więc okazywany entuzjazm, proaktywność, umiejętność dostosowania się do zespołu współpracowników etc. Dlatego wśród dzisiejszych kadrowców pojawiają się psychologowie.

— **Nie szukamy najlepszych, ale najlepiej pasujących do naszej firmy** — mówi **Katarzyna Ramirez**.

Czy zatem dyrektorzy szkół i nauczyciele nie powinni traktować dziś inaczej swojej misji zawodowej?

W konferencji „Pedagogika pracy — doradztwo zawodowe”, zorganizowanej przez WSP ZNP, Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu, Instytut Badań Edukacyjnych przy współpracy Departamentu Rynku Pracy MGIP pod medialnym patronatem „Głosu Nauczycielskiego” uczestniczyło prawie 200 osób, zaś w targach 25 wystawców. Jak zapowiedział prof. **Henryk Bednarczyk**, kierownik Katedry Pedagogiki Pracy WSP ZNP, kolejne targi, już trzecie, odbędą się w przyszłym roku.

Dodam, że w walce z bezrobociem uczestniczy także Związek Nauczycielstwa Polskiego, a konkretnie związkowy oddział doskonalenia nauczycieli pod nazwą OUPiS-Placówka. W ubiegłym roku szkolnym zorganizował cykl zajęć szkoleniowych dla nauczycieli przedsiębiorczości, zaś w bieżącym realizuje program „Życie, uczyć się i pracować w Europie” pod patronatem ministerstwa edukacji w Polsce i Niemczech.

WITOLD SALAŃSKI
Fot. autor



Rzutnik walizkowy NOBO 2523T
- jasność 2500 lm
- trzy soczewki
- zmieniać żarówek
- waga 5,6 kg
- gwarancja 2 lata
Ekran na statywie
- 125x125cm

rzutnik pisma + ekran

1 574 PLN brutto

pracownia językowa LEKTOR 16

- pulpit lektora
- słuchawki z mikrofonem
- magnetofon SONY
gwarancja 2 lata

6 849 PLN brutto
cena nie zawiera mebli



rzutnik pisma NOBO CT 221

- jasność 2100 lm
- zmieniać żarówek
- waga 8,7 kg
- gwarancja 5 lat

650 PLN brutto



projektor HITACHI CP-S210

- 1200 ANSI lm
- SVGA
- gwarancja 3 lata

4 380 PLN brutto



projektor HITACHI CP-S335

- 2000 ANSI lm
- SVGA
- gwarancja 3 lata

6 580 PLN brutto



pracownia multimedialna

- pracownia językowa MENTOR 16
- słuchawki MB QUART K-800
- nagłośnienie stereofoniczne sali
- projektor multimedialny ze stolikiem
- magnetofon SONY
- odtwarzacz DVD/MP3
- ekran na statywie 175x175 cm

od 18 489 PLN brutto
gwarancja na projektor 3 lata
cena nie zawiera mebli



Możliwość płatności w ratach
Gwarancja 5 lat!

laboratorium chemiczne

- dygestoria
- stoły wyspowe

od 7 500 PLN brutto



Mentor

ul. Derdowskiego 8, 71-087 Szczecin
www.systemy.audiowizualne.pl

Informacja:
info@systemy.audiowizualne.pl
tel. (91) 488 51 51, fax (91) 488 51 53



Oświata za granicą

NIEPROSZENI GOŚCIE

Prawie 12 proc. uczniów szkół bostońskich (USA) cierpi na astmę lub alergię. Badania przeprowadzone w miejskich szkołach ujawniły obecność w nich szczerów, karaluchów lub myszy. W 80 proc. szkół stwierdzono nieszczelne dachy, mierną wentylację pomieszczeń, zbyt duże zapylenie powietrza. Wyniki kontroli bardzo zaniepokoiły rodziców, którzy pod groźbą zabrania dzieci ze szkoły domagają się natychmiastowego usunięcia nieproszonych „gości” i naprawy budynków. Jak wyliczył Departament Oświaty, na prace porządkowo-remontowe potrzebne jest 200 mln USD. Problem ten został postawiony jako priorytetowy dla każdej z placówek, a rady szkół mają się zatroszczyć o to, by znaleźć fundusze.

WSPÓLNA WALKA

Irlandzcy nauczyciele szkół publicznych i rodzice postanowili sami walczyć z narkotykami w szkołach. Na własny koszt kupują testy antynarkotykowe i badają swoje dzieci na obecność środków odurzających. Zarówno rodzice, jak i pedagodzy są zgodni, że takie „sprawdzanie” uczniów nie podważa zaufania na linii rodzice-dzieci. Ministerstwo edukacji, po opublikowaniu amerykańskich badań, które wykazały, że testy są nieskuteczną bronią w walce z narkotykami, nie popiera takich działań. Nadal stoi na stanowisku, że najlepszą drogą do uchronienia dziecka przed uzależnieniem jest rozmowa. Tymczasem rodzice, uważając, że czasami nie ma już innego wyjścia jak kontrola, są gotowi na wszystko, by tylko uchronić dzieci od śmiertelności narkotyków.

KRÓTSZY TYDZIEŃ, KRÓTSZE WAKACJE

Po licznych skargach nauczycieli, że od wprowadzenia w 2002 roku pięciodniowego tygodnia nauki brakuje im godzin na zrealizowanie całego planu nauczania, tokajskie Kuratorium Oświaty skróciło o tydzień wakacje. Od nowego roku szkolnego dłużej będą się uczyć wychowankowie 24 miejskich gimnazjów i szkół średnich, a od 2006 roku także maluchy z podstawówek. Dzięki temu nauczyciele zyskają dodatkowych 30 godzin. Kuratorium postanowiło dać im wolną rękę w wykorzystaniu tego czasu, w zależności od indywidualnych potrzeb.

NIKA

WIECZNIE ŻYWI

Prezydent Rosji malowany olejno, haftowany krzyżykiem, lepiony z gipsu, rzeźbiony w drewnie i kamieniu — coraz częściej pojawia się w przedszkolnych i szkolnych izbach pamięci. Co więcej, niektóre placówki zaczynają rywalizować pod względem ich wyposażenia i proszą rodziców o pomoc. W rezultacie coraz więcej maluchów w przedszkolach bawi się tradycyjnymi matryoskami, z których zerka nań sam prezydent. Na półkach z książkami przybiera nowych lektur — wierszyków, bajek i opowiadań o Wowie Putinie. Chłopcy noszą koszulki z podobizną prezydenta, zaś dziewczęta śpiewają szlagier jednej z grup rockowych pt. „Chcę takiego jak Putin”.

KSIĄŻKOWY BIZNES

Bukinistyczne miasteczko — to nazwa tych miejscowości, których mieszkańcy z pomocą uczniów i nauczycieli zaczęli gromadzić stare książki z myślą o ich sprzedaży za przysiółkowy grosik. Pierwszym było walijskie miasteczko Hay-on-Way. To tu uczniowie zachęceni przez nauczycieli wygrzebywali książki z domowych zakamarków i przynosili do szkoły. Z dnia na dzień rosła książkowa piramida i interes się rozkręcał. Dzieci cieszyły się, że uratują przed przemiałem stare ulubione książki i jeszcze na nich zarobią na nowe. Obecnie miasteczko odwiedza tysiące turystów i wycieczek szkolnych. Na każdym kroku są tu antykwaryaty ze starymi książkami, intrologatornie, kawiarnie-czytelnie. Ale najważniejsze jest to, że tutejszych dzieci nie trzeba zaganiać do czytania lektur. Podobne bukinistyczne wsie i miasteczka powstają dziś w wielu krajach, w tym Austrii, Holandii, Francji, Finlandii, Szkocji, USA, a także Malezji.

IKA

Za: „Boston Globe”, „Irish Independent”, „The Japan Times”, „Moskowskije Nowosti”, „The Norway Post”

Wyposażenie siłowni sportowej sprzedam lub wydzierżawię.
Tel. 0692 418 272.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją

BOGDANA KUSIŃSKIEGO

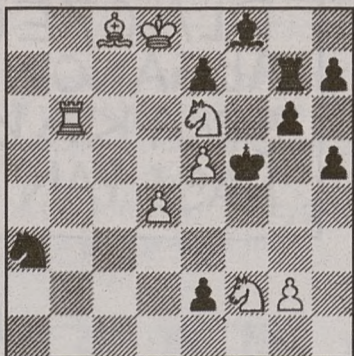
Zadanie nr 48

MAT W PIĘCIU POSUNIĘCIACH

Białe: Kd8, Wb6, Gc8, Se6, Sf2, d4, e5, g2

Czarne: Kf5, Wg7, Sa3, Gf8, e2, e7, g6, h5, h7

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: BPH PBK S.A. VIII/O Warszawa nr 39 1060 0076 0000 4010 2018 1300 — Cena prenumeraty w 2004 roku wynosi: — IV kwartał — 46,74 zł wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP. Prenumerata na I kwartał 2005 r. — 52,02 zł, na I i II kwartał — 104,05 zł, roczna — 208,09 zł.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2005 r. wynosi 50,70 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kortalportazowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 6812401053111000004430494 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał 2005 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku



„NAUKA”
STUDIO FILMÓW
EDUKACYJNYCH

00-654 WARSZAWA
ul. Śniadeckich 17
tel./fax (22) 621-98-65
tel. (22) 621-96-42
www.nauka.waw.pl
e-mail: sfe@nauka.waw.pl

OFERUJE KASETY MAGNETOWIDOWE VHS Z FILMAMI DYDAKTYCZNYMI PRODUKCJI POLSKIEJ, FRANCUSKIEJ I USA

Filmy są pomocą dla przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i liceów przy realizacji programu nauczania. Dokładniejsze wiadomości podajemy w Internecie: www.nauka.waw.pl lub telefonicznie. Szkołom i przedszkolom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej udzielamy **wydużonych terminów płatności (do 3 miesięcy)**. Kasety można zamawiać listownie, telefonicznie, faxem, e-mailem. Na życzenie wysyłamy katalogi.

CENTRUM ZAOPATRZENIA SZKÓŁ MEBLE SZKOLNE Z CERTYFIKATAMI

- **STOŁY I KRZESŁA SZKOLNE**
- **STOLIKI KOMPUTEROWE**
- **PRACOWNIE: językowe, przedmiotowe**
- **TABLICE: zielone, białe, korkowe, obrotowe**
- **METALOWE: SZAFY, REGAŁY, SEJFY**



produkujemy meble nietypowe
gabinetowe, biurowe, socjalne i do akademików



02-776 Warszawa, ul. Miklaszewskiego 14 A lok. 60
tel. (022) 644 82 78, fax 643 01 87, e-mail: lajs@lajs.pl

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN

we współpracy

z MAZOWIECKIM TOWARZYSTWEM NAUKOWYM

organizują KURS

NOWA MATURA

— warsztaty interpretacyjne

kurs *Nowa Matura* — warsztaty interpretacyjne przeznaczony jest dla nauczycieli języka polskiego. Proponujemy wyraźnie ukierunkowane zajęcia o charakterze praktycznym, koncentrujące się na problematyce analizy, interpretacji i rozumienia. Będą one istotną pomocą w przygotowaniu uczniów do „Nowej Matury”. Trzon zajęć stanowią warsztaty interpretacyjne (poezja, proza, dramat, pogranicza literatury — esej, reportaż, recenzja, felieton itd.; malarstwo, film, fotografia). Ponadto oferujemy skrócony kurs retoryki praktycznej, nastawiony na przygotowywanie oraz ocenę prezentacji maturalnej.

Nowa Matura — warsztaty interpretacyjne będą trwały od końca stycznia do końca kwietnia 2005 roku i obejmą 120 godzin zajęć w systemie zjazdów weekendowych (sobota — niedziela, w godz. 9.00 — 16.00).

Szczegółowe informacje w Sekretariacie Studiów Podyplomowych IBL
PAN: ul. Nowy Świat 72 (Pałac Staszica), 00-330 Warszawa, pok. 136;
tel./fax 826-99-45; e-mail: ibadlit@ibl.waw.pl.



**WARSZTAT
RYBACKI**

42-583 Bobrowniki
tel. (0-32) 287-42-73; 0603974349
tel./fax (0-32) 287-42-62,

sieci ochronne
i sportowe
na ściany
okna i sufity

Cena netto od 6,00 zł/m²

Montaż na życzenie
lub dostawa osprzętu
do samodzielnego założenia.
www.nowaksieci.com.pl

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę

Ceny od 2400 zł

— koszty transportu i montażu 0 zł
Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier
halowych, rewelacyjna niezawodność,
Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach
ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne
zegary korytarzowe
melodie przez radiowęzeł itd.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
<http://www.esk.com.pl>

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwoni

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne TANIE

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika
profesjonalna



01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefonicznie:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

GÓRY STOŁOWE

zapraszają

Ośrodek Kolonijny „Pafawag”
w Radkowie k.Kudowy Zdrój
obsługuje i organizuje:

- kolonie i zimowiska
- zielone i białe szkoły
- wycieczki szkolne
- inne imprezy turystyczne

Informacje:

tel./fax (0...74) 87 12 195
www.turystykaowk.webpark.pl

SZTANDARY SZARFY

HAFT ARTYSTYCZNY

M. M. plus M.,

02-032 Warszawa,

ul. Filtrowa 83 m 49

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-604-449-377

www.sztandary.com.pl

SZTANDARY

SZATY LITURGICZNE

wykonuje

PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory

ul. Biskupa A. Włodarskiego 13

Tel.: (032) 246-55-76

woj. śląskie

Sztandary Szkolne

i inne

Haft artystyczny ręczny

Zakład Hafciarski,
KAZIMIERA WOLIŃSKA
ul. Hutnicza 28,
20-218 Lublin,
tel. (081) 746-40-82
Zapraszamy od 10.00 do 17.00
<http://sztandary.efirmy.pl>
e-mail: asztandary@op.pl

KURSY KWALIFIKACYJNE

- Bibliotekoznawstwo
- Zarządzanie oświatą
- Pedagogiczny
- Języka angielskiego
- Opiekuńczo-wychowawczy

KURSY DOSKONALĄCE

- Nauczyciel mianowany, dyplomowany
- Szkolenie Rad Pedagogicznych
- Przedsiębiorczości, ratownictwa
- Instruktorów bhp, kierowników wycieczek

NODN „COGITO”

tel./fax: (22) 478 3502,
www.csz.waw.pl

- do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
 - do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
 - do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
- Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

MATURA „Z KRZYŻYKIEM”

Janusz Bąk, dyrektor XXI LO w Łodzi, w związku z nową maturą poszukuje nauczycieli języka włoskiego i historii sztuki. Ponieważ specjaliści z tego drugiego pracują dziś tylko w liceach plastycznych, rozdał swoim uczniom wzoły odpowiedzi, by próbą maturę sprawdzili sobie sami albo poprosili o pomoc osoby prowadzącej kurs w Muzeum Sztuki Współczesnej!!! A więc naturalna samoobsługa?

Bąk nie ma też pewności, czy siedmiu uczniów, którzy wybrali informatykę, będzie ją zdawać w jego szkole, gdzie pracownia komputerowa wymaga wielu uzupełnień, czy w innej, która ma supernowoczesny sprzęt. I coraz bardziej boi się... bankructwa, bo nie ma gdzie przechowywać takiej ilości testów.

Zorganizowanie próbnej matury w tym jednym z najlepszych łódzkich liceów graniczyło z cudem również dlatego, że egzaminy miały się odbywać od godz. 12 do 14 i od 14 do 17. Niektórzy uczniowie byli tak zmęczeni, że

rezygnowali z pisania testu. Jak by tego było mało, po południu sale były i są wynajmowane szkole prywatnej.

Na próbą maturę dyrektorzy wydali po kilka tysięcy złotych, do mają będą musieli wydać drugie tyle! Na co idzie kasa? Na mnóstwo brakujących sprzętów. Na przykład słowników. Przecież niemal na każdej ławce powinien być słownik ortograficzny i poprawnej polszczyzny; koszt 30—50 zł. Łatwo policzyć, ile szkoła wydała, gdy brakowało 20 sztuk!

Ale to nie koniec trzymania się za kieszeń. Na egzaminie z języka obcego konieczne okazały się odtwarzacze CD. I to dobrej jakości, bo małe, którymi szkoły dysponowały, nie nadawały się przeważnie na dużą salę. Dźwięk z nich był tak kiepski, że uczniowie nie rozumieli czytane-go tekstu. Ba, pojawił się problem nawet z zegarami ściennymi — muszą wisieć w każdej sali, a więc muszą być zakupione!

Aby obniżyć koszty, większość szkół zdecydowała się tylko na podstawową wersję matury próbnej. Te, w których uczniowie pisali wersje rozszerzone, totalnie „zajeżdżyły” swoje kserokopiarki. Trzeba było robić przeglądy i wymieniać tonery. O wydatkach na papier i pieniądzech dla nauczycieli za przepracowane nadgodziny nie wspomnę.

Dyrektorzy na razie wykorzystują „środki własne”, składki na komitet rodzicielski lub zarządzają składki pod hasłem „na maturę”. Dla przykładu w łódzkich szkołach od uczniów zbierano na ten cel po 10 zł.

Czy ktoś się przejmuje dyrektorskim bólem głowy? Raczej nie. Gdy dzwonię w tej sprawie do kuratoriów, słyszę, że nigdy nie dofinansowywały matur. Niektóre Okręgowe Komisje Egzaminacyjne wydrukowały arkusze na poziom podstawy, a pieniądze na nową maturę nie mają żadnych. Podobno dostają na sprawdzanie prac maturalnych, opracowywanie raportów, drukowanie uczniowskich dyplomów i szkolenie przewodniczących komisji egzaminacyjnych.

Wygląda na to, że dyrektorzy ból głowy własnymi siłami zwalczyć muszą. Jak? Zawsze mogą zażyć tabletkę z krzyżykiem. A na poważnie, będą błagać o pomoc samorządy. Co się stanie, jeśli i tym zabraknie pieniędzy?

Ręce opadają. Dlaczego całkowitą odpowiedzialność za przygotowanie nowej matury zrzucono na dyrektorów?! Dlaczego to właśnie im, a nie twórcom reformy, przychodzi płacić za kolejny nieprzemyślany pomysł?! Wbrew pozorom pytanie to wcale nie jest retoryczne.

BEATA IGIELSKA

W dawnych, bo późnej epoki Gierka, czasach, gdy w telewizji panował Szczepański, a na salonach królowała Elita „żyjąca” z obu wyżej wymienionych, jak żaden dzisiejszy kabaret z obecnych prominentów na publicznej antenie (fakt, że innej nie było), pojawiła się ironiczna ocena polskich stosunków gospodarczych z krajami tak zwanego Trzeciego Świata. W niej to pomalowany na czarno i młody podówczas artysta Majchrzak, dziś ponoć postrach dziennikarek bulwarowej prasy, bo za beznadziejnie pytania typu z kim aktor sypia potrafi „babę spuścić ze

działbym się, kto zatrudnił panią posłaninę, a kto marszałkową, że „Prezio” nie chciał doktora na paliwach tylko dlatego, że kandydat osobiście zasiadał już w paru radach nadzorczych, oraz nie miałbym większych szans usłyszeć, w których spółkach i kiedy to skrzyżowały się drogi posła X i menedżera Y.

Bo tak naprawdę stara i nowa komisja pokazują przy okazji nadzwyczaj ożywiony ruch wadłowo-obrotowy w atrakcyjnych finansowo radach nadzorczych i prezesostwach spółek. Nie tylko publicznych zresztą.

CO MA WĘGIEL DO BANANÓW

schodów”, parodiował wymianę gospodarczą dziesiątej potęgi gospodarczej z rozwijającą się Afryką i Azją.

W rytm tam-tamów śpiewał: „ły nam łęgiel, my tam banana”, radośnie przy tym potrząsając sitowiem przepasanym wokół bioder. W swobodnym tłumaczeniu oznaczało to, że my im węgiel, a oni nam banany, przy czym Afrykanie jak zwykle świecili białym uzębieniem, panowie w garniakach à la centrala handlu zagranicznego machali w rytm „kapustą” i wszystko było jak w Wieczorze z Dziennikiem, czyli optymistycznie. Jedynie drugi plan tej kabaretowej sceny „odstawał” od ogólnej wymowy — stał tam słowiański chłopina z mocno ponurą miną i wymownie machał czymś na kształt swojskiego cepa. Bo właśnie zaczynał się etap entych stopni zasilania z powodu... braku węgla w elektrowniach.

Właśnie ta niegdysiejsza scenka przychodzi mi do głowy podczas oglądania transmisji z sejmowej rywinowo-orlenowej komisji, tudzież czytania relacji z frontu afer finansowo-politycznych. Nie ukrywam, że kocham te komisje i doniesienia z sal sądowych dlatego, że jakby nie było pokazują, jak dziś, w demokratycznej już Polsce, krąży nowy „łęgiew” i nowe banany. Prawda jest brutalna — bez komisji nie dowie-

Ale jest także nieco o „kapuście”. Na przykład podczas badania wątku rosyjskiego dowiedziałem się, że pewna podejrzana o nieczne czyny prywatna firma zainkasowała nie miliony, a tylko niezbędne 150 tysięcy. Ale znacznie ciekawsze było to, że koszty usługi, z której spółka skrętnie się tłumaczyła, wynosiły coś koło 70 tysięcy. Zysk był zatem więcej niż sowity? Na to wygląda. Niestety, nikt nie poprosił o komentarz Konfederacji Przedsiębiorców Prywatnych, która od miesięcy głosi, że należąca do niej firma ledwo wiąza koniec z końcem i za nic nie sprostają wyższym składkom na ZUS, proponowanym przez byłego ministra polityki społecznej.

I dlatego kocham te komisje i ich aktorów. A do prezesa TVP mam gorącą prośbę — w najbliższym konkursie na tradycyjne Złote Maski proszę ufundować zbiorową. Jestem pewien, że tym razem zdobędzie ją zespół z Sali Kolumnowej. A przy okazji jaka wspaniała promocja parlamentarizmu. Słowem dwa grzyby w jednym barszczu. I to ani ukraińskim, ani czerwonym.

A co najważniejsze — cepy też wyszły z mody.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

OBSERWACJE

MOJA AMNESTIA

Giną mi rzeczy z domu... Asortyment jest szeroki, bo od widelczyków do ciasta począwszy, poprzez pojedyncze szmatki, a na „wyparowanej” szufladzie z komody(!) kończąc. Co prawda te pierwsze „wróciły” zaraz po odsunięciu kuchennej szafki, natomiast ostatnia okazała się niezbędna białym myszkom koleżanki mojej córki. Ale najgorsze, że giną mi książki. Znikają wraz z pojawieniem się u mnie kolejnych znajomych. A im te wizyty częstsze, tym coraz mniej książek.

Rozumiem, że lubią czytać, ale dlaczego nie oddają?!

Znalazłam właśnie listę książek, które kiedyś pożyczyłam. No proszę, 24 grudnia 1985 r. L.D. (pewnie jakiś gość imieninowy) wziął ode mnie „Dwór” i „Spuściznę” Isaaca Singera. Pamiętam, jak kilkanaście godzin stałam po nie pod księgarnią, w co córka nie chce do dziś uwierzyć. W tym samym mniej więcej czasie G. zabrał „Sowę, córkę piekarza” Hłaski... Długo by wymieniał, bo prawdę mówiąc, cały 16-kartkowy zeszyt zapisany mam pożyczonymi na „kilka dni, no, może tydzień, góra dziesięć dni” książkami. Mam niedobre przeczucie, że części z nich już nie odzyskam. Bo na tak zwanych bibliofilów nie ma siły. Nie skutkują ani prośby, ani groźby, ani „branie pod ambicję”. Nagłe najście dłużnika w domu też nie przynosi rezultatu, bo okazuje się, że akurat wczoraj pożyczył przyjacielowi moją książkę tylko na jeden dzień.

Ostatnio zaczęłam się zastanawiać, czy wzorem bibliotek publicznych nie nastać na „poży-

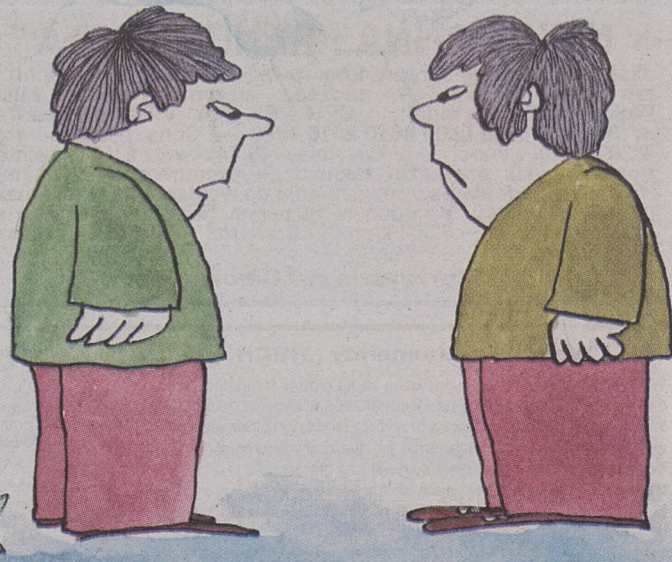
czających” moje książki... komornika. Wszak biblioteki też najpierw upominają, potem blokują czytelnikom konta i w końcu kierują sprawę do sądu. Na przykład lista dłużników kilkunastu filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie liczy 5 tysięcy osób! Szczecińska księżnica ma już nawet kilkanaście orzeczeń sądowych i czeka na egzekucję. Ale i tak odzyskanie książki i kary pieniężnej to kwestia nawet pół roku. A najczęściej bywa tak, że sprawy są umarzone, bo nie ma możliwości ustalenia adresu dłużnika. Natomiast koszt procesu to prawie 2 tysiące złotych, co zazwyczaj przekracza zasądzoną sumę.

Lubuska Biblioteka Wojewódzka podliczyła ostatnio swoje straty — suma zaległości z tytułu naliczonych dla czytelników kar wynosi już kilkadziesiąt tysięcy złotych. Prawdopodobnie nie do odzyskania. Można sobie wyobrazić dramatyczne sceny, jakie odbywają się przy płaceniu kar za przetrzymywanie książek. Petenci załamują ręce, powołując się na wszelkie życiowe katastrofy, udowadniają, że nie mają pieniędzy i próbują negocjować odroczenie. Następnie już więcej nie wracają. Najczęściej więc po 10 latach biblioteki wykreślają książkę z księgozbioru.

Prawdopodobnie będę musiała zrobić to samo. Chyba że dla odzyskania najważniejszych pozycji ogłoszę amnestię, podczas której będzie można oddawać mi przetrzymane książki bez żadnych konsekwencji.

EWA MIŁOSZEWSKA

DLACZEGO Z
AŁGANOWEM NIE
SPOTKAŁ SIĘ
NASZ PAN OD FIZYKI...?



BLIŻEJ PRAWA

TERESA KONARSKA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO

Z wokandy Sądu Najwyższego

Przypadki uzasadniające zdjęcie z funkcji dyrektora bez wypowiedzenia — zdaniem Sądu Najwyższego — wymagają ścisłej wykładni. Zdecydowanie nie może się w nich mieścić każde naruszenie prawa przez dyrektora. Co równie ważne, uchwała gminy odwołująca z funkcji musi zawierać wyczerpujące uzasadnienie (wyrok z 9 grudnia 2003 r., I PK 103/03).

TRYWIALNY SPOSÓB NA DYREKTORA

Po wygranym konkursie Stefan M. od 1 września 1997 roku objął stanowisko dyrektora szkoły podstawowej w W., które powierzono mu na lat 5. Niestety, nie piastował go zbyt długo, bo już w styczniu 1999 roku zarząd miasta postanowił odwołać go z tej funkcji, podejmując stosowną uchwałę, w której **nie podano żadnego uzasadnienia**. Misję odwołania powierzono prezydentowi miasta, który przekazał dyrektorowi pismo, gdzie jako podstawę wskazano art. 38 pkt 2 ustawy o systemie oświaty. Z jego treści (obowiązującej w tym czasie) wynikało, że dyrektora można odwołać **bez wypowiedzenia w przypadkach szczególnie uzasadnionych**.

Dyrektor zwrócił się do prezydenta o anulowanie tej decyzji, twierdząc, że nie zna przyczyn jej podjęcia. Prośba ta jednak nie została uwzględniona. Nieco później otrzymał pismo, w którym poinformowano go, że przy podejmowaniu decyzji zarząd miasta przede wszystkim miał na uwadze: orzeczenie komisji dyscyplinarnej, wyniki kontroli stwierdzającej brak nadzoru nad działalnością gospodarczo-finansową i szereg uchybień w zakresie spraw kadrowo-organizacyjnych. Wskazano także na złą atmosferę w szkole.

Sąd rejonowy, rozpatrując sprawę z powództwa dyrektora Stefana M. skierowaną przeciwko prezydentowi, miał okazję ustalić w szczególności, jakie zarzuty konkretnie przedstawiono dyrektorowi. Polegały one m.in. na: *zatrzymywaniu w kasie szkoły i samodzielnym dysponowaniu darowiznami oraz środkami uzyskanymi z tytułu najmu pomieszczeń szkolnych, zamiast odprowadzania ich na konto środków specjalnych MZOJO, braku kontroli rachunków i stanu kasy, nierozliczaniu najemców z tytułu umów najmu, nieprzedłużeniu lub niezawarcia nowych umów najmu dotyczących pomieszczeń sklepiku szkolnego i siłowni, nieoznakowaniu numerami inwentarzowymi wyposażenia zakupionego w 1998 r., przekazaniu konserwatorom sprzętu technicznego bez oznakowania i potwierdzenia odbioru, niewyznaczeniu osób odpowiedzialnych za nadzór nad sprzętem audiowizualnym. Ponadto sąd ustalił, że na świadectwach szkolnych uczniów, kończących ósme klasy w roku szkolnym 1997/98, wpisano datę posiedzenia rady pedagogicznej — 12 czerwca 1998 r. zamiast datę zakończenia nauki — 17 czerwca 1998 r.*

Sąd zwrócił także uwagę na fakt, że *między powodem a tworzącą się radą szkoły, radą rodziców i częścią nauczycieli zarysował się konflikt na tle sprawowania przez powoda obowiązków dyrektora*. Istotnym zarzutem

— według sądu — miała być kara nagany z ostrzeżeniem za naruszenie w marcu 1998 roku nietykalności cielesnej ucznia, co polegało na wyprowadzeniu ucznia za ucho z kolejki w sklepiku uczniowskim. Jednak Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy ministrze edukacji uchyliła zaskarżone orzeczenie i umorzyła postępowanie. Stwierdziła bowiem, że chociaż dyrektor dopuścił się zarzucanego przewinienia, to jednak jego reakcja, polegająca na pociągnięciu ucznia za ucho, była spowodowana agresywnym zachowaniem się ucznia w stosunku do innych kolegów stojących w kolejce i absolutnym brakiem reakcji na uwagi nauczycielki.

Mimo skreślenia kary dyscyplinarnej i dosyć miłych zarzutów, sąd rejonowy doszedł do wniosku, że odwołanie dyrektora było uzasadnione. Orzekł, że przy ocenie *szczególnie uzasadnionych przypadków* należy mieć na uwadze art. 52 Kodeksu pracy, w którym mowa jest o rozwiązaniu stosunku pracy bez wypowiedzenia (chodzi tu o zawinioną przez pracownika utratę uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku). Sąd uznał bowiem, że powierzenie funkcji dyrektora szkoły jest zbliżone do powołania na stanowisko kierownicze na podstawie art. 68 § 1 Kodeksu pracy, a odwołanie z tego stanowiska do art. 70 § 1 Kodeksu pracy (w brzmieniu obowiązującym w czasie zaistnienia stanu faktycznego).

Reasumując, sąd rejonowy stwierdził, że potwierdzone w wyniku kontroli nieprawidłowości wskazują na rażące niedbalstwo w wykonywaniu obowiązków. Wskazał także na konflikt między dyrektorem a częścią grona i radą rodziców i uznał, odmiennie niż komisja dyscyplinarna, zarzut dotyczący nietykalności cielesnej ucznia.

Dyrektor odwołał się do Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Ten jednak, dokonując oceny materiału dowodowego na podstawie ustaleń sądu rejonowego, uznał wyrok sądu za uzasadniony, gdyż: *dyrektor nie nadzorował właściwie działalności gospodarczo-finansowej, dopuścił się naruszenia nietykalności cielesnej i wytworzył złą atmosferę w szkole*.

Sąd okręgowy, niestety, nie zajął się najbardziej eksponowanym zarzutem w apelacji, jakim było pominięcie przy odwołaniu uzasadnienia, które jest wymagane na podstawie art. 30 § 4 Kodeksu pracy.

Warto także dodać, że dyrektor zakładając sprawę, najpierw pozwał prezydenta, a później szkołę podstawową, w której pracował, jako że szkoła była jego pracodawcą. Sąd okręgowy uznał, że odpowiedzialność i koniecz-

Dyżur w redakcji

WSZYSTKO O KWALIFIKACJACH

Codziennie w poczcie redakcyjnej otrzymujemy pytania dotyczące problemów wynikających z ustalania kwalifikacji na konkretnych stanowiskach. Dyrektorzy szkół oczekują pogłębionej informacji dotyczącej zblizania przedmiotów, a wielu naszych Czytelników niepokoi się także ewentualnymi zmianami dotyczącymi kwalifikacji. Mamy nadzieję, że przynajmniej na część tych pytań, wszak jesteśmy ograniczeni czasowo, odpowie nasz gość redakcyjny.

W czwartek 6 stycznia od godz. 12.00 do 14.00 przy redakcyjnym telefonie 827-66-30 na pytania dotyczące kwalifikacji będzie odpowiadać

ANNA DAKOWICZ-NAWROCKA,
dyrektor Departamentu Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli MENIS.

ność wypłacenia ewentualnego odszkodowania będzie ciążyła na szkole podstawowej. Pełnomocnik dyrektora twierdził jednak, że ten werdykt jest nieprawidłowy, gdyż: *istnieją w prawie pracy przypadki, że czynności prawnych wywołujących skutki w stosunkach prawnych dokonują organy usytuowane poza pracodawcą, czyli, tak jak w tym przypadku, gmina*. Odpowiedzialność odszkodowawcza powinna obciążać gminę, która dopuściła się bezprawnego zachowania.

Odwołując się do Sądu Najwyższego, dyrektor wskazał na przedawnienie. Jeżeli bowiem stosuje się art. 52 Kp., to wówczas obowiązuje miesięczny termin rozwiązania umowy — w tym wypadku wypowiedzenia stanowiska, licząc od momentu dowiedzenia się o okolicznościach uzasadniających to wypowiedzenie się.

Sąd Najwyższy rozstrzygając sprawę uznał na wstępie, że *przypadki, które uzasadniają zdjęcie dyrektora ze stanowiska bez wypowiedzenia*, muszą być dokładnie i szczegółowo przedstawione i uargumentowane w uzasadnieniu podjętej decyzji, w tym przypadku uchwały. Podkreślił przy tym, że uzasadnienie jest szczególnie ważne, gdy przedmiotem sprawy jest zatrudnienie.

Rozstrzygając sprawę dyrektora Stefana M. Sąd Najwyższy potwierdził, że **w sprawie roszczeń wynikających z wadliwego odwołania należy pomocniczo stosować przepisy Kodeksu pracy dotyczące rozwiązywania umów o pracę**. To oznacza, że ma tu zastosowanie art. 30 § 4 Kp., zgodnie z którym w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu o pracę lub rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinna być **wskazana przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie lub rozwiązanie umowy**.

Sąd Najwyższy wyraził zdziwienie, że tak istotny moment, jak brak uzasadnienia odwołania, uszedł uwagi sądu okręgowego. Potwierdził także zarzuty dyrektora, że odwołanie powinno nastąpić nie później niż w ciągu 1 miesiąca od uzyskania przez organ prowadzący szkołę wiadomości o okoliczności uzasadniającej odwołanie.

To, co być może w tym orzeczeniu Sądu Najwyższego będzie dla wielu dyrektorów najistotniejsze, to fakt, że sąd zwrócił uwagę, iż przepis art. 38 pkt 2 ustawy o systemie oświaty, zawierający owe „przypadki szczególnie uzasadnione” **wymaga ścisłej wykładni**. Zdaniem sądu w zakresie tego pojęcia nie mogą wchodzić zwykłe, powszechnie spotykane uchybienia dotyczące spraw organizacyjnych i gospodarczo-finansowych. Dyrektor nie może być odwoływany za każde naruszenie prawa. To naruszenie musi być rozumiane bardzo wąsko, a powinno oznaczać tylko takie sytuacje, **w których nie jest możliwe dalsze pełnienie przez dyrektora funkcji, bo to zagraża inte-**

DWA PUNKTY WIDZENIA

Kto powinien rozstrzygać sprawy dotyczące odwoływania dyrektora szkoły? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że sprawy te w przypadku szkół, dla których organem prowadzącym jest gmina, należą do kategorii spraw z zakresu prawa pracy. I w związku z tym rozpoznawane są przez sądy pracy. Z kolei w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego panuje przekonanie, że uchwały organów gminy, dotyczące odwołania dyrektora szkoły, powinny być przedmiotem rozstrzygnięcia wojewody (w trybie nadzoru) na podstawie art. 91 ust. 1 ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym. W konsekwencji więc miałyby podlegać orzecznictwu Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Dodajmy, że niezależnie od tego, jaki punkt widzenia zostanie ostatecznie przyjęty, nie może być wątpliwości, że rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu administracyjnym nie pozbawia odwołanego dyrektora — jako pracownika — możliwości wniesienia do sądu pracy powództwa o roszczenie wynikające z niezgodnego z prawem odwołania z funkcji.

Kodeksowe zmiany systemów czasu pracy

W czasie konferencji poświęconej czasowi pracy, zorganizowanej przez Zarząd Główny ZNP, niewiele miejsca zarezerwowano na rozważania dotyczące kodeksowego pojęcia czasu pracy, norm, systemów i rozkładów czasu pracy. Szkoda, bo od 1 stycznia 2004 roku cały rozdział 6 poświęcony tej materii został znowelizowany i wnosi wiele nowych rozwiązań, bardzo interesujących także z punktu widzenia pracownika.

OD ZADANIOWEGO DO WEEKENDOWEGO

Według art. 128 Kodeksu pracy *czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy*. Więc nie musi on wykonywać pracy, wystarczy, że jest w gotowości. A to już oznacza świadczenie pracy, które musi być wynagradzane.

WYMIAR CZASU PRACY

Kodeks pracy w art. 129 określa wymiar czasu pracy w sposób następujący:

Pracownik nie może pracować dłużej niż **8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie 5-dniowym tygodniu pracy**. Jednakże poprzez określenie *przeciętnie*, przepis daje możliwość elastycznego podejścia do czasu pracy. Z drugiej strony tę elastyczność ogranicza tzw. okres rozliczeniowy, nieprzekraczający 4 miesięcy (niektóre systemy pracy skracają go zwykle do 1 miesiąca).

SYSTEMY I ROZKŁAD CZASU PRACY

Wprowadzone do kodeksu różne systemy pracy mają przede wszystkim służyć temu, aby w sposób efektywny wykorzystywać czas pracy przy obopólnej korzyści pracownika i pracodawcy. Wybierając jeden z systemów należy uwzględnić specyfikę zakładów, czyli rodzaj pracy i jej organizację.

Zadaniowy czas pracy

Chcąc zastosować system zadaniowy czasu pracy, pracodawca musi uzgodnić z pracownikiem (a dla celów dowodowych byłoby dobrze, aby uzyskać jego zgodę na

PRAWO DO PRZERWY

Jeżeli pracownik w ciągu doby pracuje **co najmniej 6 godzin**, ma prawo do przerwy w pracy trwającej co najmniej 15 minut. Przerwę tę wlicza się do czasu pracy.

Na żądanie pracowników lub z własnej inicjatywy pracodawca może wprowadzić jedną przerwę w pracy nieprzekraczającą 60 minut, która może być przeznaczona na **spożycie posiłku lub załatwienie spraw osobistych**. **Uwaga**, tej godziny nie wlicza się do czasu pracy i, co istotne, musi ona być zapisana w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie, albo w umowie o pracę.

piśmie) sposób świadczenia pracy i ustalić czas niezbędny do wykonania powierzonych zadań, oczywiście uwzględniając wymiar czasu pracy. Na marginesie, niektórzy twierdzą, że jest to system najbardziej zbliżony do systemu czasu pracy nauczycieli. Wydaje się jednak, że i inne modele należy wziąć pod uwagę, niektóre mogą się nawet wydać bardziej interesujące.

Równoważny czas pracy

Może być stosowany, jeżeli jest to uzasadnione rodzajem pracy. Chodzi bowiem o przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy, nie więcej jednak niż do 12 godzin. Rozlicza się go w ciągu miesiąca. To, że ktoś pracuje jednego dnia 12 godzin, oznacza, że w innych pracuje krócej niż 8 godzin lub ma wolne. Dodać należy, że w niektórych przypadkach ten okres rozliczeniowy może być przedłużony nawet do 3 miesięcy.

Skrócony tydzień pracy

Na pisemny wniosek pracownika może być stosowany system skróconego tygodnia pracy, co, oczywiście, oznacza przedłużenie dobowego czasu pracy, a więc nie 8, tylko więcej godzin. Jednak ten wymiar nie może przekroczyć 12 godzin. Tu okres rozliczeniowy wynosi 1 miesiąc.

Praca w ruchu ciągłym

Przy pracach, gdzie ze względów technologicznych wymagany jest ruch ciągły, może być stosowany przedłużony czas pracy do przeciętnie 43 godzin na tydzień. Z tym że w czasie doby nie można pracować dłużej niż 12 godzin. Ten system musi być rozliczany w ciągu 4 tygodni, czyli pracownikowi w miesiącu musi „wyjść” przeciętnie po 40 godzin pracy w tygodniu. **Uwaga**, w tym systemie każda godzina powyżej 8 na dobę jest premiowana dodatkiem do wynagrodzenia, obliczanym tak jak za godziny nadliczbowe.

Indywidualny czas pracy

W ramach 40 godzin tygodniowo pracownik może ustalić indywidualny rozkład czasu pracy w ramach tego systemu, który obowiązuje w jego zakładzie, np. praca w ruchu ciągłym. To oznacza, że może wyznaczyć sobie indywidualny plan pracy. Jest to szczególnie ważne w tych zawodach, gdzie pracownik świadczy pracę w ramach stosunku pracy, ale jej wykonywanie bliższe jest pracy na podstawie

umowy o dzieło. Dotyczyć to może zarówno usług, jak i pracy twórczej.

Przerwany czas pracy

Jeżeli jest to uzasadnione rodzajem pracy lub jej organizacją, może być stosowany system przerywanego czasu pracy, według z góry ustalonego rozkładu przewidującego nie więcej niż jedną przerwę w ciągu doby, trwającą nie dłużej niż 5 godzin. Mogą więc z niej skorzystać np. osoby studiujące, podejmując pracę rano i wieczorem. Oczywiście, przerwy nie wlicza się do czasu pracy. **Uwaga**, za czas tej przerwy pracownikowi przysługuje prawo do wynagrodzenia wynoszące 50 proc. płacy należnej **za czas przestoju**.

Praca w weekendy

Mówiąc ściślej chodzi o pracę w piątki, soboty, niedziele i święta. Pracownik może uzgodnić z pracodawcą, że będzie świadczył pracę wyłącznie w te dni. W tym systemie dopuszczalne jest przedłużenie dobowego czasu pracy, nie więcej niż 12 godzin w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym miesiąca. To oznacza, że pracownik z powodzeniem może zrealizować 40-godzinny tydzień pracy.

PILNOWANIE MIENIA, DOZÓR URZĄDZEŃ

Do pracowników zatrudnionych przy pilnowaniu mienia lub ochronie osób, a także zatrudnionych w strażach pożarnych, różnych służbach ratowniczych może być stosowany system równoważnego czasu pracy, ale w zupełnie innym wymiarze. Dopuszcza się bowiem w tym systemie nawet 24-godzinną pracę w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym miesiąca. Ten przedłużony czas pracy stosuje się także przy pracach polegających na dozorze urządzeń i wielu innych zajęciach, które kojarzą się z pozostawaniem w pogotowiu do pracy. Te zajęcia mogą być wydłużone aż do 16 godzin, także w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym miesiąca.

GODZINY NADLICZBOWE

Kodeks zrezygnował z dobowego limitowania godzin nadliczbowych. Jednak trzeba pamiętać, że art. 131 Kp. narzuca pewne ograniczenie. Mówi bowiem, że tygodniowy czas pracy **łącznie z godzinami nadliczbowymi nie może przekroczyć przeciętnie 48 godzin w przyjętym okresie rozliczeniowym**.

Art. 151 Kp. określający definicję godzin nadliczbowych mówi, że:

ŚWIĘTO SKRACA CZAS PRACY

Każde święto występujące w okresie rozliczeniowym, np. 1 miesiąca, i przypadające w innym dniu niż niedziela, obniża wymiar czasu pracy o 8 godzin. Dlatego mamy prawo do 1 dnia wolnego, jeżeli w danym tygodniu przypada święto. Jednakże, jeżeli w tym czasie — od poniedziałku do niedzieli — będą 2 święta w inne dni niż niedziela, obniżenie wymiaru czasu pracy o 8 godzin następuje tylko z tytułu jednego z tych świąt.

Praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy (np. w skróconym tygodniu 12 godzin), stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Godziny nadliczbowe mogą być zaproponowane tylko w przypadku szczególnych potrzeb pracodawcy albo konieczności akcji ratowniczej, usunięcia awarii itd.

Liczba godzin nadliczbowych nie może przekroczyć 150 godzin rocznie.

Jednak w układzie zbiorowym, regulaminie pracy albo umowie o pracę można ustalić wyższą lub niższą liczbę godzin nadliczbowych w roku kalendarzowym.

Wysokość dodatków za nadliczbowki

Za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości:

— 50 proc. wynagrodzenia za każdą godzinę przypadającą w normalnym dniu pracy oraz

— 100 proc. wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających: w nocy, w niedziele i święta (niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy), w dniu wolnym od pracy udzielonemu pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub święto.

Uwaga, zamiast wynagrodzenia za godziny nadliczbowe pracodawca, jeżeli pracownik wystąpi z takim wnioskiem, może udzielić mu czasu wolnego odpowiadającego liczbie tych godzin.

PRACA W PORZE NOCNEJ ORAZ W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Zgodnie z art. 151⁷ Kp. pora nocna obejmuje 8 godzin między 21.00 a 7.00. Pracownikowi przysługuje dodatek do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w porze nocnej w wysokości 20 proc. stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pracę (w 2004 roku — 846 zł).

Dniami wolnymi od pracy są niedziele i święta określone w przepisach o dniach wolnych od pracy. Za pracę w tych dniach uważa się tę wykonywaną między 6.00 a 6.00 godziną dnia następnego. Trzeba pamiętać, że praca w niedziele i święta jest dozwolona tylko w określonych sytuacjach i zakładach zgodnie z art. 151¹⁰ Kp. Pracujący w niedziele powinni korzystać co najmniej raz na 4 tygodnie z niedzieli wolnej od pracy. Pracujący ciągle w niedziele i święta mają prawo do innego dnia wolnego od pracy — w okresie 6 dni, które poprzedzają lub następują po takiej niedzieli. W przypadku pracy w święto dzień wolny powinien przypadać w ciągu okresu rozliczeniowego, np. 1 miesiąca.

TRYWIALNY SPOSÓB NA DYREKTORA

dokończenie ze str. I

resowi publicznemu. Przy tym musi być ono na tyle istotne, że nie pozwala bądź wyklucza wykonywanie obowiązków przez tę osobę. I tu sąd powołuje się także na wyroki NSA, z których wynika, że naruszenie dyscypliny budżetowej czy zaniedbania w zakresie gospodarki finansowej przez dyrektora nie mogą być podstawą

wypowiedzenia. Sąd Najwyższy zwraca też uwagę, że nie można uznać za podstawę wypowiedzenia naruszenia nietykalności osobistej ucznia, skoro Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy ministrze edukacji uchyliła zaskarżone orzeczenie, uznając, że przypadek ten miał charakter incydentalny. Zdaniem sądu trudno byłoby uznać to zachowanie dyrektora za powód do zdjęcia go ze

stanowiska, choć daleki jest od aprobaty takiego zachowania.

Na koniec SN zajął się też problemem, kto ma płacić odszkodowanie: pracodawca dyrektora, czyli szkoła podstawowa, czy prezydent lub urząd miejski. W tym przypadku sąd uznał, że roszczenia ze stosunku pracy powinny być kierowane do pracodawcy, czyli szkoły podstawowej, niezależnie od tego, jaki organ zdejmował

go z funkcji, czyli wykonał czynności z zakresu prawa pracy. Jednakże gdyby dyrektor, występując o odszkodowanie, powołał się na art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, to roszczenie byłoby skierowane przeciwko organowi władzy publicznej i dopiero wtedy za odszkodowanie odpowiadałby prezydent lub urząd miejski.

SN uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania, czyli da capo al fine.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU¹⁾

z dnia 1 grudnia 2004 r.

w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli

Na podstawie art. 9g ust. 10 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, z późn. zm.²⁾) zarządza się, co następuje:

§ 1. Rozporządzenie określa sposób odbywania stażu, rodzaj dokumentacji załączanej do wniosku nauczyciela o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego, zakres wymagań do uzyskania poszczególnych stopni awansu zawodowego, tryb działania komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych, wzory zaświadczeń o uzyskaniu akceptacji lub zdaniu egzaminu oraz wzory aktów nadania stopni awansu zawodowego.

§ 2. Ilekroć w rozporządzeniu jest mowa o:

- 1) Karcie Nauczyciela – rozumie się przez to ustawę z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela;
- 2) nauczycielu – rozumie się przez to nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych, o których mowa w art. 1 ust. 1, 1a i 2 pkt 1 – 3 Karty Nauczyciela;
- 3) szkole bez bliższego określenia – rozumie się przez to jednostki organizacyjne, o których mowa w art. 1 ust. 1, 1a i 2 pkt 1 – 2 Karty Nauczyciela;
- 4) dyrektorze szkoły – rozumie się przez to osoby kierujące jednostkami organizacyjnymi, o których mowa w art. 1 ust. 1, 1a i 2 pkt 1 – 2 Karty Nauczyciela;
- 5) uczniach – rozumie się przez to także słuchaczy i wychowanków.

¹⁾ Minister Edukacji Narodowej i Sportu kieruje działem administracji rządowej – oświata i wychowanie, na podstawie § 1 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 czerwca 2004 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Edukacji Narodowej i Sportu (Dz. U. Nr 134, poz. 1426).

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2003 r. Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845.

§ 3.1. Nauczyciel stażysta przedkłada dyrektorowi szkoły projekt planu rozwoju zawodowego w terminie 20 dni od dnia rozpoczęcia zajęć.

2. Nauczyciel kontraktowy i nauczyciel mianowany projekt planu rozwoju zawodowego załącza do wniosku o rozpoczęcie stażu skierowanego do dyrektora szkoły.

3. Dyrektor szkoły zatwierdza projekt planu rozwoju zawodowego nauczyciela w terminie 30 dni od dnia rozpoczęcia zajęć lub zwraca go nauczycielowi do poprawy ze wskazaniem, w formie pisemnej, zakresu niezbędnych zmian.

4. Nauczyciel obowiązany jest niezwłocznie poprawić projekt planu rozwoju zawodowego zgodnie z zaleceniami dyrektora szkoły i ponownie przedłożyć projekt dyrektorowi szkoły.

5. W przypadku nauczyciela, o którym mowa w art. 9f ust. 2 Karty Nauczyciela, ust. 2 – 4 stosuje się odpowiednio.

§ 4.1. Dyrektor szkoły zapewnia nauczycielowi odbywającemu staż warunki do:

- 1) obserwacji zajęć dydaktycznych, wychowawczych oraz innych prowadzonych w szkole, w szczególności zajęć prowadzonych przez nauczyciela tego samego przedmiotu lub rodzaju zajęć w tej samej lub innej szkole;
- 2) udziału w formach kształcenia ustawicznego, jeżeli wynika to z zatwierdzonego planu rozwoju zawodowego i potrzeb szkoły;
- 3) korzystania z pomocy merytorycznej i metodycznej poradni psychologiczno-pedagogicznej lub innych placówek i instytucji oświatowych.

2. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, w czasie trwania stażu dyrektor szkoły może pisemnie zobowiązać nauczyciela do zmiany planu rozwoju zawodowego lub zmienić nauczycielowi opiekuna stażu.

3. W czasie trwania stażu nauczyciel może wprowadzać zmiany w planie rozwoju zawodowego za zgodą dyrektora szkoły.

4. W terminie 30 dni od dnia zakończenia stażu nauczyciel składa dyrektorowi szkoły sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego.

§ 5. Opiekun stażu przedstawia dyrektorowi szkoły projekt oceny dorobku zawodowego nauczyciela za okres stażu w terminie 14 dni od dnia zakończenia stażu przez nauczyciela.

§ 6.1. Nauczyciel stażysta ubiegający się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego w okresie odbywania stażu powinien w szczególności:

- 1) poznawać organizację, zadania i zasady funkcjonowania szkoły, w tym:
 - a) przepisy związane z funkcjonowaniem szkoły;
 - b) sposób prowadzenia dokumentacji obowiązującej w szkole;
 - c) przepisy dotyczące zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków nauki i pracy;
- 2) uczestniczyć jako obserwator w zajęciach prowadzonych przez opiekuna stażu lub innych nauczycieli, w wymiarze co najmniej jednej godziny zajęć w miesiącu, oraz omawiać z prowadzącym obserwowane zajęcia;

- 3) prowadzić zajęcia z uczniami, w obecności opiekuna stażu lub dyrektora szkoły, w wymiarze co najmniej jednej godziny zajęć w miesiącu, oraz omawiać je z osobą, w obecności której zajęcia zostały przeprowadzone;
- 4) uczestniczyć w wewnątrzszkolnych formach doskonalenia zawodowego nauczycieli.

2. Wymagania niezbędne do uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego obejmują:
 - 1) znajomość organizacji, zadań i zasad funkcjonowania szkoły, w której nauczyciel odbywał staż;
 - 2) umiejętność prowadzenia zajęć w sposób zapewniający właściwą realizację statutowych zadań szkoły, w której nauczyciel odbywał staż;
 - 3) znajomość środowiska uczniów, ich problemów oraz umiejętność współpracy ze środowiskiem uczniów;
 - 4) umiejętność omawiania prowadzonych i obserwowanych zajęć.

§ 7.1. Nauczyciel kontraktowy ubiegający się o awans na stopień nauczyciela mianowanego w okresie odbywania stażu powinien w szczególności:

- 1) uczestniczyć w pracach organów szkoły związanych z realizacją zadań dydaktycznych, wychowawczych, opiekuńczych lub innych wynikających ze statutu szkoły oraz potrzeb szkoły i środowiska lokalnego;
- 2) pogłębiać wiedzę i umiejętności zawodowe, samodzielnie lub przez udział w różnych formach kształcenia ustawicznego;
- 3) poznawać przepisy dotyczące systemu oświaty, a w przypadku nauczycieli, o których mowa w art. 1 ust. 1 pkt 2 i ust. 1a Karty Nauczyciela – przepisy dotyczące pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich, w zakresie funkcjonowania szkoły

– z uwzględnieniem specyfiki typu i rodzaju szkoły, w której odbywa staż.

2. Wymagania niezbędne do uzyskania stopnia nauczyciela mianowanego obejmują:

- 1) umiejętność organizacji i doskonalenia warsztatu pracy, dokonywania ewaluacji własnych działań, a także oceniania ich skuteczności i dokonywania zmian w tych działaniach; w przypadku nauczycieli, o których mowa w art. 1 ust. 1a Karty Nauczyciela – umiejętność samodzielnego opracowania indywidualnych planów pracy z dzieckiem i prowadzenia karty pobytu dziecka oraz aktywnego działania w zespole do spraw okresowej oceny sytuacji wychowanków;
- 2) umiejętność uwzględniania w pracy potrzeb rozwojowych uczniów, problematyki środowiska lokalnego oraz współczesnych problemów społecznych i cywilizacyjnych;
- 3) umiejętność wykorzystywania w pracy technologii informacyjnej i komunikacyjnej;
- 4) umiejętność zastosowania wiedzy z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki oraz ogólnych zagadnień z zakresu oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich, w rozwiązywaniu problemów związanych z zakresem realizowanych przez nauczyciela zadań;
- 5) umiejętność posługiwania się przepisami dotyczącymi systemu oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich w zakresie funkcjonowania szkoły, w której nauczyciel odbywał staż.

§ 8.1. Nauczyciel mianowany ubiegający się o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego w okresie odbywania stażu powinien w szczególności:

- 1) podejmować działania mające na celu doskonalenie warsztatu i metod pracy, w tym doskonalenie umiejętności stosowania technologii informacyjnej i komunikacyjnej;
- 2) realizować zadania służące podniesieniu jakości pracy szkoły;
- 3) pogłębiać wiedzę i umiejętności służące własnemu rozwojowi oraz podniesieniu jakości pracy szkoły, samodzielnie lub przez udział w różnych formach kształcenia ustawicznego

– z uwzględnieniem specyfiki typu i rodzaju szkoły, w której odbywa staż.

2. Wymagania niezbędne do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego obejmują:

- 1) uzyskanie pozytywnych efektów w pracy dydaktycznej, wychowawczej lub opiekuńczej na skutek wdrożenia działań mających na celu doskonalenie pracy własnej i podniesienie jakości pracy szkoły, a w przypadku nauczycieli, o których mowa w art. 9e ust. 1–3 Karty Nauczyciela – uzyskanie pozytywnych efektów w zakresie realizacji zadań odpowiednio na rzecz oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich, w związku z zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funkcją;
- 2) wykorzystywanie w pracy technologii informacyjnej i komunikacyjnej;
- 3) umiejętność dzielenia się wiedzą i doświadczeniem z innymi nauczycielami, w tym przez prowadzenie otwartych zajęć, w szczególności dla nauczycieli stażystów i nauczycieli kontraktowych, prowadzenie zajęć dla nauczycieli w ramach wewnątrzszkolnego doskonalenia zawodowego lub innych zajęć;
- 4) realizację co najmniej trzech z następujących zadań:
 - a) opracowanie i wdrożenie programu działań edukacyjnych, wychowawczych, opiekuńczych lub innych związanych odpowiednio z oświatą, pomocą społeczną lub postępowaniem w sprawach nieletnich,
 - b) wykonywanie zadań doradcy metodycznego, egzaminatora okręgowej komisji egzaminacyjnej, eksperta komisji kwalifikacyjnej lub egzaminacyjnej dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy, rzeczoznawcy do spraw programów nauczania, programów wychowania przedszkolnego, podręczników lub środków dydaktycznych, a w przypadku nauczycieli szkół artystycznych – także konsultanta współpracującego z Centrum Edukacji Artystycznej,

- c) poszerzenie zakresu działań szkoły, w szczególności dotyczących zadań dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych,
 - d) uzyskanie umiejętności posługiwania się językiem obcym na poziomie zaawansowanym, a w przypadku nauczycieli języków obcych – uzyskanie umiejętności posługiwania się drugim językiem obcym na poziomie zaawansowanym,
 - e) wykonywanie zadań na rzecz oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich we współpracy z innymi osobami, instytucjami samorządowymi lub innymi podmiotami,
 - f) uzyskanie innych znaczących osiągnięć w pracy zawodowej;
- 5) umiejętność rozpoznawania i rozwiązywania problemów edukacyjnych, wychowawczych lub innych, z uwzględnieniem specyfiki typu i rodzaju szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony.

§ 9.1. Dokumentacja załączona do wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego, z zastrzeżeniem ust. 2, obejmuje:

- 1) dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje zawodowe, a w przypadku nauczyciela kontraktowego lub nauczyciela mianowanego także akt nadania stopnia awansu zawodowego – oryginały lub poświadczony kopie;
- 2) zaświadczenie dyrektora szkoły o wymiarze zatrudnienia nauczyciela oraz zajmowanym przez niego stanowisku w dniu wydania zaświadczenia oraz w okresie odbywania stażu; w przypadku nauczyciela, który w okresie odbywania stażu zmienił miejsce zatrudnienia, oraz nauczyciela zatrudnionego w kilku szkołach, w każdej w wymiarze niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć, łącznie w wymiarze co najmniej połowy obowiązującego wymiaru zajęć, należy załączyć zaświadczenia ze wszystkich szkół, w których nauczyciel był zatrudniony w okresie stażu, jeżeli zatrudnienia nie można udokumentować na podstawie świadectw pracy;
- 3) zatwierdzony plan rozwoju zawodowego oraz sprawozdanie z jego realizacji;
- 4) ocenę dorobku zawodowego za okres stażu, a w przypadku nauczyciela, który w okresie odbywania stażu zmienił miejsce zatrudnienia – także ocenę za okres stażu odbytego w poprzednim miejscu zatrudnienia;
- 5) w przypadku nauczyciela mianowanego – dokumentację potwierdzającą spełnianie wymagań określonych w § 8 ust. 2.

2. Dokumentacja składana przez nauczycieli, o których mowa w art. 9e ust. 1–3 Karty Nauczyciela, załączona do wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego, obejmuje dokumenty, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 5, zaświadczenie pracodawcy o spełnieniu wymagań dotyczących okresów pracy, urlopowania lub zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy, wymaganych do złożenia wniosku, jeżeli okresów tych nie można udokumentować na podstawie świadectw pracy, a ponadto:

- 1) w przypadku nauczyciela, któremu powierzono stanowisko dyrektora szkoły – sprawozdanie z ostatnich 3 lat pracy obejmujące w szczególności charakterystykę i rozwój kierowanej przez niego szkoły w tym okresie, z uwzględnieniem wyników mierzenia jakości pracy szkoły oraz programu rozwoju szkoły, z zastrzeżeniem pkt 4;
- 2) w przypadku nauczyciela, o którym mowa w art. 1 ust. 2 pkt 1 Karty Nauczyciela – sprawozdanie z ostatnich 3 lat pracy zawierające informację o sposobie realizacji zadań związanych z zajmowanym stanowiskiem, uwzględniające w szczególności problematykę związaną z wykonywaniem zadań z zakresu nadzoru pedagogicznego, z zastrzeżeniem pkt 4;
- 3) w przypadku nauczyciela, o którym mowa w art. 1 ust. 2 pkt 3 Karty Nauczyciela – dokumentację potwierdzającą dorobek zawodowy związany z realizowaniem, w okresie ostatnich 3 lat, zadań odpowiednio na rzecz oświaty, pomocy społecznej lub postępowania w sprawach nieletnich, z zastrzeżeniem pkt 4;
- 4) w przypadku nauczyciela, o którym mowa w art. 9e ust. 5 Karty Nauczyciela – odpowiednio sprawozdanie z okresu pracy na stanowisku dyrektora lub stanowisku, na którym wymagane są kwalifikacje pedagogiczne lub dokumentację potwierdzającą dorobek zawodowy w okresie urlopowania albo zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy, a także dokumentację, o której mowa w ust. 1 pkt 2 i 3.

3. Do wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego nauczyciele mogą załączyć, poza dokumentacją wymienioną w ust. 1 i 2, inną dokumentację świadczącą o ich osiągnięciach zawodowych.

4. Dokumentacja, o której mowa w ust. 1 pkt 5, jest przedstawiana, z zastrzeżeniem ust. 5, w następującej formie:

- 1) opisu i analizy realizacji wymagań, o których mowa w § 8 ust. 2 pkt 1–3, ze wskazaniem w szczególności wpływu podejmowanych działań na podniesienie jakości realizowanego w szkole procesu dydaktyczno-wychowawczego;
- 2) sprawozdania z realizacji wybranych zadań, o których mowa w § 8 ust. 2 pkt 4, oraz uzyskanych efektów;
- 3) dyplomów lub świadectw potwierdzających zaawansowaną znajomość języka obcego w rozumieniu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 10 września 2002 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz. U. Nr 155, poz. 1288 oraz z 2004 r. Nr 122, poz. 1290) – w przypadku realizacji zadania, o którym mowa w § 8 ust. 2 pkt 4 lit. d;
- 4) opisu i analizy co najmniej dwóch przypadków rozpoznania i rozwiązania problemów edukacyjnych, wychowawczych lub innych, o których mowa w § 8 ust. 2 pkt 5;
- 5) zaświadczeń i innych dokumentów potwierdzających pełnienie funkcji, prowadzenie działań lub wykonywanie zadań związanych ze spełnianiem wymagań określonych w § 8 ust. 2, jeżeli nie wynika to z planu rozwoju zawodowego i sprawozdania z jego realizacji.

5. W przypadku nauczycieli przedmiotów artystycznych dokumentacja, o której mowa w ust. 1 pkt 5, może być przedstawiona również w innej formie, związanej z ich działalnością artystyczną.

§ 10. Organ powołujący komisję kwalifikacyjną lub komisję egzaminacyjną dla nauczyciela ubiegającego się o stopień awansu zawodowego, ustalając skład komisji, zapewnia w niej udział ekspertów o specjalności zawodowej odpowiadającej typowi i rodzajowi szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony, oraz specjalności zawodowej nauczyciela, a ponadto:

- 1) w przypadku nauczyciela, któremu powierzono stanowisko dyrektora szkoły lub nauczyciela, o którym mowa w art. 1 ust. 2 pkt 1 Karty Nauczyciela – eksperta zatrudnionego na stanowisku odpowiadającym stanowisku nauczyciela;
- 2) w przypadku nauczyciela, o którym mowa w art. 1 ust. 2 pkt 3 Karty Nauczyciela – eksperta pełniącego z wyboru funkcję związkową.

§ 11.1. Dyrektor szkoły lub właściwy organ nadający stopień awansu zawodowego przeprowadza analizę formalną wniosku o podjęcie odpowiednio postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego i dokumentacji, o której mowa w § 9.

2. Jeżeli wniosek o podjęcie odpowiednio postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego lub dokumentacja, o której mowa w § 9, nie spełniają wymagań formalnych, dyrektor szkoły lub właściwy organ nadający stopień awansu zawodowego wskazuje szczegółowo stwierdzone braki i wyznacza termin ich uzupełnienia.

3. Dyrektor szkoły lub właściwy organ nadający stopień awansu zawodowego powiadamia nauczyciela, który złożył wniosek o podjęcie odpowiednio postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego, o terminie i miejscu przeprowadzenia odpowiednio rozmowy kwalifikacyjnej, egzaminu lub rozmowy, o której mowa w § 12 ust. 3, na co najmniej 14 dni przed datą posiedzenia komisji.

§ 12.1. Komisja kwalifikacyjna przeprowadza rozmowę kwalifikacyjną, podczas której nauczyciel stażysta ubiegający się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego:

- 1) przedstawia sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego;
- 2) odpowiada na pytania członków komisji dotyczące wymagań określonych w § 6 ust. 2.

2. Komisja egzaminacyjna przeprowadza egzamin, w czasie którego nauczyciel kontraktowy ubiegający się o awans na stopień nauczyciela mianowanego:

- 1) dokonuje prezentacji dorobku zawodowego;
- 2) odpowiada na pytania członków komisji dotyczące wymagań określonych w § 7 ust. 2.

3. Komisja kwalifikacyjna analizuje dorobek zawodowy nauczyciela mianowanego ubiegającego się o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego na podstawie przedłożonej przez nauczyciela dokumentacji oraz przeprowadzonej rozmowy, podczas której nauczyciel odpowiada na pytania członków komisji dotyczące wpływu działań i zadań zrealizowanych przez nauczyciela w okresie stażu na podniesienie jakości pracy szkoły, w której nauczyciel odbywał staż.

§ 13.1. Komisja kwalifikacyjna i komisja egzaminacyjna podejmują rozstrzygnięcia w obecności co najmniej 2/3 składu swoich członków.

2. Każdy z członków komisji ocenia spełnianie przez nauczyciela wymagań niezbędnych do uzyskania stopnia awansu zawodowego, w punktach według skali od 0 do 10.

3. Na podstawie liczby punktów przyznanych przez poszczególnych członków komisji oblicza się średnią arytmetyczną punktów, z tym że jeżeli liczba członków komisji jest większa niż 3, odrzuca się jedną najwyższą i jedną najniższą ocenę punktową.

4. Nauczyciel uzyskał odpowiednio akceptację komisji kwalifikacyjnej lub zdał egzamin przed komisją egzaminacyjną, jeżeli obliczona średnia arytmetyczna punktów wynosi co najmniej 7.

5. Wzór zaświadczenia o uzyskaniu akceptacji komisji kwalifikacyjnej stanowi załącznik nr 1 do rozporządzenia.

6. Wzór zaświadczenia o zdaniu egzaminu przed komisją egzaminacyjną stanowi załącznik nr 2 do rozporządzenia.

§ 14.1. Z przebiegu pracy komisji kwalifikacyjnej oraz komisji egzaminacyjnej sporządza się protokół zawierający w szczególności:

- 1) datę i miejsce posiedzenia komisji;
- 2) imiona i nazwiska członków komisji;
- 3) imiona i nazwiska osób uczestniczących w pracach komisji w charakterze obserwatora;
- 4) pytania zadane nauczycielowi w czasie rozmowy kwalifikacyjnej, egzaminu lub rozmowy, o której mowa w § 12 ust. 3, oraz informację o udzielonych przez nauczyciela odpowiedziach;
- 5) uzyskane przez nauczyciela oceny punktowe;
- 6) średnią arytmetyczną punktów, o której mowa w § 13 ust. 3;
- 7) uzasadnienie rozstrzygnięcia komisji;
- 8) podpisy członków komisji uczestniczących w jej pracach.

2. Protokoły i dokumentacja komisji kwalifikacyjnej oraz komisji egzaminacyjnej przechowywane są przez organ powołujący komisję. Protokoły udostępniane są organom nadzorującym czynności podejmowane w postępowaniu o nadanie nauczycielom stopnia awansu zawodowego.

3. Dokumentację, o której mowa w § 9 ust. 4, zwraca się nauczycielowi, na jego wniosek, jeżeli decyzja o nadaniu stopnia awansu zawodowego stała się ostateczna.

4. Organ, który powołał komisję kwalifikacyjną lub komisję egzaminacyjną, zapewnia jej obsługę administracyjno-biurową oraz pokrywa wydatki związane z jej działalnością.

§ 15. W sprawach dotyczących prac komisji kwalifikacyjnej oraz komisji egzaminacyjnej, nieuregulowanych w rozporządzeniu, decyduje komisja w drodze głosowania, zwykłą większością głosów obecnych na posiedzeniu członków.

§ 16.1. Wzór aktu nadania stopnia nauczyciela kontraktowego lub nauczyciela dyplomowanego stanowi załącznik nr 3 do rozporządzenia.

2. Wzór aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego stanowi załącznik nr 4 do rozporządzenia.

3. Wzór aktu nadania stopnia nauczyciela kontraktowego na podstawie art. 9a ust. 3 Karty Nauczyciela stanowi załącznik nr 5 do rozporządzenia.

4. Wzór aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego z mocy prawa na podstawie art. 7 ust. 1 oraz art. 10 ust. 3 – 5 ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 19, poz. 239, z późn. zm.³⁾) stanowi załącznik nr 6 do rozporządzenia.

5. Wzór aktu nadania stopnia nauczyciela kontraktowego z mocy prawa na podstawie art. 7 ust. 3 ustawy, o której mowa w ust. 4, stanowi załącznik nr 7 do rozporządzenia.

6. Wzór aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego na podstawie art. 9a ust. 4 Karty Nauczyciela stanowi załącznik nr 8 do rozporządzenia.

7. Wzór aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego z mocy prawa na podstawie art. 27 oraz art. 28 ustawy z dnia 23 sierpnia 2001 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty, ustawy – Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego, ustawy – Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 111, poz. 1194 oraz z 2002 r. Nr 41, poz. 362) stanowi załącznik nr 9 do rozporządzenia.

§ 17. Do postępowań wszczętych na podstawie wniosków o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego złożonych do dnia 31 października 2004 r. przez nauczycieli mianowanych stosuje się przepisy rozporządzenia, z wyjątkiem § 8 ust. 2 i § 9 ust. 4. W zakresie wymagań niezbędnych do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego oraz dokumen-

tacji potwierdzającej spełnienie tych wymagań, składanej przez tych nauczycieli, stosuje się dotychczasowe przepisy.

§ 18. Traci moc rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 sierpnia 2000 r. w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli (Dz. U. Nr 70, poz. 825 oraz z 2002 r. Nr 82, poz. 744).

³⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr 154, poz. 1794, z 2002 r. Nr 41, poz. 362 i Nr 152, poz. 1267 oraz z 2003 r. Nr 137, poz. 1304.

§ 19. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**MINISTER
EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU**

w porozumieniu:
Minister Kultury
Minister Sprawiedliwości
Minister Polityki Społecznej
Minister Obrony Narodowej

Załączniki do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia..... (poz.....).

Załącznik nr 1

WZÓR ZAŚWIADCZENIA O UZYSKANIU AKCEPTACJI

ZAŚWIADCZENIE

Na podstawie art. 9g ust. 9 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845) Komisja Kwalifikacyjna powołana przez

.....
(nazwa organu, który powołał komisję)

zaświadcza

że Pan/Pani.....
(imię i nazwisko)

urodzony (a).....
(data i miejsce urodzenia)

po przeprowadzeniu postępowania kwalifikacyjnego uzyskał (a) w dniu..... akceptację Komisji Kwalifikacyjnej na stopień nauczyciela*.....

Nr.....

Przewodniczący
Komisji Kwalifikacyjnej

.....
(podpis i pieczęć)

.....
(miejscowość) (data)

* Należy wpisać stopień awansu zawodowego, na który nauczyciel uzyskał akceptację.

Załącznik nr 3

WZÓR

.....
(nazwa organu nadającego stopień awansu zawodowego nauczyciela)

**AKT NADANIA
STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA**

Na podstawie art. 9b ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845)

po przeprowadzeniu postępowania kwalifikacyjnego na wniosek złożony w dniu..... i uzyskaniu zaświadczenia nr..... z dnia..... o akceptacji Komisji Kwalifikacyjnej powołanej przez

.....
(nazwa organu, który powołał komisję)

nadaję Panu/Pani.....
(imię i nazwisko)

urodzonemu (ej).....
(data i miejsce urodzenia)

stopień nauczyciela ¹⁾.....
Posiada Pan/Pani wykształcenie ²⁾.....

Od niniejszej decyzji przysługuje Panu/Pani odwołanie do ³⁾..... w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Nr.....

pieczęć urzędowa ⁴⁾

.....
(pieczęć i podpis organu nadającego stopień awansu zawodowego nauczyciela)

.....
(miejscowość) (data)

Uzasadnienie aktu nadania stopnia awansu zawodowego w załączeniu.

¹⁾ Wpisać stopień awansu zawodowego nauczyciela kontraktowego albo dyplomowanego.
²⁾ Wpisać poziom wykształcenia oraz informację o posiadanym przygotowaniu pedagogicznym.
³⁾ Wpisać organ odwoławczy zgodnie z art. 9b ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela.
⁴⁾ Nie dotyczy organu, który nie posiada prawa do używania pieczęci urzędowej.

Załącznik nr 2

WZÓR ZAŚWIADCZENIA O ZDANIU EGZAMINU

ZAŚWIADCZENIE

Na podstawie art. 9g ust. 9 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845) Komisja Egzaminacyjna powołana przez

.....
(nazwa organu, który powołał komisję)

zaświadcza

że Pan/Pani.....
(imię i nazwisko)

urodzony (a).....
(data i miejsce urodzenia)

w wyniku postępowania egzaminacyjnego zdał (a) w dniu..... egzamin na stopień nauczyciela mianowanego.

Nr.....

Przewodniczący
Komisji Egzaminacyjnej

.....
(podpis i pieczęć)

.....
(miejscowość) (data)

Załącznik nr 4

WZÓR

.....
(nazwa organu nadającego stopień awansu zawodowego nauczyciela)

**AKT NADANIA
STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA**

Na podstawie art. 9b ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845)

po przeprowadzeniu postępowania egzaminacyjnego na wniosek złożony w dniu..... i uzyskaniu zaświadczenia nr..... z dnia..... o zdaniu egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną powołaną przez

.....
(nazwa organu, który powołał komisję)

nadaję Panu/Pani.....
(imię i nazwisko)

urodzonemu (ej).....
(data i miejsce urodzenia)

stopień nauczyciela mianowanego.
Posiada Pan/Pani wykształcenie ¹⁾.....

Od niniejszej decyzji przysługuje Panu/Pani odwołanie do ²⁾..... w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Nr.....

pieczęć urzędowa ³⁾

.....
(pieczęć i podpis organu nadającego stopień awansu zawodowego nauczyciela)

.....
(miejscowość) (data)

Uzasadnienie aktu nadania stopnia awansu zawodowego w załączeniu.

¹⁾ Wpisać poziom wykształcenia oraz informację o posiadanym przygotowaniu pedagogicznym.
²⁾ Wpisać organ odwoławczy zgodnie z art. 9b ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela.
³⁾ Nie dotyczy organu, który nie posiada prawa do używania pieczęci urzędowej.

Załącznik nr 5

WZÓR

.....
(nazwa organu nadającego stopień
awansu zawodowego nauczyciela)

**AKT NADANIA
STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA**

Na podstawie art. 9b ust. 4 w związku z art. 9a ust. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845)

nadają Panu/Pani.....
(imię i nazwisko)

urodzonemu (ej).....
(data i miejsce urodzenia)

stopień nauczyciela kontraktowego.

Posiada Pan/Pani wykształcenie ¹⁾.....

Od niniejszej decyzji przysługuje Panu/Pani odwołanie do ²⁾..... w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Nr.....
pieczęć urzędowa ³⁾

.....
(pieczęć i podpis organu
nadającego stopień awansu
zawodowego nauczyciela)

.....
(miejsowość) (data)

Uzasadnienie aktu nadania stopnia awansu zawodowego w załączeniu.

- ¹⁾ Wpisać poziom wykształcenia oraz informację o posiadanym przygotowaniu pedagogicznym.
²⁾ Wpisać organ odwoławczy zgodnie z art. 9b ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela.
³⁾ Nie dotyczy organu, który nie posiada prawa do używania pieczęci urzędowej.

Załącznik nr 7

WZÓR

.....
(nazwa organu nadającego stopień
awansu zawodowego nauczyciela)

**AKT NADANIA
STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA**

Na podstawie art. 9b ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845) w związku z art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 19, poz. 239, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr 154, poz. 1794, z 2002 r. Nr 41, poz. 362 i Nr 152, poz. 1267 oraz z 2003 r. Nr 137, poz. 1304)

nadają Panu/Pani.....
(imię i nazwisko)

urodzonemu (ej).....
(data i miejsce urodzenia)

stopień nauczyciela kontraktowego.

Posiada Pan/Pani wykształcenie ¹⁾.....

Od niniejszej decyzji przysługuje Panu/Pani odwołanie do ²⁾..... w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Nr.....
pieczęć urzędowa ³⁾

.....
(pieczęć i podpis organu
nadającego stopień awansu
zawodowego nauczyciela)

.....
(miejsowość) (data)

Uzasadnienie aktu nadania stopnia awansu zawodowego w załączeniu.

- ¹⁾ Wpisać poziom wykształcenia oraz informację o posiadanym przygotowaniu pedagogicznym.
²⁾ Wpisać organ odwoławczy zgodnie z art. 9b ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela.
³⁾ Nie dotyczy organu, który nie posiada prawa do używania pieczęci urzędowej.

Załącznik nr 8

WZÓR

.....
(nazwa organu nadającego stopień
awansu zawodowego nauczyciela)

**AKT NADANIA
STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA**

Na podstawie art. 9b ust. 4 w związku z art. 9a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845)

nadają Panu/Pani.....
(imię i nazwisko)

urodzonemu (ej).....
(data i miejsce urodzenia)

stopień nauczyciela mianowanego.

Posiada Pan/Pani wykształcenie ¹⁾.....

Od niniejszej decyzji przysługuje Panu/Pani odwołanie do ²⁾..... w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Nr.....
pieczęć urzędowa ³⁾

.....
(pieczęć i podpis organu
nadającego stopień awansu
zawodowego nauczyciela)

.....
(miejsowość) (data)

Uzasadnienie aktu nadania stopnia awansu zawodowego w załączeniu.

- ¹⁾ Wpisać poziom wykształcenia oraz informację o posiadanym przygotowaniu pedagogicznym.
²⁾ Wpisać organ odwoławczy zgodnie z art. 9b ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela.
³⁾ Nie dotyczy organu, który nie posiada prawa do używania pieczęci urzędowej.

Załącznik nr 9

WZÓR

.....
(nazwa organu nadającego stopień
awansu zawodowego nauczyciela)

**AKT NADANIA
STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA**

Na podstawie art. 9b ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845) w związku z art.....

¹⁾ ustawy z dnia 23 sierpnia 2001 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty, ustawy – Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego, ustawy – Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 111, poz. 1194 i z 2002 r. Nr 41, poz. 362)

nadają Panu/Pani.....
(imię i nazwisko)

urodzonemu (ej).....
(data i miejsce urodzenia)

stopień nauczyciela mianowanego.

Posiada Pan/Pani wykształcenie ²⁾.....

Od niniejszej decyzji przysługuje Panu/Pani odwołanie do ³⁾..... w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Nr.....
pieczęć urzędowa ⁴⁾

.....
(pieczęć i podpis organu
nadającego stopień awansu
zawodowego nauczyciela)

.....
(miejsowość) (data)

Uzasadnienie aktu nadania stopnia awansu zawodowego w załączeniu.

- ¹⁾ Wpisać odpowiednio: art. 27, art. 28 pkt 1, art. 28 pkt 2.
²⁾ Wpisać poziom wykształcenia oraz informację o posiadanym przygotowaniu pedagogicznym.
³⁾ Wpisać organ odwoławczy zgodnie z art. 9b ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela.
⁴⁾ Nie dotyczy organu, który nie posiada prawa do używania pieczęci urzędowej.

Załącznik nr 6

WZÓR

.....
(nazwa organu nadającego stopień
awansu zawodowego nauczyciela)

**AKT NADANIA
STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA**

Na podstawie art. 9b ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, Nr 137, poz. 1304, Nr 203, poz. 1966, Nr 213, poz. 2081 i Nr 228, poz. 2258 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 179, poz. 1845) w związku z art..... ¹⁾ ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 19, poz. 239, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr 154, poz. 1794, z 2002 r. Nr 41, poz. 362 i Nr 152, poz. 1267 oraz z 2003 r. Nr 137, poz. 1304)

nadają Panu/Pani.....
(imię i nazwisko)

urodzonemu (ej).....
(data i miejsce urodzenia)

stopień nauczyciela mianowanego.

Posiada Pan/Pani wykształcenie ²⁾.....

Od niniejszej decyzji przysługuje Panu/Pani odwołanie do ³⁾..... w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Nr.....
pieczęć urzędowa ⁴⁾

.....
(pieczęć i podpis organu
nadającego stopień awansu
zawodowego nauczyciela)

.....
(miejsowość) (data)

Uzasadnienie aktu nadania stopnia awansu zawodowego w załączeniu.

- ¹⁾ Wpisać odpowiednio: art. 7 ust. 1, art. 7a ust. 1, art. 7a ust. 2, art. 10 ust. 3, art. 10 ust. 4, art. 10 ust. 5.
²⁾ Wpisać poziom wykształcenia oraz informację o posiadanym przygotowaniu pedagogicznym.
³⁾ Wpisać organ odwoławczy zgodnie z art. 9b ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela.
⁴⁾ Nie dotyczy organu, który nie posiada prawa do używania pieczęci urzędowej.

PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰

CZY ODPRACOWANIE TO GODZINY NADLICZBOWE?

Jeden z pracowników administracji zwrócił się do mnie o zwolnienie z części dnia pracy w celu załatwienia osobistych spraw. Powinien czas zwolnienia odpracować. Boję się jednak, że będę musiał mu za te godziny zapłacić dodatek za godziny nadliczbowe. Jak to jest w świetle prawa? (C.Z. Wejherowo)

Wszystkie sprawy osobiste powinny być załatwiane po godzinach pracy. Jeżeli natomiast nie ma takiej możliwości, to w pierwszej kolejności pracownik powinien skorzystać z urlopu wypoczynkowego. Jeżeli zdarzy się taka sytuacja, wówczas za zgodą pracodawcy pracownik może zostać zwolniony z części dnia pracy. Zasady odpracowania nieobecności w pracy z powodu tzw. wyjść prywatnych powinny być szczegółowo uregulowane w obowiązującym u danego pracodawcy regulaminie pracy. Natomiast u tego pracodawcy, który nie ma obowiązku wydawania regulaminu, termin odpracowania ustala pracownik z pracodawcą. Odpracowanie nieobecności w pracy nie będzie w tym przypadku uznane za pracę w godzinach nadliczbowych, w związku z tym nie będzie konieczności wypłacania pracownikowi wynagrodzenia za te godziny wraz z dodatkiem. Kodeks pracy szczegółowo określa, w jakich przypadkach praca ponad obowiązującą pracownika normy czasu pracy jest pracą w godzinach nadliczbowych.

Ustawodawca w art. 151 § 1 Kodeksu pracy ustalił, że praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie:

- konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii,
- szczególnych potrzeb pracodawcy.

Należy pamiętać, że pracownicy zatrudnieni na stanowiskach pracy, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń lub natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia, nie mogą pracować w godzinach nadliczbowych wynikających ze szczególnych potrzeb pracodawcy. Liczba godzin nie może przekroczyć dla poszczególnego pracownika 150 godzin w roku kalendarzowym. Nie dotyczy to pracy w tych godzinach wynikających z konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii. W układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie pracy, albo w umowie o pracę, jeżeli pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu pracy, jest dopuszczalne ustalenie innej liczby godzin nadliczbowych w roku kalendarzowym, która nie może jednak przekraczać 416.

Dla pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy strony ustalają w umowie o pracę dopuszczalną liczbę godzin pracy ponad określony w umowie wymiar czasu pracy, których przekroczenie uprawnia pracownika, oprócz normalnego wynagrodzenia, do dodatku do wynagrodzenia, jak za godziny nadliczbowe.

WYPowiedzenie zmieniające

Jestem dyrektorem przedszkola. Ponieważ z powodu mniejszego naboru dzieci dla jednej z nauczycielek mianowanych nie ma pełnego wymiaru zajęć, czy będę mógł zastoso-

wać wypowiedzenie zmieniające na podstawie art. 42 Kodeksu pracy? (G.L. Szczytno)

W stosunku do nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania przepisy obowiązującego prawa nie dopuszczają możliwości zastosowania wypowiedzenia zmieniającego warunki pracy lub płacy określonego w art. 42 Kodeksu pracy. W przypadku braku możliwości zatrudnienia w pełnym wymiarze zajęć wymienionego nauczyciela, dyrektor może zastosować instytucję ograniczenia zatrudnienia, o której mowa w art. 22 ust. 2 Karty Nauczyciela. Otóż zasada ograniczenia zatrudnienia nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania do wymiaru nie niższego niż 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć i proporcjonalnego zmniejszenia wynagrodzenia może być — za zgodą nauczyciela — stosowana w wypadku częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania, co powoduje, że nie ma możliwości zatrudnienia nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć oraz nie istnieją warunki do uzupełnienia tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych w innej szkole. Jeżeli nauczyciel nie wyrazi zgody na ograniczenie etetu, wówczas dyrektor placówki będzie musiał wręczyć wypowiedzenie definitywne lub na wniosek nauczyciela przenieść go w stan nieczynny.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA A EMERYTURA

W styczniu 2004 r. ukończyłam 56 lat życia i posiadam 30-letni okres zatrudnienia. W wyniku zmian organizacyjnych zostałam zwolniona z pracy. Następnie rozpoczęłam prowadzenie działalności gospodarczej. Jednak z uwagi na słabą koniunkturę zamierzam zlikwidować tę działalność i przejść na wcześniejszą emeryturę. Nie wiem jednak, czy będę mogła? (A.D. Legionowo)

Czytelniczka będzie mogła przejść na wcześniejszą emeryturę, mimo że bezpośrednio przed emeryturą prowadziła działalność gospodarczą.

W świetle ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ubezpieczeni mogą przejść na emeryturę w niższym wieku niż powszechnie obowiązujący. Czytelniczka będzie mogła skorzystać z art. 29 wymienionej ustawy, zgodnie z którym osoba urodzona przed dniem 1 stycznia 1949 r. — kobieta może przejść na emeryturę po spełnieniu następujących warunków:

- ukończyła 55 lat życia,
- posiada 30-letni okres zatrudnienia lub 20-letni okres zatrudnienia i została uznana za całkowicie niezdolną do pracy,
- nie przystąpiła do OFE oraz zgodnie z ust. 2 wymienionego artykułu
- przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę była pracownikiem i rozwiązała umowę o pracę, oraz
- w okresie ostatnich 24 miesięcy podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym pozostawała w stosunku pracy co najmniej przez 6 miesięcy, chyba że w dniu zgłoszenia wniosku SA upraw-

niała była do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Wprawdzie bezpośrednio przed przejściem na świadczenie emerytalne Czytelniczka nie pozostawała w stosunku pracy, to jednak będzie mogła skorzystać z wcześniejszych świadczeń emerytalnych. Prawo takie daje jej dalsza część ust. 2 art. 29. Mianowicie osoby, które przez cały wymagany okres do emerytury podlegały ubezpieczeniu z tytułu pozostawania w stosunku pracy, bezpośrednio przed przejściem na emeryturę nie muszą pozostawać w zatrudnieniu. Czytelniczka posiada 30-letni, nieprzerwany okres zatrudnienia, z tytułu którego podlegała obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu, a od 1 stycznia 1999 r. ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu.

PO ŚLUBIE BEZ ZASIŁKU

Moja córka, która pobiera naukę, zawarła związek małżeński. Kiedy wystąpiłam do pracodawcy z wnioskiem o wypłatę zasiłku rodzinnego, poinformował mnie, że świadczenie takie mi nie przysługuje. Zasiłek rodzinny na córkę otrzymywałam przecież do końca kwietnia 2004 r. Czy pracodawca postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami? (C.L. Mińsk Mazowiecki)

Tak. Przyznawanie zasiłków rodzinnych od 1 maja 2004 r. reguluje ustawa z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. nr 228, poz. 2255 zez zm.). Jak wynika z art. 7 pkt 2 wymienionej ustawy, zasiłek rodzinny nie przysługuje na dziecko, które pozostaje w związku małżeńskim. W tym przypadku nie ma znaczenia, że w poprzednim okresie zasiłkowym rodzice otrzymywali takie świadczenie. Ostateczny termin wypłaty zasiłku minął 30 kwietnia 2004 r., ponieważ obowiązująca do tego dnia ustawa z 1 grudnia 1994 r. o zasiłkach rodzinnych, pielęgnacyjnych i wychowawczych pozwalała na wypłatę zasiłku rodzinnego, oczywiście pod warunkiem, że małżeństwo zawarte było między osobami kształcącymi się w szkole.

WYNAGRODZENIE ZA ZIELONE SZKOŁY

W jaki sposób obliczyć wynagrodzenie — godziny ponadwymiarowe za czas pobytu nauczycieli na tzw. zielonej szkole? Regulamin wynagradzania nie zawiera takich zapisów, organ prowadzący polecił wypłacić jak za pracę w dzień wolny — 3 godziny za 2 soboty i niedzielę. Czy jest to prawidłowe naliczenie? (C.B. Biały Dunajec)

Na zadane przez Czytelniczkę pytanie nie możemy jednoznacznie odpowiedzieć. Przepisy Karty Nauczyciela określają, że:

- za pracę w godzinach ponadwymiarowych i godzinach doraźnych zastępstw wypłaca się nauczycielowi wynagrodzenie według stawki osobistego zaszerogowania, z uwzględnieniem dodatku za warunki pracy,
- za zajęcia dydaktyczne, wychowawcze lub opiekuńcze, wykonywane w dniu wolnym od pracy, nauczyciel otrzymuje inny dzień wolny od pracy. W szczególnie uzasadnionych przypadkach zamiast dnia wolnego otrzymuje odrębne wynagrodzenie.

Do 30 sierpnia 2004 r. zgodnie z przepisami Karty Nauczyciela sposób ustalania

wysokości wynagrodzenia za pracę w dniu wolnym ustalały organy prowadzące szkołę/placówkę oświatową. Po wejściu w życie 31 sierpnia 2004 r. ustawy z 15 lipca 2004 r. o zmianie ustawy — Karty Nauczyciela obowiązek ten należy do ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

WSPÓLNE ROZLICZENIA WDÓW I WDOWCÓW

W listopadzie zmarł mój mąż. Ostatnio dowiedziałam się, że rozliczając się z podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2004 będę mogła skorzystać ze zmian w ustawie i skorzystać z preferencyjnego opodatkowania przewidzianego dla małżeństw. Czy tak będzie rzeczywistość? (D.L. Kalisz)

Tak. Zmiana, której dokonano w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, jest wynikiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 4 maja 2004 r., który uznał, że wyłączenie prawa wdowcy (wdowca) do preferencyjnego opodatkowania przewidzianego dla małżonków za rok, w którym stracili małżonka, a także gdy małżonek zmarł w roku następnym, ale przed złożeniem zeznania podatkowego jest sprzeczne z Konstytucją. Oznacza to możliwość skorzystania przez wdowy i wdowców ze wspólnego opodatkowania po raz pierwszy przy składaniu zeznań za rok 2004. Nowelizacja ta wchodzi wprawdzie dopiero 1 stycznia 2005 r. i ma zastosowanie do dochodów podatkowych od tej daty, jednak ustawa w tej kwestii przewiduje wyjątki. Dotyczą one osób, które owdowiały w 2004 r. i w 2005 r., jednak przed złożeniem zeznania podatkowego za rok 2004, co wynika z art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy z 18 listopada 2004 r. Należy jednak pamiętać, że wdowy (wdowcy), którzy owdowiali przed 1 stycznia 2004 r., nie będą mogli złożyć korekty zeznania za lata wcześniejsze, z wyjątkiem tych, którym odmówiono prawa do preferencyjnego rozliczenia się w drodze decyzji. W tym celu osoby te powinny złożyć wraz z zeznaniem wniosek o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej taką decyzją.

PIERWSZY URLOP WYPOCZYNKOWY

Zatrudniłszy pracownika niebędącego nauczycielem 15 października 2004 r. Jest to jego pierwsza praca w życiu. Jak należy rozliczyć mu urlop wypoczynkowy za rok 2004 i 2005? Czy w 2005 r. będzie miał prawo do dwóch urlopów w wymiarze każdy po 20 dni? (F.G. Koło)

W świetle art. 153 Kodeksu pracy pracownik w roku kalendarzowym, w którym podjął pierwszą pracę, uzyskuje prawo do urlopu wypoczynkowego z upływem każdego miesiąca pracy, w wymiarze 1/12 wymiaru urlopu przysługującego mu po przepracowaniu roku. Oznacza to, że do końca roku kalendarzowego pracownikowi zatrudnionemu 15 października br. należy ustalać prawo do urlopu każdorazowo po przepracowaniu 1 miesiąca w wymiarze 1/12 wymiaru przysługującego po przepracowaniu roku. Tak więc za rok 2004 z uwagi na przepracowanie 1 pełnego miesiąca pracownikowi będzie przysługiwał urlop w wymiarze 1 x 1/12 urlopu. Za grudzień nie nabędzie w ogóle prawa do tego świadczenia. Jeżeli będzie pozosta-

wał w zatrudnieniu 1 stycznia 2005 r., to z tym dniem nabędzie prawo do kolejnego urlopu w wymiarze 20 dni, z którego będzie mógł skorzystać od razu, oczywiście, jeżeli zgodę na to wyrazi pracodawca. W roku 2005 pracodawca nie będzie stosował już zasady przyznawania 1/12 urlopu po każdym miesiącu pracy, aż do czasu przepracowania przez tego pracownika pełnego roku. Podobna sytuacja będzie miała miejsce w przypadku zatrudnienia pracownika np. w połowie grudnia 2004 r. W tym przypadku, mimo że pracownik do końca roku 2004 nie nabędzie prawa do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 1/12 po przepracowaniu miesiąca, to już 1 stycznia 2005 r. nabędzie prawo do kolejnego urlopu, oczywiście pod warunkiem, że w tym dniu będzie pozostawał w zatrudnieniu.

PODEJRZENIE O CHOROBE ZAWODOWĄ

Jestem pracownikiem szkoły, ale nie nauczycielem. Od dłuższego czasu narzekam na gardło i dość często przezywam na zwolnieniu lekarskim. Chciałabym się dowiedzieć, jakie choroby gardła można uznać za chorobę zawodową i kto zgłasza podejrzenie o taką chorobę? (S.L. Płońsk)

Chorobą zawodową jest choroba określona w wykazie chorób zawodowych, jeżeli została spowodowana działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia występujących w środowisku pracy lub sposobem wykonywania pracy.

W wykazie chorób zawodowych umieszczonych w rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie wykazu chorób zawodowych, szczegółowych zasad postępowania w sprawach zgłaszania podejrzenia, rozpoznawania i stwierdzania chorób zawodowych oraz podmiotów właściwych w tych sprawach (Dz.U. nr 132, poz. 1115) do chorób, które są uznane za choroby narządu głosu spowodowane nadmiernym wysiłkiem głosowym, trwającym co najmniej 15 lat, zaliczamy:

- guzki głosowe twarde,
- wtórne zmiany przerostowe fałdów głosowych,
- niedowład mięśni przywodzących i napięjących fałdy głosowe z niedomykalnością fonacyjną głosi i trwałą dysfonią.

Okres, w którym wystąpienie udokumentowanych objawów chorobowych upoważnia do rozpoznania choroby zawodowej pomimo wcześniejszego zakończenia narażenia zawodowego, wynosi 2 lata.

Zgłoszenia podejrzenia choroby zawodowej u pracownika, u którego podejrzewa się tę chorobę, dokonuje:

- pracodawca zatrudniający pracownika,
- lekarz, który podczas wykonywania zawodu powziął podejrzenie choroby zawodowej u pracownika.

Zgłoszenia tego może także dokonać:

- pracownik, który podejrzewa, że występujące u niego objawy mogą wskazywać na taką chorobę, przy czym zgłasza on podejrzenie za pośrednictwem lekarza sprawującego nad nim profilaktyczną opiekę zdrowotną,

- lekarz stomatolog, który podczas wykonywania zawodu powziął podejrzenie wystąpienie u pacjenta choroby zawodowej,

- lekarz weterynarii, który podczas wykonywania zawodu stwierdził u pracownika mającego kontakt z chorymi zwierzętami objawy mogące nasuwać podejrzenie choroby zawodowej.

Podejrzenie choroby zawodowej zgłasza się na odpowiednim formularzu:

- właściwemu państwowemu inspektorowi sanitarnemu,
- właściwemu inspektorowi pracy, których właściwość ustala się według miejsca, w którym praca jest lub była wykonywana przez pracownika, lub według krajowej siedziby pracodawcy w przypadku, gdy dokumentacja dotycząca narażenia zawodowego jest gromadzona w tej siedzibie.

Inspektor sanitarny po otrzymaniu wniosku zgłaszającego podejrzenie choroby zawodowej wszczyna postępowanie, a w szczególności kieruje pracownika, którego dotyczy zgłoszenie, na badanie

w celu rozpoznania choroby zawodowej do odpowiedniej jednostki orzeczniczej. Jednocześnie powiadamia o tym fakcie pracodawcę i jednostkę podstawową służby medycyny pracy, która sprawuje profilaktyczną opiekę zdrowotną nad pracownikiem, z którym pracodawca zawarł umowę.

CZY PONOWNIE ZGŁASZAĆ DO UBEZPIECZENIA ZDROWOTNEGO?

Zawieramy umowy zlecenia z osobami, które są zgłaszane tylko do ubezpieczenia zdrowotnego. Bardzo często zdarza się, że są to te same osoby, ale przerwa pomiędzy jedną umową a kolejną jest dość duża. Czy za każdym razem muszę taką osobę wyrejestrować, a następnie zarejestrować? (F.G. Myszków)

Generalną zasadą jest, że jeżeli zleceniobiorca podlega wyłącznie ubezpieczeniu zdrowotnemu, to zleceniodawca musi zgłosić go do ZUS w ciągu 7 dni od dnia rozpoczęcia wykonywania umowy zlecenia, a po rozwiązaniu takiej umowy również ma 7 dni na wyrejestrowanie z ubezpieczenia. Zleceniodawca oczywiście dokonuje tego na odpowiednim druku. W sytuacji jednak, gdy zleceniodawca będzie współpracował ze zleceniobiorcą, ale umowy zlecenia będą zawierane nieregularnie, wówczas po każdej zakońzonej umowie zlecenia nie musi wyrejestrowywać go z ubezpieczenia zdrowotnego. Postępowanie zleceniodawcy po zarejestrowaniu zleceniobiorcy wygląda następująco:

- za miesiąc, w którym zleceniobiorca otrzymał przychód, składa za niego imienny raport miesięczny ZUS RZA;

- jeżeli w danym miesiącu zleceniobiorca nie uzyskał przychodu, a podlegał ubezpieczeniu zdrowotnemu, wówczas zleceniodawca składa za niego raport ZUS RZA. W blokach należąca składka na ubezpieczenie zdrowotne, podstawa wymiaru składki i kwota składki należy wpisać 0. Nie przekazuje się natomiast imiennego raportu miesięcznego ZUS RZA.

ZAGINIĘCIE ZWOLNIENIA

Pracuję w przedszkolu. W listopadzie br. chorowałam 8 dni. Oczywiście w odpowiednim czasie dostarczyłam zwolnienie lekarskie. Po powrocie do pracy dowiedziałam się, że moje zwolnienie zaginęło. Pracodawca polecił, abym dostarczyła odpis tego zwolnienia. Czy lekarz wyda mi go? (W.P. Sulejówek)

W przypadku zagubienia zwolnienia lekarskiego lekarz, który je wydał, powinien — na wniosek ubezpieczonego (pracownika) sporządzić wypis z kopii tego zaświadczenia. W tym przypadku nie ma znaczenia, kto zgubił zwolnienie lekarskie. Wpisu ze zwolnienia lekarskiego lekarz może dokonać wyłącznie na wniosek ubezpieczonego. Lekarz może także zrobić kserokopię zwolnienia z przechowywanej u siebie kopii zwolnienia lekarskiego, jednak kserokopia powinna być czytelna, zaopatrzona w pieczęć lekarza i jego podpis.

STOPIEŃ ZAWODOWY NAUCZYCIELA

Jestem nauczycielem emerytem. Słyszałem, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionował pewne zapisy ustawy nowelizującej Kartę Nauczyciela jako niezgodne z Konstytucją. Chciałabym się dowiedzieć, w jakim zakresie dotyczą one nauczycieli? (G.K. Legionowo)

Aby odpowiedzieć na zadane przez Czytelnika pytanie, musimy się cofnąć do 6 kwietnia 2000 r., kiedy weszły w życie przepisy ustawy z 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela, która wprowadziła w życie stopnie awansu zawodowego. Ustawa nowelizująca regulowała w przepisach przejściowych sytuację prawną nauczycieli już zatrudnionych. Otóż

zgodnie z art. 10 ust. 3 pkt 2 wymienionej ustawy nauczyciele spełniający wymagania kwalifikacyjne, zatrudnieni na podstawie mianowania przed dniem 6 kwietnia 2000 r., uzyskują z mocy prawa stopień nauczyciela mianowanego z dniem wejścia w życie ustawy, tj. 6 kwietnia 2000 r., jeżeli są zatrudnieni w przedszkolu, szkole, placówce oraz innej jednostce organizacyjnej wymienionej w Karcie Nauczyciela w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć. Oznaczało to, że nauczyciel zatrudniony o jedną godzinę mniej otrzymywał tytuł nauczyciela kontraktowego, co wiązało się automatycznie z niższym wynagrodzeniem. Natomiast nauczyciele zatrudnieni po dniu 6 kwietnia 2000 r. w wymiarze niższym niż 1/2 etatu i mający kwalifikacje otrzymywali stopień zawodowy nauczyciela mianowanego. Jeden z nauczycieli, który był zatrudniony w dniu 6 kwietnia 2000 r. w szkole w wymiarze niższym niż 1/2 etatu i posiadał pełne kwalifikacje, z decyzją dyrektora nadającą mu stopień nauczyciela kontraktowego nie zgodził się i odwołał się do NSA. Sąd z kolei zwrócił się z pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego, czy art. 10 ust. 3 pkt 2 ustawy z 18 lutego 2000 r. jest zgodny z art. 32 Konstytucji. Uzasadniając postawione pytanie, NSA wskazał, że nawiązanie stosunku pracy jako kryterium różnicującego prawa nauczycieli nie jest zgodne z zasadą równości obywateli wobec prawa. Odpowiadając na postawione pytanie Trybunał Konstytucyjny uznał, że wymieniony przepis w części obejmującej słowa w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć jest niezgodny z Konstytucją.

Reasumując, 23 listopada 2004 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że brak automatycznego przyznania z mocy prawa statusu nauczyciela mianowanego nauczycielowi poprzednio zatrudnionemu na podstawie mianowania, a następnie pracującemu na umowę o pracę w wymiarze mniejszym niż 1/2 etatu, jest sprzeczny z konstytucyjną zasadą równości obywateli wobec prawa.

WCZEŚNIEJSZA EMERYTURA

Jestem nauczycielką w szkole podstawowej i prowadzę zajęcia w klasach łączonych. Za pracę w trudnych warunkach otrzymuję dodatki. Chciałabym się dowiedzieć, czy w związku z tym będę mogła przejść na emeryturę po 25 latach pracy, bez względu na wiek? (S.L. Grójec)

Nie, ponieważ praca w klasach łączonych nie jest pracą w klasach specjalnych. Nauczyciele, jako jedna z grup zawodowych, mogą przejść na emeryturę bez względu na wiek po osiągnięciu określonego przepisami Karty Nauczyciela okresu zatrudnienia. Nauczyciele zatrudnieni w tzw. szkolnictwie otwartym mogą przejść po osiągnięciu ogólnego stażu pracy wynoszącego 30 lat, w tym 20 lat pracy w szczególnym charakterze. Natomiast nauczyciele szkół, placówek, zakładów specjalnych oraz zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich po przepracowaniu 25 lat, w tym 20 lat w szczególnym charakterze w szkolnictwie specjalnym, mogą przejść na emeryturę. Oczywiście wszyscy nauczyciele nie mogą przystąpić do Otwartego Funduszu Emerytalnego i rozwiązać stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę. Prowadzenia zajęć w klasach łączonych, które zostało uznane za pracę w warunkach trudnych, nie można uznać za pracę w szkolnictwie specjalnym. Nie jest również pracą w szczególnym charakterze. Jak wynika z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r.: o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.), pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach są pracownicy zatrudnieni przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia w podmiotach, w których obowiązują wykazy stanowisk ustalone na podstawie przepisów dotychczasowych. Natomiast za pracowników zatrudnionych

w szczególnym charakterze uważa się między innymi:

- pracowników organów kontroli państwowej,
- pracowników organów administracji celnej,
- pracowników wykonujących działalność twórczą lub artystyczną,
- dziennikarzy zatrudnionych w redakcjach dzienników, czasopism, w radiu, telewizji oraz w organach prasowych, informacyjnych, publicystycznych albo fotograficznych, objętych układem zbiorowym pracy dziennikarzy,
- nauczycieli, wychowawców lub innych pracowników pedagogicznych wykonujących pracę nauczycielską wymienioną w art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela.

UDZIAŁ W SZKOLENIU PODCZAS URLOPU ZDROWOTNEGO

Od 6 miesięcy przebywam na urlopie dla poratowania zdrowia. Wcześniej zostałam skierowana przez dyrektora na szkolenie, które właśnie rozpoczyna się w grudniu br. Gdy zwróciłam o wystawienie delegacji służbowej, dyrektor odmówił mi. Czy słusznie? (F.L. Koszalin)

Odmowa dyrektora w zakresie wystawienia delegacji służbowej pracownikowi przebywającemu od 6 miesięcy na urlopie dla poratowania zdrowia była słuszna.

Nauczyciele, jako jedna grup pracowniczych, mogą skorzystać w okresie zatrudnienia z płatnego urlopu dla poratowania zdrowia, który jest odpowiednikiem świadczenia rehabilitacyjnego. Świadczenie to jest przyznawane w sytuacji, gdy w czasie zwolnienia lekarskiego (rocznego) nauczyciel w pełni nie odzyska sił do pracy, ale dalsze leczenie pozwoli na poprawę jego stanu zdrowia i możliwość powrotu do pracy. Wówczas lekarz leczący nauczyciela orzeka o potrzebie powstrzymania się od pracy i skorzystania z urlopu zdrowotnego. Nauczyciel po takim urlopie, aby mógł powrócić do pracy, ma obowiązek przedstawić dyrektorowi orzeczenia lekarza medycyny pracy o braku przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Tak więc aby pracodawca mógł wystawić nauczycielowi delegację służbową w celu uczestniczenia w szkoleniu, ten ostatni powinien powrócić do pracy z orzeczeniem, że może pracować. Brak takiego orzeczenia uniemożliwia dyrektorowi dopuszczenie nauczyciela do pracy, a tym samym wysłanie go w delegację służbową. Niektórzy nauczyciele jednak uważają, że taką delegację powinni otrzymać, przeciwieście zgodnie z art. 73 ust. 5 Karty Nauczyciela w okresie tego urlopu mają prawo do, obok wynagrodzenia zasadniczego i dodatku za wysługę lat, innych świadczeń pracowniczych. Tak, ale w pojęciu „inne świadczenia pracownicze” nie mieści się wysłanie pracownika w delegację służbową. Pojęcie to obejmuje np. świadczenie socjalne lub dodatki socjalne.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prężerumeryaty naszego tygodnika.

Prosimy o przesyłanie maszynopisów.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 49/2004